0410

MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 2, 3, 4 SIERPNIA 1985 ROKU

Nr 149 (12 288) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 10 zł

ZSRR — USA w Helsinkach

Pierwszy krok do spotkania na szczycie

PUNKTEM kulminacyjnym jubileuszowego spotkania w Helsinkach była niewątpliwie trzygodzinna rozmowa szefów dyplomacji radzieckiej i amerykańskiej. Kolejne przemówienia ministrów spraw zagranicznych, którzy zebrali się w historycznym już gmachu „Finlandia", dały obraz stosunków między Wschodem i Zachodem. Natomiast spotkanie Eduarda Szewardnadze i George'a Shultza było pierwszym krokiem na drodze do radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie.

DZIENNIKARZE, którzy zebrali się przed rezydencją amerykańskiego ambasadora, gdzie odbywały się rozmowy, skrupulatnie odnotowali, że Szewardnadze wymienił z witającym go Shultzem kordialny uścisk dłoni i że obaj mężowie stanu przez pięć minut przyjaźnie gawędzili nim weszli do budynku. Oczywiście, jedna sprawa, to dyplomatyczna kurtuazja, druga — to twarde rokowania. Jak się jednak wydaje, obie strony były zainteresowane tym, aby ten pierwszy kontakt obu ministrów przebiegał w dobrej atmosferze. Szczegóły ich rozmów trzymane są w tajemnicy. Nie ma zwyczaju, aby zbyt dużo mówić o przygotowaniach do tak ważnego i trudnego wydarzenia, jakim będzie listopadowe spotkanie Michaiła Gorbaczowa i Ronalda Reagana.

(Dokończenie na str. 3)

W hołdzie bohaterom Powstania Warszawskiego

WARSZAWA PAP. 1 sierpnia to w Warszawie data szczególna: rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Mieszkańcy stolicy oddali w tym dniu hołd poległym i pomordowanym bohaterom.

Pod pomnikiem Bohaterów Warszawy i na Grobie Nieznanego Żołnierza wieńce i wiązanki kwiatów złożyły delegacje władz stolicy, wojska, młodzieży. Tłumnie przybyli uczestnicy powstania, przedstawiciele wszystkich organizacji biorących w nim udział. Kompania Reprezentacyjna Wojska Polskiego oddała honory wojskowe. Warszawiacy złożyli również kwiaty w miejscach upamiętniających tragiczne wydarzenia sprzed 41 lat.

OTO jedna z propozycji na przyszły rok, przygotowana przez jubilatkę — szczecińską „Danę". O nowej kolekcji piszemy (a także pokazujemy ją) na str. 5.

Foto: Zb. Jodkowski

Zaglądamy w przyszły tydzień...

3 SIERPNIA jest 215 dniem roku. Słońce wzejdzie o 5.25, a zajdzie o 20.50.

9 sierpnia jest 221 dniem roku. Słońce wzejdzie o 5.35, a zajdzie o 20.40.

Imieniny obchodzą: 3 sierpnia (sobota) — Lidia, Augustyn, Nikodem i Stefan; 4 sierpnia (niedziela) — Dominik, Jan i Protazy,

(Dokończenie na str. 2)

Przydziały mieszkań — pod lupą

Inspekcja Robotniczo-Chłopska kontroluje urzędy i spółdzielnie mieszkaniowe

WARSZAWA PAP. Od tygodnia w całym kraju zespoły kontrolne Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej oceniają prawidłowość tegorocznych przydziałów mieszkaniowych. Kontrola objęła urzędy administracji terenowej i spółdzielnie mieszkaniowe; społeczni kontrolerzy badają zasadność rozdziału mieszkań w zakładach pracy. O szczegółach piszą terenowi korespondenci PAP:

SZEŚĆ grup kontrolnych IRCh wspomaganych przez inspektorów NIK oraz przedstawicieli prokuratury i Urzędu Spraw Wewnętrznych podjęło działania sprawdzające w Toruniu i Grudziądzu. Wiele uwagi poświęcono zwłaszcza prawidłowości ustalania tzw. list przyspieszeń przydziałów mieszkaniowych. Kolejność na takich listach budzi, jak się okazuje, najwięcej zastrzeżeń i sprzecznych opinii. Po przejrzeniu zgromadzonej dokumentacji, w tym zwłaszcza uzasadnień wydawanych decyzji mieszkaniowych, inspektorzy wyruszyli w teren, aby na miejscu skonfrontować na ile odpowiadają one rzeczywistości. Badana jest każda sprawa, w której odnotowano zastrzeżenia obywateli. Kontrolerzy interesują się warunkami mieszkaniowymi osób ubiegających się o lokal kwaterunkowy lub wcześniejszy przydział mieszkania spółdzielczego.

(Dokończenie na str. 2)

WYBORY 13-X-1985

Z wizytą w Wojewódzkim Konwencie Wyborczym

Napływają zgłoszenia kandydatów na posłów

WKRÓTCE zakończy się jeden z etapów kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Zgodnie z harmonogramem ustalonym przez Radę Państwa, w oparciu o Ordynację Wyborczą — minie termin zgłaszania kan-

(Dokończenie na str. 2)

Dzisiejszej nocy

„Poniatoszczak" — zamknięty dla ruchu

DZIŚ jeszcze warszawiacy mogą się wybrać na przejażdżkę lub spacer przez Most Poniatowskiego. Następny — będzie możliwy dopiero za 2,5 roku, o ile wykonawcy tego największego remontu mostowego w stolicy nie napotkają żadnych niespodzianek. Wraz z „Poniatoszczakiem" w nocy z 2 na 3 bm. zostanie całkowicie zamknięty dla ruchu odcinek Al. Jerozolimskich do Nowego Światu, zaś na odcinku między Nowym Światem a ul. Marszałkowską będzie można poruszać się jedynie pasmem północnym jezdni. Te ograniczenia w ruchu spowodowane są remontem tunelu linii średnicowej, który — według ocen kolejarzy potrwa ok. 1,5 roku.

W sprawach międzynarodowych

41-38-32 — telefon do premiera

WARSZAWA PAP. „Tu dyżurny punktu konsultacyjnego Urzędu Rady Ministrów — te słowa witały rozmówców, którzy w czwartkowe popołudnie dodzwonili się pod numer 41-38-32 w Warszawie. Zgodnie z zapowiedzią rzecznika prasowego rządu, 1 bm. rozpoczęła się konsultacja społeczna poprzedzająca wypowiedź premiera gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego na 40 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jesienią br. w kluczowych kwestiach współczesnego świata. Przedstawiony tam zostanie pogląd Polski na sytuację międzynarodową, określone założenia polskiej polityki zagranicznej. Premier zaprezentuje zapatrywania Polaków na zasadnicze problemy bezpieczeństwa naszego kraju, w tym również na kwestię bezpieczeństwa ekonomicznego Polski. Prezes Rady Ministrów zanim wyrazi w ONZ głos narodu, pragnie poznać szczegółową opinię obywateli. Każdy, kto tego pragnie, może przekazać listownie lub telefonicznie swoje zdanie na ten temat.

Podczas pierwszej dwugodzinnej konsultacji telefon dzwonił niemal bez przerwy: z Warszawy, Zielonej Góry, Częstochowy, Białegostoku i innych miast. A oto niektóre przykłady:

Sekretarz Komitetu Zakładowego „Społem" w Częstochowie Andrzej Merdzik za spra-

(Dokończenie na str. 2)

47,5 tony sztab złota, srebra i miedzi

Z karabinami maszynowymi wydobywają zatopiony skarb

WASZYNGTON PAP. Mel Fisher, znalazca podwodnego skarbu z hiszpańskiego galeonu zatopionego w XVII wieku u wybrzeży Florydy, stwierdził, że we wraku znajduje się 47,5 tony sztab srebra, złota i miedzi. Obok wraku na dnie morza zagrzebane są w mule drogie kamienie i złote monety.

Fisher powiedział, że cały ładunek przedstawia wartość ok. 4000 milionów dolarów, ale wydobycie go z dna morza potrwa kilka lat.

(Dokończenie na str. 3)

47/85

41-38-32 — telefon do premiera

(Dokończenie ze str. 1)

wę najważniejszą, która powinna być przedstawiona w ONZ uważa problem bezpieczeństwa życia na Ziemi i gwarancji dla pokoju.

Zdaniem Józefa Brudnickiego, adwokata z Warszawy, na forum ONZ uwypuklić trzeba fakt, że polska polityka zagraniczna i nasze zdanie w sprawach międzynarodowych są podobne lub zbieżne ze stanowiskiem krajów III Świata...

Anonimowy rozmówca zwraca się z prośbą do premiera, aby wykorzystał swoją obecność w ONZ i przypomniał światu jak wiele Polska i Polacy wycierpieli w latach II wojny światowej i ile wnieśliśmy własnej krwi i poświęcenia w zwycięstwo nad faszyzmem. Na Zachodzie szybko o tym zapomniano — dodaje.

Kolejny telefon. Mieszkanka Warszawy z rodziny nauczycielskiej gorąco prosi o wyekspponowanie w ONZ sprawy nienaruszalności naszych granic. Pochodzę z Poznania — podkreśla — i pamiętam co znaczy nienawiść przez miedzę i wróg na granicy...

Białostoczanin Andrzej Kowalczyk wyraża swoją opinię na temat priorytetów polskiej polityki zagranicznej i podkreśla, że stosowanie przez USA sankcji i restrykcji jest — w jego przekonaniu — niezmiennym elementem polityki tego kraju. Ten fakt trzeba brać pod uwagę w naszej polityce zagranicznej. Zaznacza też potrzebę uwzględnienia w działalności wychowawczej, przygotowującej ludzi do życia w pokoju, konieczności nauczania historycznego myślenia.

Konsultacja trwać będzie przez półtora miesiąca. W każdy wtorek i czwartek od godziny 15.00 do 17.00 opinie i propozycje przekazywać można telefonicznie pod numer 41-38-32. Jednocześnie propozycje te można zgłaszać pisemnie pod adresem: prezes Rady Ministrów PRL gen. armii. W. Jaruzelski, Aleje Ujazdowskie 1/3, 00-583 Warszawa.

Premier W. Jaruzelski polecił dyrektorowi Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadzić szerokie, reprezentatywne i szczegółowe badania w zakresie związanym z tematem konsultacji społecznej. Wyniki konsultacji zostaną ogłoszone.

Napływają zgłoszenia kandydatów na posłów

(Dokończenie ze str. 1)

dydatów na posłów do konwentów wyborczych. Zgłaszać mogą — przypomnijmy — wszystkie organizacje społeczno-polityczne. Są to „kandydaci na kandydatów", którzy przejdą jeszcze szczegółową selekcję w toku planowanych potem spotkań z wyborcami.

Wczoraj odwiedziliśmy siedzibę Wojewódzkiego Konwentu Wyborczego w Szczecinie. Dyżur pełnił członek tego ogniwa — **p. Zbigniew Haligowski.** Oto krótka rozmowa z nim.

— Do dziś zgłoszono w Szczecinie 24 kandydatów. Typują ich różne organizacje społeczne. I tak, m.in. swych kandydatów przedstawił Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego, Związek Młodzieży Wiejskiej, Związek Harcerstwa Polskiego, dzielnicowe ogniwo PRON w Dąbiu, Federacja Związku Zawodowego Przemysłu Zbożowo-Młynarskiego, a także Stowarzyszenie „PAX" oraz Oddział Wojewódzki Polskiego Związku Katolicko-Społecznego. Przyjęliśmy też zgłoszenia kandydatów od NOT i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

— Wśród wymienionych nie ma PZPR i ZSL...

— Nie, ponieważ organizacje te są w toku przygotowania zgłoszeń, m.in. we wtorek, 6 bieżącego miesiąca, przewidziane jest plenarne posiedzenie KW PZPR, na którym zapewne zostaną wyłonieni kandydaci zgłoszeni przedtem przed macierzyste podstawowe organizacje partyjne. Podobnie, jak sądzę, postąpią wojewódzkie władze ZSL.

— Czyli potwierdza się zasada zawarta w Ordynacji, że kandydatów mogą zgłaszać wszystkie organizacje społeczno-polityczne o zasięgu ogólnopolskim?

— Oczywiście, z tym, że w przypadku związków zawodowych zgłoszenia miały odbywać się poprzez wojewódzkie ogniwo tej organizacji. Skoro jednak napłynęła kandydatura od jednej z federacji, mieliśmy obowiązek przyjąć ją.

* * *

W ostatnich dniach w zakładach pracy przeprowadzono zebrania partyjne, na których omawiano kandydatury na posłów. Mimo okresu urlopowego — zebrania odbywały się przy sporej frekwencji. Trwają zebrania kół ZSL poświęcone wyborom.

Warto przypomnieć, iż członkowie Woj. Konwentu Wyborczego pełnią codzienne dyżury w godzinach od 11 do 15, w soboty od 10 do 12. Siedziba Konwentu mieści się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, pok. 44.

(W. Jur.)

Spotkanie „olbrzymów"

GDAŃSK PAP. 1 bm. w porcie gdańskim panował ożywiony ruch statków. W basenach i przy nabrzeżach cumowało łącznie 35 jednostek różnych bander. Portowcy mieli do rozładunku 380 tys. ton towarów, w tym blisko sto tysięcy ton fosfatów przywiezionych przez 6 statków.

Do rzadkiego spotkania olbrzymów oceanicznych doszło w Porcie Północnym. W Bazie Paliw Płynnych cumuje rzadki gość, tankowiec „Zawrat" z ładunkiem 126 tys. ton ropy. W br. jest to dopiero piąte zawinięcie do tego portu dużego polskiego zbiornikowca. W sąsiedztwie w bazie węglowej przygotowuje się do załadunku 100 tys. ton węgla koksującego statek bandery liberyjskiej „World — Dualitg". Na redzie portowej w kolejce po węgiel czeka inny duży statek „Bala de Arema" bandery rumuńskiej, który zabierze 60 tys. ton również węgla koksującego.

„Sołdek" udostępniony zwiedzającym

GDAŃSK PAP. Statek-muzeum s/s „Soldek" to pierwsza jednostka zbudowana po wyzwoleniu dla Polskiej Marynarki Handlowej przez Stocznię Gdańską im. Lenina. Po remoncie adaptacyjnym wykonanym w Stoczni Gdańskiej „Soldek" przyholowany został na Motławę w Gdańsku oraz zacumowany tymczasowo przy nabrzeżu w pobliżu przystani „Żeglugi Gdańskiej".

Od 1 sierpnia statek-muzeum „Sołdek" został udostępniony zwiedzającym. Będzie więc, obok innych statków („Daru Pomorza" i ORP „Błyskawica") sporą atrakcją dla turystów i wczasowiczów przebywających w Trójmieście.

Zatrucie ciastkami

KIELCE PAP. Do zatrucia doszło wśród dzieci przebywających na koloniach w ośrodku campingowym „Turysty" w Cedzynie k. Kielc. Zatruciu uległo 20 dziewcząt i chłopców; 5 z nich przebywa w szpitalu dziecięcym w Kielcach. Najprawdopodobniej przyczyną były ciastka lub lody, które dzieci zakupiły u nieustalonego dotąd sprzedawcy.

Przelotne opady

NA DZIŚ I JUTRO Szczecińskie Biuro Prognoz nie ma dobrych wiadomości. Zatoki niżowe z układami frontów przemieszczają się nad nami jedna za drugą, dając na zmianę przelotne opady deszczu i nieco rozpogodzeń. Temperatura wyniesie ok. 20—21 st. C. Wygląda na to, że będziemy mieli deszczową sobotę i niedzielę, chociaż z pogodą tak jak z kobietą nigdy nie wiadomo...

Tydzień

(Dokończenie ze str. 1)

5 sierpnia (poniedziałek) — — Maria i Oswald; 6 sierpnia (wtorek) — Sława i Jakub; 7 sierpnia (środa) — Dorota, Kajetan i Konrad; 8 sierpnia (czwartek) — Cyprian i Emilian; 9 sierpnia (piątek) — Klarysa, Julian, Romuald i Roland.

WAŻNIEJSZE daty i wydarzenia: 4 sierpnia 1850 roku zmarł Ignacy Prądzyński, generał, wybitny strateg, uczestnik kampanii napoleońskich, szef Sztabu Głównego w Powstaniu Listopadowym, autor projektu i budowniczy Kanału Augustowskiego; **5 sierpnia** 1850 r. urodził się Guy de Maupassant, pisarz francuski; w 1895 r. zmarł Fryderyk Engels, współtwórca socjalizmu naukowego i rewolucyjnego ruchu robotniczego; w 1949 r. została zawarta polsko-brytyjska umowa wojskowa określająca status organizacyjny Polskich Sił Zbrojnych w W. Brytanii; w 1945 r. we Wrocławiu rozpoczęła pracę Fabryka Wagonów „Pafawag"; **6 sierpnia** 1942 r. w Treblince — wraz z transportem sierot żydowskich, zginął Janusz Korczak — pisarz, pedagog, lekarz; w 1945 r. Amerykanie zrzucili bombę atomową na Hiroszimę; **7 sierpnia** 1999 r. zmarł Wilhelm Liebknecht, działacz niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, współzałożyciel I i II Międzynarodówki; w 1910 roku zmarł polski etnograf i historyk kultury ludowej, Zygmunt Gloger; **8 sierpnia** 1899 r. urodziła się pisarka Zofia Kossak-Szczucka, autorka powieści historycznych oraz książek dla dzieci i młodzieży; w 1892 r. urodził się Marceli Nowotko, działacz ruchu robotniczego; w 1940 r. miał miejsce początek bitwy powietrznej o Wielką Brytanię (zakończona 31.X.1940 r.), w której wybitną rolę odegrało lotnictwo polskie; w 1944 r. w Lublinie powołano Sztab Główny Wojska Polskiego; w 1945 r. Związek Radziecki wypowiedział wojnę Japonii.

HOROSKOP astrologiczny dla osób urodzonych między 3 a 9 sierpnia, czyli pod znakiem Lwa. Lwica bardzo lubi mieć męża na eksponowanym stanowisku, który jest ogólnie znany, ceniony i sławny, by mogła prześcigiwać wszystkie przyjaciółki. Lubi być elegancka, oryginalna, ma zmysł estetyczny i artystyczny. Natomiast panne Lwice można dość łatwo zjednać nawet pozorami zbytku, luksusu i oddają Lwu rodzaju męskiego mają skłonność do tyranizowania rodziny, są uparte i są mściwe. Współżycie z nimi nie należy do łatwych, chyba że żona uzna siebie za gorszą połowę swego wspaniałego Lwa. Taka żona, podziwiająca swego pana i władcę, może liczyć na jego łaskawość.

Przydziały mieszkań

(Dokończenie ze str. 1)

O TYM jak wiele społecznej uwagi towarzyszy problematyce przydziału mieszkań dowiodły w Bydgoszczy liczne sygnały, jakie w przededniu rozpoczęcia kontroli, telefonicznie bądź osobiście, zgłosili mieszkańcy miasta Inspekcji Robotniczo-Chłopskiej. Pokaźny pakiet obywatelskich uwag i wniosków, ocen i opinii inspektorzy zabrali ze sobą rozpoczynając działania kontrolne. Objęły one równocześnie 3 spółdzielnie mieszkaniowe w samej Bydgoszczy oraz w Inowrocławiu, a także wydziały spraw lokalowych urzędów administracji w tych miastach. Kontrolerzy IRCh przybyli do Mogilna, Kruszwicy i Solca Kujawskiego. Dotychczas nie wykryto rażących nieprawidłowości w tegorocznych przydziałach mieszkaniowych. Ujawniono natomiast pojedyncze przypadki „zajmowania" przez te same osoby więcej niż jednego mieszkania. Inspektorzy zgłaszali swoje uwagi wobec procedury wykwaterowań. Kontrola wykazała przy tym, iż często wiele uwag mieszkańców wynika z niepełnej znajomości przepisów lokalowych. Po szczegółowych ustaleniach stwierdzono np., iż lokale uważane przez sąsiadów za pustostany, w istocie stoją wolne, bowiem uprawnieni lokatorzy przebywają w innych miejscowościach z racji obowiązków służbowych, podjętego leczenia itd.

Ogólnokrajowa kontrola mieszkaniowa objęła także wydziały lokalowe w Lublinie, Bełżycach, Opolu Lubelskim, Poniatowej i Puławach. Weryfikacje przydziałów mieszkaniowych podjęto w spółdzielniach mieszkaniowych Lublina i Lubartowa.

KIERUJĄCA pracami zespołu kontrolnego w lubelskiej dzielnicy Czuby Romana Siniarska z Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów powiedziała dziennikarzowi PAP: „Zainteresowaliśmy się podaniami osób, które nie znalazły się wśród kandydatów na szybsze otrzymanie przydziału mieszkania w br. Czytaliśmy złożone odwołania. Jak się okazało kolejność na liście nie zawsze jest słuszna".

Inspekcja trwa.

Majątek zgubiony w... szalecie

TARNOBRZEG PAP. Do Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Stalowej Woli, zgłosiła się 31 lipca mieszkanka tego miasta Elżbieta B., która poinformowała, że w jednej z kabin szaletów na Dworcu PKS pozostawiła torebkę skórzaną w kształcie worka, a w niej pieniądze. W torbie było 135 tys. zł, 45 dol. USA, 100 koron czeskich, 2 książeczki walutowe z wymianą 3 tys. forintów oraz dowód opłaty 54 tys. zł za wczasy w WRL.

1 bm. zgłosił się do RUSW mieszkaniec Piotrkowa Trybunalskiego Przemysław C., który przyniósł wspomnianą torbę. Jak powiedział funkcjonariuszom MO znalazł ją w szaletach z zawartością... 3 tys. forintów i dwóch książeczek walutowych.

Część dewiz oraz książeczki walutowe wróciły do właścicielki.

Wyrok za kolportaż nielegalnych druków

LEGNICA PAP. Przed Sądem Wojewódzkim w Legnicy zakończyła się rozprawa rewizyjna w sprawie Stanisława Sakwy, działacza byłej „Solidarności", oskarżonego o kontynuowanie działalności antypaństwowej. W listopadzie i grudniu 1984 r. na terenie Głogowa i Lubina podjął on działania zmierzające do wywołania niepokojów społecznych. Przewoził swoim samochodem przeznaczone do kolportażu nielegalne broszury i ulotki o treściach antypaństwowych. S. Sakwa, w przeszłości internowany, nie zaniechał działalności w strukturach podziemnych byłej „Solidarności" pomimo umorzenia — na mocy amnestii — prowadzonego przeciwko niemu postępowania karnego. Sąd Wojewódzki skazał S. Sakwę na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzekł też o przepadku na rzecz skarbu państwa samochodu oskarżonego. Wyrok jest prawomocny.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU 2 BM.

M/s „Wilia" z Kopenhagi, m/s „Andrzej Borowy" z Antwerpii.

STATKI NA WYJŚCIU 2 BM.

M/s „Wróżka" do Norwegii, m/s „Świeradów Zdrój" do Anglii.

m/s „Kopalnia Szczygłowice" do Kopenhagi.

STATKI NA WEJŚCIU 3 BM.

nie przewiduje się.

STATKI NA WYJŚCIU 3 BM.

M/s „Syrenka" do Danii.

STATKI NA WEJŚCIU 4 BM.

nie przewiduje się.

STATKI NA WYJŚCIU 4 BM.

M/s „Huta Zygmunt" do Rotterdamu.

m/s „Kopalnia Siersza" do Szwecji.

STATKI NA WEJŚCIU 5 BM.

M/s „Kopalnia Sosnowiec" z Rotterdamu.

STATKI NA WYJŚCIU 5 BM.

M/s „Kopalnia Jastrzębie do RFN.

Uwaga, wędkarze!

1 LIPCA weszła w życie ustawa o rybactwie śródlądowym uchwalona przez Sejm w kwietniu br. Zgodnie z art. 7 powyższej ustawy amatorski połów ryb może uprawiać osoba posiadająca kartę wędkarską oraz zezwolenie uprawnionego do rybactwa.

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego zawarł umowę ze Spółdzielnią „Przyszłość Rybacka" w Gryfinie, na podstawie której do końca bieżącego roku na wodach tejże spółdzielni amatorski połów ryb odbywa się bez odzielnego zezwolenia spółdzielni, jedynie na zasadzie ważnej karty wędkarskiej wydanej przez Polski Związek Wędkarski. Wędkowanie odbywać się może od wschodu do zachodu słońca.

Równocześnie Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Szczecinie zawiadamia swoich członków, że wędkowanie nocne odbywać się może tylko na wodach użytkowanych przez Polski Związek Wędkarski przez członków związku.

Nieprzestrzeganie powyższych przepisów uznawane będzie za wykroczenie przeciwko ustawie i podlega sankcjom karnym.

W Szczecinie

25 lat więzienia dla zabójcy

SĄD WOJEWÓDZKI w Szczecinie wydał wyrok w sprawie 31-letniego Lucjana Dryi oskarżonego o zamordowanie swej konkubiny Reginy N. Lucjan Dryja uczestniczył 4 października ubiegłego roku w alkoholowej libacji, w czasie której dotkliwie pobił swego kolegę. Po powrocie do domu, do swej konkubiny zadał jej kilka ciosów nożem powodując natychmiastowy zgon.

Sąd Wojewódzki w Szczecinie skazał Lucjana Dryję na 25 lat pozbawienia wolności.

Proces „Skorpiona"

Prokurator żąda kary śmierci

GDAŃSK PAP. 1 bm. w toczącym się przed Sądem Wojewódzkim w Gdańsku procesie przeciwko Pawłowi Tuchlinowi — „Skorpionowi", oskarżonemu o 9 zabójstw i spowodowanie ciężkich okaleczeń dalszych 11 kobiet, zamknięty został przewód dowodowy. Tego dnia sąd udzielił głosu oskarżycielowi publicznemu.

Prokurator w obszernym wystąpieniu wnikliwie scharakteryzował sylwetkę oskarżonego, jego zeznania złożone w czasie śledztwa oraz w trakcie przewodu sądowego, omówił tło zbrodni dokonanych przez Pawła Tuchlina oraz czynności organów ścigania, które poprzedziły zatrzymanie oskarżonego. Oskarżyciel podkreślił, że proces P. Tuchlina nie ma równego sobie pod względem ciężaru gatunkowego w powojennej historii wymiaru sprawiedliwości i można go jedynie porównać ze sprawą Zdzisława Marchwickiego, mordercy, grasującego przed laty na terenie woj. katowickiego.

W konkluzji prokurator wniósł o uznanie Pawła Tuchlina winnym wszystkich zarzucanych mu czynów i wymierzenie mu kary śmierci oraz pozbawienia praw publicznych na zawsze.

2 bm. w procesie zabiorą głos obrońcy oraz w ostatnim słowie sam oskarżony. Wyrok spodziewany jest 5 bm.

4 dni po radzieckim memorandum

W oczekiwaniu na odpowiedź USA

(Korespondencja z Moskwy)

W CZWARTEK spotkał się z dziennikarzami I zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR G. Kornijenko, kierownik Wydziału Informacji KC KPZR L. Zamiatin i przedstawiciel Sztabu Generalnego Armii Radzieckiej gen. Czerwow.

UPŁYNĘŁY cztery dni od ogłoszenia przez ZSRR decyzji o jednostronnym zaprzestaniu doświadczeń z bronią jądrową. Uzyskuje ona coraz szersze poparcie opinii światowej. Jednakże jak stwierdzono na konferencji, oficjalnej odpowiedzi ze strony USA rząd radziecki dotąd nie otrzymał. Czy należy więc spodziewać się pozytywnej, a przynajmniej wychodzącej naprzeciw radzieckiej propozycji — odpowiedzi administracji waszyngtońskiej? Uwzględniając dotychczasowe stanowisko USA — nadzieje na to są prawie żadne.

ZWIĄZEK RADZIECKI jeszcze w 1955 r. zwrócił się do wszystkich państw posiadających broń nuklearną z propozycją przyjęcia zobowiązań o zaprzestaniu doświadczeń z bronią jądrową. Państwa zachodnie zajęły wówczas negatywne stanowisko. W 1963 r. w wyniku radzieckich wysiłków zawarto układ o zakazie doświadczeń w powietrzu, przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Budziły nadzieje zawarte w 1974 i 76 układy między ZSRR i USA (SALT 1 i SALT 2). Jednakże oba one dotychczas nie zostały ratyfikowane przez rząd USA. Mimo to ZSRR konsekwentnie dąży do pełnego zaprzestania doświadczeń z bronią nuklearną. Powszechny zakaz pozostaje celem polityki Związku Radzieckiego — podkreślono podczas konferencji.

ZSRR nie dąży do osiągnięcia przewagi militarnej. USA pragną tego za wszelką cenę, mimo szeroko uprawianej „pokojowej" propagandy.

ZWIĄZEK RADZIECKI uczynił konkretny krok dowodzący wiarygodności stanowiska. Zaprzestanie doświadczeń oznacza zmniejszenie potencjału militarnego. Doświadczenia bowiem przyspieszają wyścig zbrojeń. Dzięki nim opracowuje się nowe rodzaje i typy broni masowej zagłady, doskonali system już istniejący. De facto, bez prowadzenia doświadczeń, wyścig zbrojeń stałby się z czasem niemożliwy. Co więcej, na gromadzone arsenały bez ich unowocześnienia stałyby się nie użyteczne. Oto dlaczego tak ważne są radzieckie propozycje i decyzje.

„Chciałoby się mieć nadzieje — powiedział wiceminister Kornijenko — iż rząd USA jeszcze nie powiedział swego ostatniego słowa w odpowiedzi na nowy przejaw dobrej woli ze strony ZSRR i, że USA przyłączą się do moratorium".

Irena SZADZIEWSKA

USA — RPA

Restrykcji... nie będzie

WASZYNGTON PAP. Izba Reprezentantów USA uchwaliła po raz pierwszy przytłaczającą większością głosów sankcje gospodarcze w stosunku do RPA. Propozycja została przegłosowana stosunkiem 380:48 głosów. Przed przedłożeniem dokumentu do podpisania prezydentowi, co wcale nie jest takie oczywiste z uwagi na negatywny stosunek Reagana do kwestii objęcia restrykcjami wymiany handlowej z RPA, omawiany projekt musi być jeszcze zatwierdzony w Senacie. Tymczasem Senat USA odłożył debatę nad sprawą sankcji wobec RPA do końca sierpnia. Oficjalna linia Waszyngtonu wobec RPA najlepiej obrazuje otwarta wypowiedź ministra obrony Caspara Weinbergera, który powiedział w czwartek, iż Stanów Zjednoczonych nie stać na powiększenie szeregów swoich przeciwników. 6 kolejne państwo, a mianowicie RPA, Zdaniem szefa Pentagonu, wprowadzenie sankcji ekonomicznych w stosunku do RPA zbyt osłabiłoby rząd w Pretorii, który mógłby być zastąpiony przez jeszcze gorszą ekipę (z punktu widzenia USA).

Uganda

Zakończenie walk?

LONDYN PAP. Jak podano w Kampali, nowe kierownictwo wojskowe Ugandy wyciągnęło gałązkę oliwną do sił rebelianckich, od dłuższego czasu prowadzących walkę z obalonym przed kilku dniami w wyniku puczu rządem prezydenta Miltona Obote. Nowe władze wyraziły gotowość podjęcia rozmów pokojowych w celu zakończenia przelewu krwi w kraju.

Supergęsta o średnicy 20 km

Tajemnicza gwiazda wysyła promienie X

WASZYNGTON PAP. Astrofizycy z Cambridge (stan Massachusetts) podali do wiadomości, że satelita wystrzelony przez Europejską Agencję ds. Przestrzeni Kosmicznej odkrył tajemnicza gwiazdę, która odznacza się supergęstą konsystencją, dokonuje 100 obrotów wokół własnej osi na sekundę i wysyła nieregularne impulsy promieni rentgenowskich.

ŚWIATŁO tej gwiazdy nie dociera w pobliże Ziemi, gdyż jest ono pochłaniane przez pył galaktyczny, przepuszczający jedynie promienie X.

Odkrycie to zostało potwierdzone w czasopiśmie naukowym „The British Science Journal Nature". Istnienie takiej gwiazdy astronomowie przepowiadali już w latach siedemdziesiątych, ale potwierdzenie ich hipotez stało się możliwe dopiero dziś, po zainstalowaniu teleskopów w przestrzeni kosmicznej. Teleskopy ulokowane na Ziemi nie są w stanie przechwycić promieni X, które nie przedostają się przez ziemską atmosferę.

Naukowcy są zdania, że promienie X pochodzą w rzeczywistości z systemu dwóch gwiazd zwanych GX 5—1. Jedna z nich, zwana gwiazdą neutronową jest prawdopodobnie bardzo gęsta, 500.000 razy gęstsza od Słońca. Ma średnicę 20 km. Druga jest podobnych rozmiarów i gęstości jak nasze Słońce. Gwiazda neutronowa pochłania gazy z gwiazdy macierzystej. Gazy te wykonują ruch spiralny, osiągając prędkość 50 000 mil na godzinę i temperaturę rzędu dziesiątków milionów stopni. To one właśnie są bezpośrednim źródłem promieni X.

Największe zdziwienie u astrofizyków wywołało to, że impulsy te są nieregularne, następują mniej więcej 20—40 razy na sekundę. Wysunęli też hipotezę, że ich nieregularność spowodowana jest swego rodzaju turbulencją w momencie zetknięcia się z gwiazdą neutronową. Powoduje to rozbicie fali promieni X na wiązki, które w takiej postaci odbierane są przez teleskopy umieszczone na orbicie okołoziemskiej.

Kolejne badanie R. Reagana

WASZYNGTON PAP. Rzecznik Białego Domu poinformował w czwartek, że w ub. wtorek prezydent Reagan poddał się zabiegowi usunięcia fragmentu podrażnionej tkanki z nosa. Rzecznik dodał, że tkanka została podrażniona przez przyklejec przytrzymujący elastyczny przewód, który prowadził przez nos do żołądka podczas niedawnej operacji usunięcia nowotworowego polipa z jelita grubego. Usunięta tkanka będzie poddana badaniom w celu ustalenia czy nie ma w niej śladów nowotworu złośliwego.

Z Helsinek

Polska delegacja powróciła do Warszawy

WARSZAWA PAP. 1 bm. w późnych godzinach wieczornych powróciła z Helsinek do Warszawy delegacja oficjalna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z jej przewodniczącym, członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych Stefanem Olszowskim.

Delegacja polska uczestniczyła w stolicy Finlandii w dniach 30 lipca — 1 sierpnia w spotkaniu ministrów spraw zagranicznych 33 państw Europy oraz USA i Kanady, zorganizowanym — zgodnie z zaleceniami spotkania madryckiego KBWE — dla uczczenia 10 rocznicy podpisania Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Pierwszy krok do spotkania na szczycie

(Dokończenie ze str. 1)

Amerykański sekretarz stanu oświadczył, że rozmowy były pożyteczne, że nawiązał dobre robocze kontakty z radzieckim ministrem. Również z wypowiedzi strony radzieckiej wynika, że helsińskie rozmowy dały rezultat. W ciągu trzech godzin uzgodniono tematykę spotkania na szczycie, dzieląc ją na trzy grupy zagadnień: rozbrojenie, zapalne punkty świata i stosunki bilateralne.

Jesienią obydwaj ministrowie znów się spotkają i to dwukrotnie, a więc te robocze kontakty będą intensywne. Poza nimi trwają przygotowania na szczeblu ekspertów. Można więc stwierdzić, że i w Moskwie i w Waszyngtonie uważa się listopadowe spotkanie za wydarzenie o przełomowym znaczeniu.

O doniosłej roli spotkania na szczycie mówił Eduard Szewardnadze w Helsinkach, a ogłoszenie radzieckiego moratorium na próby z bronią nuklearną zaakcentowało dobrą wolę Związku Radzieckiego poszukiwania porozumienia w dziedzinie ograniczenia zbrojeń. Ale choć rozmowy obu ministrów przygotowały grunt do spotkania na szczycie, nie usunęły głębokich różnic dzielących obydwa mocarstwa. Widać to zarówno w podejściu do realizacji litery i ducha Helsinek, jak również w stanowisku obu stron podczas rokowań rozbrojeniowych w Genewie. Negatywna reakcja Waszyngtonu na propozycję wspólnego moratorium na próby z bronią nuklearną jest dowodem, że strona amerykańska nie zamierza zrezygnować z planu zbrojeń nuklearnych, który, co jest oczywiste, wymaga prób, jednocześnie realizuje program badawczy w ramach tzw. obronnej inicjatywy strategicznej, a więc przedsięwzięcie, które zablokowało rozmowy genewskie.

Do listy różnic poglądów dodajmy zapalne punkty świata, takie jak Ameryka Środkowa, południe Afryki, Bliski Wschód, Afganistan, Kampucza, aby ukazać jak trudne, a zarazem ważne będzie spotkanie Michaiła Gorbaczowa i Ronalda Reagana.

Atmosfera międzynarodowa odbiega dziś daleko od tej, jaka panowała przed 10 laty, kiedy 35 przywódców podpisywało Akt Końcowy w Helsinkach. Obecne jubileuszowe spotkanie ukazało, jakiego spustoszenia we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego dokonał nawrót zimnej wojny. Pierwszy krok na drodze do radziecko-amerykańskiego spotkania na szczycie byłby więc zarazem pierwszym krokiem na drodze do poprawy stosunków w Europie i na świecie.

Andrzej ZYCHOWICZ

Filipiny

Marcos rozpisze nieoczekiwane wybory?

DELHI PAP. Przedstawiciel władz w Manili oświadczył, że prezydent Filipin, Ferdinand Marcos mógłby rozpisać nieoczekiwane wybory na listopad w celu rozwiązania obecnego Zgromadzenia Narodowego i udaremnienia planów opozycji parlamentarnej postawienia go w stan oskarżenia za nadużycie władzy.

Kartka z kalendarza

Poczdam

DZIŚ mija dokładnie 40 lat od złożenia podpisów pod układem poczdamskim, który zadecydował o mapie Europy po rozgromieniu hitlerowskich Niemiec, o ich demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji. Trzy wielkie mocarstwa — ZSRR, Stany Zjednoczone i W. Brytania określiły północną i zachodnią granicę Polski na Bałtyku, Odrze i Nysie Łużyckiej oraz zadecydowały o przesiedleniu ludności niemieckiej z Ziem Odzyskanych. Postanowiono postawić przed międzynarodowym trybunałem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i ludobójców. Na końcowa część konferencji zaproszono delegacje Polski, przedstawicieli Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej.

Liban

Farandżija wzywa do obalenia Dżemajela

BEJRUT PAP. Były libański prezydent, Sulejman Farandżija, który podejmuje próbę scementowania nowego sojuszu z chrześcijańską milicją, wezwał w czwartek do obalenia obecnego prezydenta, Amina Dżemajela. Obecne zabiegi Farandżii oznaczają dalszą izolację Dżemajela.

Rumunia

Trzęsienie ziemi

BUKARESZT PAP. Jak podała agencja Agerpres, w czwartek w rejonie rumuńskiego miasta Vrancea w krótkim odstępie czasu nastąpiły 2 trzęsienia ziemi o sile dochodzącej do 5,2 st. w skali Richtera. Wstrząsy odczuwane były w Bukareszcie i innych miastach Rumunii. Trzęsienie nie spowodowało ofiar w ludziach ani strat materialnych.

Kalejdoskop

MŁODE POLSKIE PIŁKARKI RĘCZNE ZWYCIĘŻYŁY

REPREZENTACJA Polski w piłce ręcznej juniorek, która startuje w rozgrywanym w RFN turnieju 7 państw, stoczyła w czwartek swój trzeci mecz, odnosząc pierwsze zwycięstwo. Polki pokonały drużynę Kanady 27:20 (13:10).

W. KOWALSKI WYELIMINOWANY

NASZA tenisowa nadzieja — Wojciech Kowalski, został wyeliminowany w ćwierćfinale mistrzostw Europy juniorów, które odbywają się w Blois. W czwartek wieczorem w ćwierćfinale Kowalski przegrał ze Szwedem Alltardhem 2:6, 0:6. W drugim ćwierćfinale inny Szwed — Bergstroem zwyciężył Sarica (Jugosławia) 6:3, 6:0.

ŻEGLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI KOBIET

W KIEKRZU k. Poznania na tamtejszym jeziorze zakończyły się żeglarskie mistrzostwa Polski kobiet w klasie „420" oraz zawody o puchar kobiet w klasach „420" „Cadet" i „Windglider". Startowały w nich zawodniczki z całego kraju, m. in. z jachtklubów z Sopotu, Gdańska, Warszawy, Torunia, Kalisza, Poznania i Mragowa. Mistrzyniami w klasie „420" zostały Alicja Dąbrowska i Joanna Małkowska z Jachtklubu Morskiego Stocznia Gdańsk. Niestety, wśród pozostałych konkurencji nie znalazła się żadna reprezentantka Szczecina.

HANS-PETER BRIEGEL PIŁKARZEM ROKU W RFN

OPUBLIKOWANE zostały wyniki plebiscytu na najlepszego piłkarza 1985 roku w RFN. Pierwsze miejsce zajął Hans-Peter Briegel występujący we włoskim klubie Hellas Verona, który zgromadził 125 pkt. Drugie miejsce przypadło Rudolfowi Voellerowi (Werder Brema) 113 pkt, przed Klausem Allofsem (FC Koeln) — 71.

Z karabinami maszynowymi wydobywają zatopiony skarb

(Dokończenie ze str. 1)

Do tej pory płetwonurkowie wydobyli kilka ton sztab srebra z wraku hiszpańskiego galeonu „Nuestra Senora de Atocha", który zatonął w czasie sztormu w 1622 r. Tropikalny sztorm i ulewne deszcze utrudniają akcję wydobywczą.

Fisher przeszukał w ciągu 16 lat setki mil kwadratowych Oceanu Atlantyckiego. Poprzednio wykrył wrak innego hiszpańskiego galeonu „Santa Margarita", który zatonął w czasie tego samego sztormu i wydobył z wraku skarb wartości 70 milionów dolarów. Operacja ta była jednak dla niego tragedią. W czerwcu 1975 r. zatonął statek ratowniczy Fishera, na którego pokładzie znajdował się jego 27-letni syn, synowa i płetwonurek. Wszyscy utonęli.

Na dnie znajduje się tysiąc sztab srebra, które tworzą rafę długości 20 m, szerokości 10 m i wysokości 2 m.

Poszukiwacze nie odkryli kamieni. Płetwonurkowie będą musieli przekopać dno morza na głębokości 15 m na głębokość ok. 2 m.

Podczas pracy płetwonurków Fisher musi pilnować skarbu przed piratami, którzy chcą wykraść skarb. Prawa do wydobywania w rejonie zatonięcia galeonów kończą się Fisherowi we wrześniu. Stara się on o przedłużenie terminu na dalsze dwa lata.

Fisher obstawił rejon wydobywania skarbów łodziami patrolowymi uzbrojonymi w broń maszynową, które mają odstraszyć konkurentów. Za wydobycie skarbu otrzyma 5 procent jego wartości, a nowojorski prawnik, który zainwestował 2,3 miliona dolarów w akcję poszukiwawczą, otrzyma 10 proc. wartości wydobytego ładunku.

85 pracowników otrzyma olbrzymie wynagrodzenia, a połowa sumy zostanie rozdzielona między inwestorów przedsięwzięcia.

Fisher powiedział, że jest na tropie kolejnego odkrycia innego hiszpańskiego galeonu zatopionego w rejonie Fort Pierce u wybrzeży Florydy.

Kulisy giełdy warszawskiej

WARSZAWSKA, największa w Polsce giełda samochodowa zlokalizowana jest pod oknami pustego, bo jeszcze nie wykończonego osiedla. Za jakiś czas wprowadzą się lokatorzy i przegonią giełdę. Kto po latach doczekał się wreszcie mieszkania, nie ma serca do samochodu.

1.

To już czwarty adres. Kiedy w latach sześćdziesiątych można było wreszcie legalnie sprzedać i kupić auto „z ręki do ręki", nie zaś tylko z państwowej poręki, samochodziarze spotykali się pod mostem. Dosłownie: pod wiaduktem mostu Poniatowskiego. Dobre to były czasy dla kupujących. Rzeczy używane — a auto to też rzecz tylko — sprzedawano wtedy za pół ceny nowości. Ale urzędnicy zamieszkujący Aleję 3 Maja naskarżyli na giełdę, oprotestowali, i trzeba się było wynieść na Dziką. Tam zaczęły się pierwsze kanty. Początkowo nie śmiałe. Facet, który dostał Skodę z przydziału nie ośmielił się wystawić wozu na ulicy. Rozlepiał kartki na okolicznych latarniach. Ale i tak było nieźle. Używany Trabant w dobrym stanie, kosztował nie więcej niż 70 tysięcy złotych.

W początkach lat siedemdziesiątych zbudowano na Dzikiej ekskluzywne bloki mieszkalne dla prominentnych postaci: artystów, ministrów i działaczy. Wszyscy oni mieli własne auta, więc im giełda do niczego potrzebna nie była. Jeden telefon, drugi, trzeci, i decyzją władz miasta wyrzucono giełdę na przedmieście, pod Raszyn, na Malowniczą..

Tu już był kryminał! Nie było niedzieli, żeby jakiś okradziony nieszczęśnik nie odnalazł na placu swojego samochodziku. Milicja robiła naloty i na każdego spoglądała jak na potencjalnego przestępcę. Plac był mały, ale teren rozległy: cała pajęczyna przedwojennych uliczek z jednopiętrowymi domkami. I w te uliczki właśnie przeniosła się prawdziwa giełda. Wóz kradziony można było kupić taniej, ale oddzielnie trzeba było płacić za każde „białko", czyli dokument. A dokumenty były już jak najbardziej oryginalne: dowody rejestracyjne, kwity celne, nawet prawa jazdy. Snob mógł sobie zażyczyć — jeśli nie skąpił grosza — żeby do auta z Garwolina przyczepić mu jajowate RFN-owskie tablice rejestracyjne. W razie kontroli urzędu finansowego miał dodatkowe wytłumaczenie: kuzyn prezent zrobił...

Właśnie z powodu złej sławy, choć pod pozorem tamowania ruchu na katowickiej autostradzie, giełda z Malowniczej została wykwaterowana. I, jak się zdaje, w ogóle nie była magistratowi potrzebna. No to ludzie po dawnemu skrzykiwali się w uliczkach i robili swoje, nie niepokojeni przez patrole funkcjonariuszy i cywilów. Rynek samochodowy zaczął się wymykać spod państwowej kontroli. Wtedy podjęto decyzję o przeniesieniu giełdy za Powązki, na pusty plac po starym lotnisku.

2.

Do giełdy dojeżdża się półtora kilometra zadbaną, osłoniętą starymi drzewami aleją. Co kilkaset metrów ustawione są posterunki porządkowych: milicjant i aktywista-społecznik, wynajęty przez Polmozbyt. Legitymacją sprawowanej funkcji jest lizak drogowy. Kto nie chce się podporządkować poleceniom „lizakowców", może zostać odesłany do domu już sprzed progu giełdy. Opornych przegoni radiowóz. Więc, żeby nie kusić losu, samochodziki grzecznie podjeżdżają jeden za drugim i nawet Mercedes ustępuje miejsca „maluchowi".

Przy głównej bramie wisi wielka biała tablica: cennik „placowego". To też znak czasów. Pod mostem samochody wystawiało się za darmo. Na Dzikiej trzeba było płacić po 30 złotych od sztuki, na Malowniczej już po stówie, a na Powązkach zestaw cen, jak w karcie obiadowej. Samochód osobowy — 300 złotych, ciężarowy lub dostawczy — 400, ciężarówka z przyczepą — 800, przyczepa campingowa — 300, ale doczepiona do choćby „Fiacika" tanieje — 400 złotych za cały karawan.

Na Powązkach też pojawiają się kradzione samochody. Po prostu nie może być inaczej, skoro codziennie z ulic polskich miast ginie ich około trzystu.

Auto — salon
(made in Poland)

Złodziej nie trzyma długo trefnego towaru, a ogłoszenie w gazecie to duże ryzyko. Na ofertę zgłosić się może sam właściciel. Albo po dowodzie wykryją. A na giełdzie, raz — dwa, umowę na cudzy dowód osobisty można wypełnić; w końcu rozmowa krótka i nikt nie ma pamięci do twarzy...

Giełda ma okresy lepsze i gorsze. Lepsze — to wczesna wiosna i późna jesień. Jedni wychodzą z domu ze szmalem, żeby kupić autko nie zniszczone śniegiem i solną bryją z jezdni; drudzy, żeby się na zasłużony urlop wybrać po pańsku. Potem ci sami sprzedają wozy w listopadzie, żeby na zimowym parkowaniu pod chmurką nie stracić, a w następnym marcu zaczepić się ewentualnie na lepszy rocznik albo nowszy model.

Przed wakacjami interesu nie ma. To znaczy, stoi na sprzedaż jakieś półtora tysiąca samochodów.

3.

Na te półtora tysiąca samochodów przypada 15 tysięcy ludzi. Klientów albo zwykłych gapiów, którzy groszem nie śmierdzą, a na giełdę przychodzą w niedzielę w celach rozrywkowo-rekreacyjnych.

Jak nie ma sezonu, to nie ma też w czym ulokować kapitału. A lokata kapitału to kupno nowego samochodu. Z nowymi samochodami, zwłaszcza krajowej produkcji, jest pewien kłopot. Od kiedy talony zastąpione zostały asygnatami, szczęśliwy przydziałowiec ma obowiązek przetrzymania samochodu przynajmniej przez 4 lata. Dla sprzedającego jest to strata co najmniej 200 tysięcy złotych. Dewaluacja tak szybko jeszcze nie postępuje, żeby to mógł być interes.

Na nowe auta szczególne oko mają tajniacy. Akurat na giełdzie tajniaka trudno rozpoznać, bo każdy przyglądający się wystawionym towarom minę ma taką, jakby zbłądził na pobliskim cmentarzu. Ale na tym właśnie polega sztuka mimikry. Chodzi o to, żeby sprzedawca nabrał przekonania, iż ma do czynienia nie tylko z klientem poważnym (czyli wypłacalnym), ale w dodatku, że ma do czynienia ze „szpeniem", którego nie można zrobić w konia. Samemu się można zrobić w konia, wdając się w rozmowę, kiedy niespodziewanie zamiast klienta przedstawia się tajniak. Taki tajniak wcale nie musi być milicjantem w przebraniu. Może to być inspektor podatkowy albo starszy kancelista Polmozbytu, która to firma dba, żeby jej zwyczajny obywatel nie oszukiwał. Z punktu widzenia Polmozbytu asygnata to żaden zysk. Z każdego wyeksportowanego autka forsy dwa, albo trzy razy tyle...

Ale, powiedzmy sobie, obywatel z asygnatą też nie gapa. Jak już ma samochód, a chce się go pozbyć, to na giełdę przychodzi pieszo i tylko zza pazuchy wyjmuje tekturkę. A na tekturce cały zestaw niezbędnych informacji: jaka marka, kiedy kupiony i za ile ma być sprzedany. Poważny klient przeczyta, zastanowi się, podejdzie, zagada i jeszcze tego samego dnia dżentelmeni dobiją targu.

Najbardziej poszukiwanymi samochodami na giełdzie są Polonez i Fiat 126p. Pierwszy — nowy — kosztować musi 1300 tysięcy, drugi — nowy — równo połowę tej kwoty. Polonez jest to benzyniak i dużo spala, ale najlepiej nadaje się na taksówkę. Już jest interes! Znowu taryfa poszła w górę, a koncesję można dostać na poczekaniu i bez łapówki. Dziesięć lat temu — nie do pomyślenia!

Z kolei „maluch" to marzenie drobnych ciułaczy. Jedyna szansa, żeby wejść — choć na chwilkę — do wielkiej rodziny zmotoryzowanych. Na „maluchu" pan magister zrobił prawo jazdy i „maluchem" pan magister będzie jeździć do pracy. Szybko, wygodnie i oszczędnie. Nie trzeba płacić za znaczek w bilecie miesięcznym. Za to trzeba będzie płacić za naprawy. Ale tego pan magister jeszcze nie wie...

Na auta stojące na samym brzegu giełdy, tuż za bramą, nie warto zwracać uwagi. To trupy! Dziesięcioletnie duże Fiaty z dziurami w karoserii zabejcowanymi olejną farbą, nietypowe dwudziestolatki: Morrisy, zajechane na śmierć „beemki" rocznik 1967, „corsairy" (gwint w lewo), do których brakującą część może ewentualnie zrobić już tylko jedynie rękodzielnik-metaloplastyk i policzyć za nią, jak za dzieło sztuki.

Prawdziwy klient nawet w ich kierunku nie spojrzy. On potrzebuje samochodu do jeżdżenia, a nie do leżenia pod zawieszeniem.

Prawdziwy klient dwa razy się rozejrzy naokoło głowy, nim podejdzie do pięcioletniego Fiata za jedyne pół miliona. Tego też nie kupi, ale musi sprawdzić, jak u niego z czystością silnika, żeby mieć skalę porównawczą.

Pół miliona to jest ta kwota, bez której prawdziwy klient nie ma na giełdzie czego szukać.

Od „połówki", inaczej mówiąc „pięciu paczek" zaczyna się wszystkie rozmowy. Tyle kosztuje „maluch" w stanie nadającym się do jeżdżenia, czyli „roczniak" i za tyle (plus 200 tysięcy na remonty) można kupić włoskiego Fiata 127 z drugiej połowy poprzedniej dekady, albo Citroena w tym samym wieku, który prezentuje się nadzwyczaj korzystnie, tyle tylko, że jak stanie na drodze (a po dziesięciu latach ma prawo), to na amen! Nawet fabryka nie ma części zamiennych do tych nieudanych modeli, przez które o mało co nie zbankrutowała, i o których jak najszybciej chce zapomnieć".

5.

Na zakręcie byłego pasa lotniczego zaczyna się dopiero właściwy salon samochodowy. W równych rządkach stoją Mercedesy — dziesięciolatki karmione ropą, czyli rodzina Diesel. Wszystkie są bardzo zadbane i połyskują eleganckim lakierem; widać, że oryginalnym, chociaż niedawno mieliśmy przecież zimę stulecia.

Taki Mercedes kosztuje średnio, do zapłacenia, półtora miliona złotych. Jedyną jego wadą jest założenie producenta, że po dziesięciu latach normalnej eksploatacji takie auto jest do wyrzucenia. W przeciwnym razie firma „Daimler" dawno by poszła z torbami. Producent oczywiście się myli, ale do czasu. Za dalszych pięć lat muszą to być wraki. No to czy warto płacić trzysta tysięcy za każdy rok przyjemności?

W tym punkcie nie ma już na giełdzie miejsca dla prawdziwych klientów i muszą oni ustąpić miejsca prawdziwym biznesmenom. Dla biznesmena giełda ma do wyboru nowe diesle. Golfy GTD, GTI, CL, Escorty, Fiesty, Fiaty Uno i Ritmo, Ople, BMW i „renówki" w cenie 3,5—4 miliony złotych. Prawdziwe auto po prawdziwej cenie.

Zza chmur nad giełdę wychodzi słońce i to jest pogoda dla prawdziwych bogaczy. Oto stoją bowiem w kolejce nowe Mercedesy 190 D, 350 SL, 300, 240. Nie wiadomo ile kosztują. Zamiast blankietu z ceną wywoławczą, właściciele piszą trzy słowa: **„cena do uzgodnienia"**. Nikt, kto nie ma przy sobie pięciu milionów, nie odważy się zaproponować im rozmowy.

Mercedesa 190 D pilnuje siedmioosobowa rodzina cygańska. Za kierownicą dwudziestoletni szczawik. Ale on nie ma nic do gadania. Limuzynę sprzedaje babka w towarzystwie dwóch córek, chyba niepełnoletnich jeszcze, i trojga zasmarkanych wnucząt.

— On kosztuje sześć i pół miliona — informuje mnie uprzejmie, a widząc, że zmykam, krzyczy — panie, poczęstuj pan papieroskiem.

Ale to nie jest dziś najdroższy wóz w tym auto-salonie. Bezszelestnie podjeżdża ciemnowiśniowe Volvo 740, jedyne europejskie auto z taśmy, w którym tapicerka jest z oryginalnej skóry.

— Komu, komu? Osiem i idę do domu! — dowcipkuje tłusty czterdziestolatek, który, nawet na deser jada szynkę z Pewexu". Tak przynajmniej wygląda.

6.

Około czternastej giełda pustoszeje. Grubasek odpływa wielkim Volvem z innym panem, równie dobrze odżywionym. Ale to chyba ktoś z rodziny, bo uśmiechają się do siebie. Przez szybę Mercedesa 190 D widzę przez ułamek sekundy zasmarkane buzie Cyganiątek. Szczawik prowadzi wóz niczym kierowca rajdowy.

Dziwne, ale nie widać złodziei. Między samochodami kręci się tylko długowłosy młodzieniec z tabliczką na piersi: **„Akumulatory 6 i 12V. Po cenie państwowej"**. Z braku lepszego zajęcia podchodzę i pytam: to znaczy po ile?

— Dziesięć i piętnaście, jak dla pana — odpowiada młodzieniec. — To, co tu napisane, to pic dla łapaczy. Nie myśli pan chyba, że jestem idiotą?...

Nie myślę. W wolnym handlu idiotą jest tylko kupujący. Sprzedawca co najwyżej jest szubrawcem. Ale takie jest życie.

Janusz ATLAS

Interes jak zwykle...

W PRZECIWIEŃSTWIE do stolicy, szczecińskiej auto-giełdzie na ul. Emilii Plater nie towarzyszą — przynajmniej ostatnio — sensacje. Jeśli zajrzeć za kulisy tego salonu pod chmurką, łatwo się przekonać, że nie są one aż tak frapujące. Interes kręci się jak zwykle, mimo kanikuły. W minioną niedzielę jeszcze koło południa plac był zastawiony samochodami, także z ościennych województw.

Nie bacząc na upalną pogodę do Szczecina przyjechali zmotoryzowani między innymi z Gorzowa (ciekawe, przecież tam też jest giełda), Koszalina, Słupska. Potencjalnych kupców było jakby mniej, za to kibiców sporo. Dla wielu osób spacerek po giełdzie — to swoista rozrywka.

Generalnie dał się zauważyć brak samochodów fabrycznie nowych. Było za to sporo aut z końca lat siedemdziesiątych. Można więc mówić o wyprzedaży egzemplarzy starszych, których eksploatacja przysparza właścicielom sporo kłopotu.

Ceny „maluchów" ubiegłorocznych — dość zróżnicowane. Uzależnione to jest od standardu wyposażenia. Przypomnijmy, że właśnie w ub. roku pojawiły się pierwsze egzemplarze zmodernizowanych „sto dwudziestek szóstek". Ceny — od 420 do 480 tys. zł. „Fiaciki" starsze, z 1980 r. — średnio kosztowały 350 tys. zł.

Duże Fiaty. Ubiegłoroczny był wystawiony za 830 tys. zł. Egzemplarze starsze — z 1979 roku oferowano za 390 i 440 tys. zł, z 1978 — za 350 i 380 tys.

Wiele osób jest zainteresowanych zamianą dużych Fiatów na „maluchy". Podobnie jak w stolicy, także i w Szczecinie wielu sprzedających nie podaje ceny wywoławczej, twierdząc iż jest ona do uzgodnienia.

(jas)

Od waciaka do „szogunów"

Czterdziestolatka ciągle młoda

„KOLORY sztormowe, czyli zestawienia tzw. zachmurzonych odcieni błękitu to jedna z wielu kolorystycznych gam tego lata, przeciwstawiana grupie „światło i cień", a więc kolorom ciepłym — od żółtego do czerwieni. Modne niebieskości zaczynają się od perłowej szarości, a kończą na zszarzałym granacie. Im pokrewnych odcieni więcej, tym ciekawiej"...

„Opalone, wyszczuplone, podkreślone śmiałym dekoltem plecy są jednym ze szlagierów letniej mody. Ale uwaga: im mniej tkaniny z tyłu, tym przód bardziej zabudowany, wręcz nobliwy"...

„Posiadaczki talii mogą latem'85 bez specjalnych zabiegów zasłużyć na opinię osób awangardowych. Wystarczy talię odkryć przed światem i to dosłownie — pokazując goły brzuch. Szalenie modne, zwłaszcza w strojach plenerowych i wieczorowych są tzw. dekolty żołądkowe..."

Tkaniny, kolory, kształt, światło, cień — oto język, jakim mówią dziś projektantki strojów szytych przez Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Dana" w Szczecinie.

Jakim językiem (i co?) mówiono w „Danie" czterdzieści lat temu, gdy przedsiębiorstwo powstawało? Czy ktoś szczegółowo zastanawiał się wtedy nad kolorystyką i „urodą"... mundurów kolejarskich, które tutaj szyto? Takie były początki.

Dziś dyrektor „Dany", Witold Samolej, mówi: — Nie jesteśmy domem mody, lecz masowym producentem.

Choć tak jak niegdyś „masowym", to jednak innym, bo inne są czasy, inne wymagania polskich kobiet, które — jak powiadają — za suknię, bluzkę, spodnie z „Dany" gotowe są do wielu wyrzeczeń.

40 lat temu, w lipcu 1945 roku, zaczęto starania o uruchomienie w Szczecinie Zakładów Konfekcyjnych. Szukano maszyn, remontowano stary budynek przy ul. 5 Lipca. Poszukiwano także ludzi — krawców i krawcowe, które — już według ówczesnych założeń — miały obsługiwać nowoczesne urządzenia i produkować to, czego obywatelom było wówczas najbardziej potrzeba.

Dla kolejarzy — mundury, dla wszystkich mężczyzn niewymowne, czyli za przeproszeniem, ciepłe kalesony oraz koszule. Krój tej bielizny był niewyszukany, tkanina zgrzebna. Martwiono się, czy jej wystarczy, bo w sklepach ówczesnego handlu państwowego spod znaku PCH (Państwowa Centrala Handlowa — tak się wówczas nazywał główny dystrybutor polskiego przemysłu) — półki były przeraźliwie puste.

Elegantki w Szczecinie i po całej Polsce nosiły kostiumy zrobione z wojskowych koców, spekulacja objęła mundury kolejarskie i inne...

Ewolucja od czasów powojennej „okryjbidy" do tego wszystkiego co „Dana" dziś kieruje do sklepów jest tak ogromna, że trudno sobie wyobrazić tamte lata — 1945, 1954, sześćdziesiąte.

W październiku 1945 zakłady przy ul. 5 Lipca już dały pierwszą produkcję.

Ktoś z dawnych pracowników, obecnie emeryt, pamięta, iż szyto waciaki, onczas strój uniwersalny na każdą pogodę. Do pracy, a także do... ślubu, bo śluby ludzi nie mających w co ubrać się wcale nie należały do rzadkości... Z łamów gazet sypały się gromy na tych, co bezczeszczą szacowne mury i powagę urzędów stanu cywilnego strojem niedbałym. Zbożne apele nie na wiele się zdawały, skoro w sklepach odzieżowych nie było co kupić, a gdy coś pojawiało się u ówczesnych „prywaciarzy" kosztowało góry pieniędzy.

W 1946 roku zaczęto szyć odzież w nowo urochomionym zakładzie przy ul. Jagiellońskiej. Tu powstawały nie tylko mundury — pojawiły się pierwsze sukienki, szyto też koszule.

W jakiś czas potem ruszyła produkcja w Odzieżowej Spółdzielni Pracy im. 22 Lipca przy al. Wyzwolenia. Był to zakład na wskroś nowoczesny, wyposażony w urządzenia przez zachodnią firmę. Szyto tu ładną odzież, rozprowadzaną głównie wśród udziałowców spółdzielni, ich rodzin i pobratymców. W 1954 roku władze położyły kres działalności spółdzielni. Nie dlatego, że była ona niepotrzebna, ale chciano wzmocnić sektor uspołeczniony. Zakłady Konfekcyjne wchłonęły spółdzielnie i otrzymały nazwę 22 Lipca, którą, przynajmniej formalnie, noszą do dziś.

„Dana" to zadowolenie, które przyszło w latach sześćdziesiątych, kiedy to większość Polek chciała coraz ładniej ubierać się i każda marzyła, aby kreacja kosztowała przysłowiowy grosik.

Takim „kreacjom za grosik" zakłady wierne są do dziś. Szyte tu bluzki, sukienki, komplety i Bóg jeden wie co jeszcze, nigdy nie były drogie. Swego czasu fabryka, wspólnie z redakcją „Sztandaru Młodych", pospołu z „Kurierem Szczecińskim", wylansowała hasełko, będące wezwaniem wszystkich młodych i modnych Polek: „Sukienka za grosik". Orędowniczką tych i innych akcji była nieodżałowana długoletnia dyrektorka „Dany" p. Domicella Mazurkiewicz, która zaczynała swą karierę jako maszyniarka, czyli mówiąc po ludzku — krawcowa, aż zasiadła na dyrektorskim fotelu i przeprowadziła w zakładzie istną rewolucję. To w jej wyniku dziś w „Danie" mówi się o odpowiednich wzorach tkanin, światłocieniach i innych cudach. Szyje się szlagier tego roku — spodnie „szoguny", których wzór podpatrzono aż w Tajlandii.

W 40 lat od chwili, gdy zapadła decyzja o utworzeniu w Szczecinie zakładów konfekcyjnych szyjących „odzież ciężką" (ciężka była jak sto pudów!) z uwagą przysłuchuję się temu co mówi główna projektantka strojów z „Dany" p. Zdun-Matraszek:

„Żakiet bez kołnierza obszyty pasmanterią. Męska krata w kobiecych kolorach, prosta spódnica poszerzona fałdami, jedwabna bluzka z kokardą pod szyją, kapelusz typu „Piotruś". Łańcuchy i perły..."

Jestem mężczyzną i doprawdy z trudem na tym się wyznaję. Jak każdy człowiek — odróżniam to co nieprzeciętne, od tego, co tuzinkowe. „Danie" nigdy nie groziła tuzinkowość, choć — jak podkreśla dyr. Samolej — firma jest masowym producentem. Oby tak było zawsze!

(W. Jur.)

WZORY najnowszej kolekcji „Dany" przygotowanej na wiosnę — lato 1986 fotografował Zbigniew Jodkowski.

◆ Tylko w „Kurierze" ◆ Najnowsza kolekcja szczecińskiej „Dany" ◆

HARCERSKI TROP

LIPIEC

WAKACJE minęły półmetek. Przed nami jeszcze miesiąc czasu wolnego od nauki. W dalszym ciągu czekamy na Wasze listy. Może przydarzyło się coś godnego odnotowania w „Harcerskim Tropie"? Życzymy pogody na wakacyjnych szlakach.

Obrazki z „Malty — 85"

W STYLOWYCH domkach kadra radziła nad szczegółowym planem każdego dnia.

MISS „Malta-85" — sympatyczna Łotyszka Inga Łypsza.

WESOŁO i słonecznie mijały dni pierwszego w tej stanicy międzynarodowego obozu. Wspólnych gier i zabaw wcale nie utrudniały bariery językowe. Młodzi Rosjanie, Niemcy i Polacy potrafili świetnie obywać się bez pomocy tłumaczy. Było wiele ciekawych imprez, wieczorami płonęło harcerskie ognisko i do śpiewu nie trzeba było nikogo namawiać.

Foto: Zb. Jodkowski

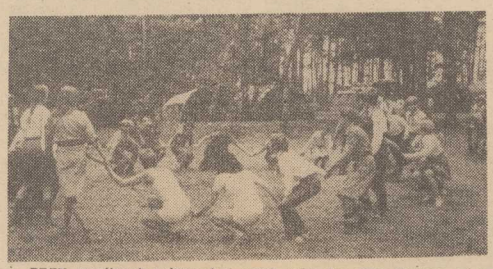

PRZY wspólnych zabawach i grach nikt nie miał kłopotu z porozumiewaniem się.

„Jeszcze trzy tygodnie..."

FLAGOWA jednostka szczecińskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego — kuter **„Bella"** przemyka pod niskim przęsłem mostu w Wolinie. Pilnie wypatrujemy. Wreszcie, przez lornetkę, jakieś dwie mile przed nami widzimy na Dziwnie 6 żagielków. To oni!

31 Szczep Drużyn Wodnych istnieje przy Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2. Dziewczęta chcą być żeglarkami nie tylko z nazwy i munduru. Choćby sam zamysł kilkutygodniowego rejsu po wodach woj. szczecińskiego. Na niewielkich przecież skipperach to dość uciążliwa wyprawa. Trzeba było o wszystkim pomyśleć. Mijane na trasie miejscowości nie zawsze dawały możliwość dokonania większych zakupów... Stąd w forpikach łodzi spore zapasy jedzenia, nie mówiąc już o obowiązkowym osprzęcie łodzi. Przyciasno, ale wszystko to potrzebne.

Gdy wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego WOPR **Jerzy Bakula** zaproponował mi tę podróż, nie wahałem się. Wiadomo, że w środku sezonu prawdziwych żeglarzy należy szukać na wodnych szlakach, a nie np. na przystani.

— To jeden z nielicznych obozów, nad którymi możemy mieć nieprzerwaną pieczę — mówi **Jerzy Bakula.** — Proszę spojrzeć — pokazuje mi gruby plik notatek — wiem gdzie są każdego dnia, gdzie zatrzymują się na nocleg. Wspomagamy jachciki np. holowaniem. Małe skippery nie mają bowiem prawa samodzielnego poruszania się po Zalewie Szczecińskim, gdzie ruch statków jest spory.

Nasze spotkanie z harcerkami odbywa się właśnie w okolicy wolińskich mostów. Dziewczyny są zadowolone. I wcale nie widać, że są już 3 tygodnie na wodzie. A przecież cudów nie ma. Życie pod żaglami, zwłaszcza na małej jednostce jest przecież dość spartańskie. Dużo ciepłych słów przy okazji miłego powitania pada pod adresem opiekunów i sympatyków wodniackiego szczepu: szczecińskiego WOPR, a także Pałacu Młodzieży — który użyczył harcerkom owe skipperki, bez większych problemów.

— Obóz 31 Szczepu składa się z dwóch części — wyjaśnia komendantka phm. **Zdzisława Bufald-Piasecka.** Część harcerzy pływa na tych sześciu jachcikach, zaś 7 osób wchodzi w skład załogi większej „Watry", żeglującej po zalewie pod dowództwem hm. **Władysława Szymańskiego.** Co tydzień spotykamy się i następuje wymiana załóg.

Na pokładzie **„Belli"** gościmy też m. in. druhny: **Agnieszkę Matuszak, Iwonę Smoleńską, Izę Arczyńską** oraz druha **Dariusza Horodecznego.** Jest też **Pagaj**, bo takie żeglarskie imię nosi osobisty ratlerek komendantki.

— Skąd u nas chłopaki? Szkoła rzeczywiście typowo żeńska, nawiązałyśmy więc współpracę z Zespołem Szkół Zawodowych przy Stoczni Remontowej. Męska pomoc zawsze się przyda.

— Czy mamy dość żeglowania? Przydałyby się jeszcze ze 3 tygodnie...

— Pogoda świetna, tylko co drugą noc pada deszcz. Śpimy na jachtach, które — przynajmniej teoretycznie nie przeciekają.

— Trochę tęskno do łazienki z ciepłą wodą — dorzuca pół żartem, pół serio jedna z druhen.

Trwają przygotowania do nocnego clegu, po mocno spóźnionym obiedzie. Jutro jeden z ostatnich etapów — holowanie przez zalew do Trzebieży. I tu nie obywa się bez przygód. Wodprowska „Bella" pokazuje swe humory i ulega niespodziewanej awarii. Całe szczęście, że w pobliżu jest harcerski kuterek „Skaut", który ratuje druhny z opresji i przejmuje od nas hol. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Harcerki z „ekonomika" mają już kolejne plany. W przyszłym sezonie zgrupowanie w ośrodku żeglarstwa w Trzebieży. Chcą zdobyć pierwsze wodniackie stopnie w szkole słynącej z wysokich wymagań. A zatem — powodzenia!

Henryk MORAWSKI

W Czarnocinie

Jest stanica!

TUŻ za Czarnocinem trzeba skręcić z asfaltowej drogi w las. Dalej już leśna droga wiedzie nad zalew, ale gdy zboczy się z niej na prawo, dojedzie się do stanicy, do której wstęp zagradza solidna drewniana brama.

WŚRÓD drzew stoją namioty, niedaleko nich, na odkrytym terenie wybudowano kilka stylowych drewnianych domków. W największym budynku mieści się nowoczesna kuchnia. Na wypadek jakiejś awarii, pomyślano tu też o kuchni polowej. Jest ciepła woda, sanitariaty są skanalizowane, można więc powiedzieć, że jest to pierwsza w naszym województwie nowoczesna stanica harcerska.

Budowę tej stanicy rozpoczęto w 1983 roku. Była ona „dzieckiem" dwóch gmin — goleniowskiej i stepnickiej. Ich naczelnicy — **Andrzej Wojciechowski** (UMiG Goleniów) i **Zbigniew Ott** (Stepnica) oraz **Kazimierz Siminik** — sekretarz KMG PZPR w Goleniowie bardzo troszczyli się o to, aby jak najszybciej harcerze mogli objąć ten teren w swoje władanie. I dzięki opiece władz nad budową 30 czerwca br. w dniu obchodów w Szczecinie 50-lecia harcerstwa polskiego na Ziemiach Zachodnich, odbyło się uroczyste otwarcie nowej stanicy. Na tę uroczystość przybyli też przedstawiciele Rady Naczelnej ZHP. A w lipcu rozgościł się już międzynarodowy obóz „Malta-85". W namiotach zamieszkali pionierzy i komsomolcy z okręgu ryskiego, pionierzy z okręgu rostockiego i nasi harcerze z Hufca Śródmieście oraz Goleniów. Hufiec goleniowski jest gospodarzem stanicy. Przybywającym tu obozowiczom zapewnia noclegi pod swoimi namiotami, zaopatruje ich w sprzęt sportowy i dba o to, żeby spędzali czas w jak najprzyjemniejszym nastroju. Komendant, dh **Ryszard Palica** powiedział nam, że goleniowscy harcerze pomagali przy budowie, wykonywaniu bramy, totemów, boiska sportowego, placu apelowego. Teraz wypada już życzyć wszystkim wypoczywającym tutaj tylko słonecznej pogody.

Elżbieta BRUSKA

LEŚNA stanica daje możliwość prawdziwie harcerskiego wypoczynku.
Foto: Z. Jodkowski

25 sierpnia wróci ostatni pociąg specjalny

Na obozach zagranicznych

W UB. WTOREK przybył do Szczecina pociąg specjalny, który przywiózł z NRD wypoczywające tam grupy harcerzy. Ponad 300 osób wróciło z I turnusu wymiany między Polską i NRD. W czasie tegorocznych wakacji na obozy przygotowane przez stronę niemiecką wyjedzie ponad 1000 harcerzy i instruktorów. Wszystkie obozy zostały zorganizowane w okręgu rostockim w takich miejscowościach jak Prerow, Fuhlendorf, Pruchten, Stralsund, Greifswald i Bodstedt.

PODOBNIE liczna grupa pionierów z NRD zostanie przyjęta na obozach organizowanych na terenie naszej Chorągwi. Pod namiotami w Świętouściu, Łukęcinie, Międzywodzie, Pogorzelicy, Wolinie, Miroszewie i Czarnocinie (gdzie zlokalizowano obóz międzynarodowy „Malta'85") spędzi wakacje 18 grup — ponad 1000 osób z okręgu Rostock. Oprócz pionierów niemieckich na obozie „Malta'85" wypoczywać będzie również grupa pionierów z Rygi.

W ramach wymiany między stroną radziecką i polską na obozie pionierskim koło Rygi przebywa ponad 100-osobowa delegacja harcerzy z Chorągwi Zachodnio-Pomorskiej. Komendantką tej ekipy mianowano dh hm **Henrykę Mamrot.** W tym roku do Rygi wyjechała tylko młodzież młodsza.

Oprócz typowego wypoczynku na terenie NRD zorganizowano obozy nazywane „wypoczynek i praca". W tej formie spędzenia wolnego czasu wzięło udział w pierwszym turnusie ponad 80 harcerzy starszych. Pracowali oni w budownictwie, przy porządkowaniu terenów zielonych a także w kuchniach i stołówkach.

— Strona niemiecka nie do końca była przygotowana na nasz przyjazd — mówi **Kasia Szypuła** z 82 DSH, która wspólnie z koleżankami i kolegami przebywała na obozie pracy w Greifswaldzie.

— Brakowało nam trochę bliższych kontaktów z kolegami z NRD. W programie naszego pobytu chyba o tym nie pomyślano. Dwie wspólne dyskoteki w czasie których nie mogliśmy nawet porozmawiać — to chyba trochę za mało. Przyznaję, że liczyłam na większą ilość atrakcji ze strony gospodarzy. Przed południem pracowaliśmy — później jednak był czas, który mogliśmy wykorzystać chyba trochę lepiej.

Jedną z większych, choć nielicznych atrakcji było dla nas zwiedzanie muzeum morskiego w Stralsundzie — mówi **Jacek Tołek** uczestnik tego samego obozu. Po raz pierwszy zobaczyłem jak naprawdę łowi się ryby. Makiety statków i sieci dały wyobrażenie o połowach. Bardzo ciekawe moim zdaniem były usytuowane w podziemiach muzeum akwaria z rybami i roślinami morskimi. Godzinami można stać przed szybą i podziwiać bajecznie kolorowe ryby, kraby oraz skały oblepione ukwiałami i koralowcami. Wydaje mi się, że podobne muzeum jest bardzo potrzebne w Szczecinie. Mieszkamy przecież tak blisko morza a praktycznie nie wiemy jak ono w środku wygląda...

Zakłady pracy są bardzo zadowolone z pracy szczecińskich harcerzy — powiedział na zakończenie **Heiner Nemayer,** który przez cały czas trwania obozu w Greifswaldzie opiekował się przebywającą tam młodzieżą. Świadectwem dobrej roboty były dyplomy i upominki, które z rąk dyrektorów otrzymali uczestnicy obozów „wypoczynek i praca".

Nie możemy jeszcze podsumować całej akcji. Na obozach przebywają kolejne grupy harcerzy i pionierów. Trwa drugi turnus, który być może będzie jeszcze lepszy bo wzbogacony o doświadczenia z turnusu pierwszego. Ostatni pociąg specjalny przywiezie harcerzy 25 sierpnia i będzie to już niestety koniec wakacji...

Hm Wiesław GARDAS

KRYMINAŁ co tydzień

Samo życie, czyli...

Trójkąt nienawiści

NOCĄ z 23 na 24 stycznia br. dyspozytor pogotowia ratunkowego w Szczecinie powiadomił dyżurnego oficera RUSW, iż w jednym z mieszkań przy ul. Małkowskiego doszło do rozprawy nożowniczej. Poszkodowaną jest 31-letnia Teresa B.; karetka odwozi ją właśnie — z raną kłutą brzucha — do szpitala.

W tym czasie milicja była już jednak na miejscu zdarzenia. Teresa B. i towarzyszący jej mężczyzna zatrzymali patrol na ulicy obok budki telefonicznej skąd wzywali pogotowie. Według oświadczenia pokrzywdzonej złożonego milicjantom a później — lekarzom, cios nożem zadał jej podczas awantury domowej konkubin, Marek R. Milicjanci zastali go w mieszkaniu, w towarzystwie kilku podekscytowanych sąsiadów. Domniemanego sprawcę zatrzymano. Dwa dni później, decyzją prokuratora, został aresztowany pod zarzutem usiłowania zabójstwa, a sprawę wziął „na warsztat" Wydział Dochodzeniowy RUSW.

Obrażenia jakich doznała Teresa B. okazały się niegroźne: ostrze nie przebiło powłok brzusznych i po kilkudniowym pobycie w szpitalu kobieta poddana została pierwszemu przesłuchaniu.

Z zeznań pokrzywdzonej wynikało, iż przyczyną zajścia była zazdrość. Żyjąc w konkubinacie z Markiem R. poznała mianowicie innego mężczyznę, Karola J. w którym „zakochała się bez pamięci". Krytycznego dnia kochanek, pod nieobecność gospodarza, od wczesnego popołudnia przebywał w ich mieszkaniu. Konkubin wrócił około 22.30 i kazał kochankowi wyjść. Doszło do awantury, w czasie której Marek R. postanowił wezwać MO, wobec czego przecięła kabel telefonu. Wtedy pobiegł dzwonić od sąsiadów. Teresa, zabrawszy 3-letnie dziecko opuściła wraz z kochankiem mieszkanie; na schodach spotkali się z Markiem.

Powiedział im, że nie mógł dodzwonić się do komisariatu. Z budki telefonicznej ona z kolei wezwała milicję. Ponieważ Marek R. nie wpuścił funkcjonariuszy do mieszkania (było już blisko północy) zabrano ją na komisariat, gdzie napisła wniosek o ukaranie awanturnika. Do domu wróciła w asyście milicji; dziecko i kochanek zostali u sąsiadów. Po odjeździe patrolu między „małżonkami" dochodzi do kolejnej awantury; otworzywszy okno usiadła na parapecie wzywając pomocy. Wówczas Marek R. ugodził ją nożem. Kochanek, usłyszawszy krzyk, wyważył drzwi wraz z futryną i rzucił się na nożownika. Z trudem rozdzielili ich sąsiedzi. A potem Teresa B. wraz z Karolem J. wybiegli na ulicę, dzwonić po pogotowie.

— „Już w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonej — powiedział reporterowi prowadzący dochodzenie oficer — zarówno prokurator jak i ja nie mogliśmy oprzeć się wrażeniu iż Teresa B. nie mówi prawdy. Wszystko to było zbyt wygładzone, mimo pozorów — niespójne. Np. twierdzenie iż w chwili zajścia Marek R. był pod znacznym działaniem alkoholu — nie pokrywało się z prawdą. Sam zaś podejrzany kategorycznie zaprzeczał wszystkiemu twierdząc, że po otwarciu „żonie" drzwi natychmiast schronił się do drugiego pokoju i już z niego nie wychodził nawet słysząc jej wołania o pomoc.

W porozumieniu z prokuratorem postanowiliśmy — mówi oficer — poddać drobiazgowemu przesłuchaniu wszystkich, którzy mogli wnieść do sprawy choć promyk światła: lekarza i sanitariusza pogotowia którzy zabierali ranną, dokonujących zabiegu operacyjnego chirurgów, sąsiadów (rzecz znamienna: z opinii tych ostatnich wynikało, iż podejrzany jest bardzo spokojnym, wręcz potulnym człowiekiem, wzorowym ojcem). Zwróciliśmy się również o opinię do Zakładu Medycyny Sądowej".

Powoli, w miarę gromadzenia materiałów dowodowych, wyłaniał się obraz pożycia Marka R. i Teresy B.

Poznali się przed pięciu laty. On, z wykształcenia muzyk, dysponował odziedziczonym po rodzicach trzypokojowym mieszkaniem. Miał syna, którego samotnie wychowywał. Ona, mimo młodego wieku, miała przeszłość raczej nieciekawą: przebywała w zakładzie wychowawczym, a już jako człowiek dorosły otrzymała wyrok 4 lat pozbawienia wolności za udział w napadzie rabunkowym.

Po roku Marek R. uległ poważnemu wypadkowi drogowemu. Wychodzi ze szpitala jako inwalida III grupy. Niedowład prawej ręki uniemożliwia mu dalszą pracę zawodową. Zyją ze sobą nadal, rodzi się im dwoje dzieci.

W grudniu 84 składa im wizytę w towarzystwie kolegi — Karola J., brat Teresy. Po kilku dniach Karol J. zostaje jej kochankiem. Jest to miłość równie nagła co burzliwa; kobieta zatraca się do tego stopnia że przestaje interesować się domem i dziećmi, znika na całe noce, przyjmuje kochanka

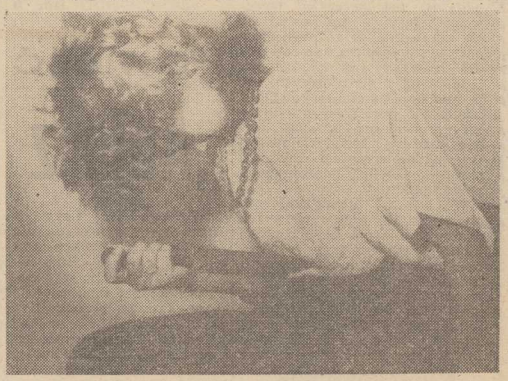

w mieszkaniu. Jak mogą — „umilają" teraz życie inwalidzie: biją go, okradają, wymuszają pieniądze. Dotychczasowe harmonijne pożycie zamienia się w piekło a całą działalność Teresy charakteryzuje głęboka nienawiść do ojca jej dzieci. Schorowany i zmaltretowany człowiek przechodzi w ciągu zaledwie miesiąca prawdziwą gehennę. Często musi szukać schronienia u sąsiadów. Perfidię Teresy B. najlepiej obrazuje fakt, iż po każdej awanturze... wzywała milicję oskarżając konkubina iż grozi jej zabójstwem. Wszystko to miało tylko jeden cel: **wypłoszyć na zawsze Marka R. z mieszkania i zameldować tu Karola J.** Ale Marek nie dawał się wyrzucić. Taki stan trwał do 23 stycznia...

Wobec zgromadzonych materiałów dowodowych, milicja oraz prokuratura coraz bardziej utwierdzały się w przekonaniu, iż Teresa B., nie widząc innego wyjścia — dokonała samookaleczenia zwalając winę na znienawidzonego konkubina w nadziei, że uwolni ją od niego wyrok sądowy. Przeliczyła się — a kropkę nad „i" postawił biegły. Kierownik Zakładu Medycyny Sądowej PAM, prof. dr hab. Tadeusz Marcinkowski, po zapoznaniu się z materiałami sprawy i historią choroby Marka R. a zwłaszcza stopniem ograniczenia funkcji ruchowych jego prawej ręki, w obszernym elaboracie pisze m. in.:

... **„jest rzeczą wysoce wątpliwą, by cios zadany Teresie B. w okolicznościach i miejscu przez nią opisanych mógł pochodzić od pchnięcia nożem przez podejrzanego... M. in. za równo pozycja zajmowana przez Teresę B. w chwili zadawania jej ciosu i upośledzenie sprawności prawej kończyny górnej Marka R. przemawiają przeciwko takiej możliwości. Jest rzeczą prawdopodobną iż Teresa B. dokonała samookaleczenia nożem w okolicznościach przez nią przedstawionych"...**

To przesądziło sprawę. Trzeciego maja, odsiedziawszy ponad 3 miesiące w areszcie śledczym, Marek R. wyszedł na wolność. Jednocześnie prokurator wszczął śledztwo z art. 248 i 247 par. 1 kodeksu karnego (fałszywe oskarżenie, złożenie fałszywych zeznań) przeciwko Teresie B. Stoi ona również pod zarzutem z art. 208 kk; w czasie przymusowej nieobecności Marka R. włamała się do jego pokoju (zapieczętowanego przez MO) i skradła należące do niego przedmioty wartości 300 tys. zł.

Decyzją prokuratora — dochodzenie przeciwko Teresie B. (nie została aresztowana, głównie z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad dziećmi) powierzono funkcjonariuszowi Wydziału Dochodzeniowego RUSW, który prowadził postępowanie przeciwko Markowi R.

Teresa B. nie przyznała się do samookaleczenia twierdząc nawet iż dochodzeniowiec i prokurator „uknuli spisek" przeciwko niej. Przyznała się jedynie do kradzieży z włamaniem. Akta sprawy zostały już skompletowane w prokuraturze i w tych dniach wraz z aktem oskarżenia wpłyną do sądu.

Warto słów kilka dodać o dalszych losach Karola J. Był on jak się okazuje poszukiwany za napad rabunkowy w Gdańsku i tam go też odstawiono.

„Mówi się o trójkącie małżeńskim — stwierdził na zakończenie rozmowy z reporterem oficer służby dochodzeniowej — **ale w tym wypadku należy raczej mówić o trójkącie nienawiści"...**

* * *

Marek i Teresa nadal mieszkają pod jednym dachem. Awantury co prawda ustały — ale skóra cierpnie na myśl, jaka w tym domu panuje atmosfera. I chyba niezależnie od wyroku oczekującego Teresę B., rozwiązaniem będzie się musiał zająć Wydział Spraw Lokalowych UM. Inaczej — może dojść do prawdziwej tragedii!

Andrzej PRZYBYSZ

P.S. Ze względu na okoliczności sprawy, inicjały trójki bohaterów naszej opowieści oraz adres — zostały zmienione.

Moreau pożegnał go i wyszedł. W tej chwili grupa oficerów weszła do oberży. D'Artagnan zaklął siarczyście w duszy, a już diabli go brali, kiedy oficerowie usiedli przy sąsiednim stole. Poirytowany muszkieter zamówił drugą butelkę wina i postanowił intruzów przetrzymać. Jego umundurowanie zwracało na siebie powszechną uwagę, pozbawiając go tym samym chwili wolnej od wzroku ludzkiego. Ta okoliczność krępowała go i nie pozwalała mu na odczytanie listu, który w jego pojęciu miał wyjaśnić zagadkę nie rozwiązaną przez umierającego.

Wpatrując się bezmyślnie w puchar wina, mimo woli podsłuchał rozmowy sąsiadów. Jeden z oficerów przybył wprost z Lyonu do wojsk królewskich, trzej inni należeli do oddziału kardynała. Nie brak więc było okazji do plotek. D'Artagnan dowiedział się wielu nowości. Spodziewano się tu Bassompierra każdej chwili. Podobno marszałek nie mógł ścierpieć współkomendy Schomberga i Crequy'a, żalił się z tej racji kilkakrotnie królowi, ale bez wyników.

Intrygi zajmowały tu wybitne stanowisko.

Ktokolwiek się pokazał, podejrzewano go o różne zbrodnie polityczne. Źródłem tych intryg miała być Maria de Medici która formalnie przeklinała Richlieu'go za podbój Sabaudii. Obecnie czyniła co było w jej mocy, by nie dopuścić do połączenia się królewskich wojsk z wojskami kardynała.

— Ba — zawyrokował jeden z kardynalistów. — Włoszka pociesza się nadzieją, że Casale padnie, a wówczas całą winę zwali na Richelieu'go i podburzy naród przeciwko niemu. Stawiam dziesięć do jednego, że ta dama pociągnie ku sobie Bassompierra, a później obróci się przeciw niemu.

— Jeżeli ma ładną damę dworu, która by pociągała, to może jej się to uda — zauważył inny, wywołując ogólny śmiech. — A właściwie, moi panowie, co macie tu do powiedzenia o królowej matce, hę?

— Wiele hałasu — odpowiedział jeszcze inny. — Słyszałem, że Jego Królewska Mość posłał po matkę, by, sprowadziwszy ją tutaj, posiać zgodę pomiędzy nią i Jego Eminencją. Nie zdaje mi się to jednak możliwe przy Marillacu w Lyonie. Ten ananas nienawidzi czerwonego koloru.

— Wybaczcie mi panowie — odezwał się oficer królewski z godnością. — M. de Marillac jest wysokim dygnitarzem Francji. Nie życzyłbym sobie być świadkiem drastycznych uwag o nim, tym bardziej, że jest spokrewniony z moją rodziną.

— Prosimy o przebaczenie M. Constant. — Nie wiedzieliśmy o tym — zawołali oficerowie chórem. Wszyscy byli w dobrym humorze i żadnemu nie uśmiechał się pojedynek. Jeden z oficerów podniósł puchar do góry i zawołał:

— Zdrowie królewskiej rodziny, ministrów, dygnitarzy i kogo by nie było we Francji! Potępienie austriackiemu wrogowi!

— Którego Austriaka masz na myśli — zawołał inny, śmiejąc się głośno. — Wroga we Francji, czy wroga w Austrii?

D'Artagnan poruszył groźnie wąsami.

— Mniejsza o to który, panowie — odpowiedział wznoszący toast. — Wszystko draństwo, nie masz różnicy.

— Różnica wielka, Montforge! — zawołał inny, śmiejąc się. — Ulny w naszego dobrego Ojca Józefa, dowódcę kampanii paryskich w czasie, kiedy my prowadzimy kampanię w polu, nie znajdujesz może różnicy, my jednak ją znamy. Ja wam powiem, panowie! Tak! Ja powiem! Nie wierzę ani odrobinę plotce o intrydze imperialistów, kursującej na dworze.

— Diabła tam nie wierzysz — roześmiał się Montforge. Był to wysoki, barczysty człowiek, elegancko ubrany i uzbrojony. — Założę się, że obecny tu M. Constant poprze moje zdanie. Wszak dopiero co przyjechał z Lyonu. Jakże mój przyjacielu?! Azali nie jest prawdą, że Austriak we Francji jest groźniejszy od wszystkich Austriaków we Włoszech i całym cesarstwie?

(cdn)

Polacy pod lupą GUS-u

Fotografia demograficzna

JEST nas ponad 37 mln. W roku 1984 w stosunku do roku 1980 nastąpił przyrost ludności o 1328 tys. osób, co oznacza, że liczba ludności w latach osiemdziesiątych wzrastała średnio rocznie o 0,9 proc. **Tym samym znaleźliśmy się w rzędzie krajów europejskich o najszybszym przyroście liczby ludności.** GUS zwraca uwagę na wyniki roku 1984, odbiegające nieco od tendencji rozwoju demograficznego charakterystycznej dla lat osiemdziesiątych. Otóż w latach 1980—1981 i 1981—1982 wskaźnik średniego rocznego przyrostu liczby ludności wynosił odpowiednio 0,93 proc. i 0,95 proc., natomiast w roku 1984 już tylko 0,87 proc. Może to stać się początkiem nowego jakościowego etapu.

Dlaczego rok 1984 był inny? Otóż w roku ubiegłym nastąpił spadek liczby urodzeń (o 3 proc. w stosunku do roku 1983), jednocześnie wzrosła liczba zgonów (o 4,4 proc. w stosunku do poprzedniego roku). To sprawiło, że **przyrost naturalny osiągnął najniższą w ostatnim dziesięcioleciu wielkość.** W konsekwencji zmniejszył się przyrost rzeczywisty i też był najniższy w ostatnich latach.

W bilansie liczby ludności elementem pozytywnym jest **znaczny spadek odpływu ludności za granicę** (saldo migracji zagranicznych wyniosło w 1984 roku — 15,8 tys., w porównaniu z 25 tys. osób w 1983 roku i 31,2 tys. w 1982 roku).

Nadal jesteśmy krajem ludzi młodych. Ludność w wieku 0—17 lat stanowiła w 1984 roku 29,5 proc. ludności ogółem, a ludność w wieku poprodukcyjnym 11,9 proc. Nie można jednak nie zauważyć niekorzystnej tendencji. Otóż na 100 osób w wieku produkcyjnym przypadało w 1984 roku 71 osób w wieku przed- i poprodukcyjnym, podczas gdy w roku 1980 — 69 osób, a w roku 1983 — 70 osób.

Liczba kobiet przewyższa liczbę mężczyzn. 105 kobiet przypada na 100 mężczyzn. Oczywiście stosunek ten kształtuje się odmiennie w różnych grupach wiekowych. Chłopców rodzi się więcej niż dziewczynek i do 39 lat życia mężczyźni mają nad kobietami liczebną przewagę. Ale począwszy od 40 roku życia mężczyźni stają wobec bariery życia. Zjawisko tzw. nadumieralności mężczyzn powoduje szybką liczebną przewagę kobiet.

W latach osiemdziesiątych obserwuje się niekorzystne tendencje obniżania się odsetka ludności w wieku największej skłonności do zawierania małżeństw (20—29 lat), co powoduje **spadek liczby zawieranych małżeństw** (na 1000 ludności w roku 1983 — 8,4 proc. i w roku 1984 — 7,7 proc.). A więc w perspektywie znów kolejny demograficzny niż.

Do najbardziej niepokojących jednak zjawisk należy zaliczyć wzrost liczby zgonów w roku 1984. Współczynnik zgonów na 1000 ludności w latach 1981—1982 wynosił 9,2 proc., w roku 1983 — 9,5 proc., w 1984 roku — 9,9 proc. Przyczyn tego zjawiska należy szukać nie w sytuacji demograficznej, lecz w pogarszającym się stanie zdrowia ludności. Wzrost liczby zgonów w 1984 roku w porównaniu z rokiem 1983 dotyczy przede wszystkim ludności w wieku 30 lat i więcej, przy czym niepokojący jest wzrost współczynników zgonów kobiet w wieku 25—44 lata, a więc aktualnych i potencjalnych matek. Tragiczne żniwo zbierają nowotwory, choroby układu krążenia, w przypadku mężczyzn również urazy i zatrucia.

Natomiast pozytywne zjawisko to utrzymująca się korzystna tendencja obniżania się współczynnika zgonów niemowląt. W 1984 roku współczynnik ten osiągnął wartość 19,1 zgonów niemowląt na 1000 urodzeń żywych, w 1983 roku — 19,3 proc.

Opr. O. E.

Muzyczne to i owo

CLASSIX NOUVEAUX PO RAZ TRZECI

NA Zachodzie należą do wykonawców średniej klasy. W Polsce są jednak niezmiernie popularni. Występowali u nas już dwukrotnie, niebawem przyjadą po raz trzeci. Wezmą udział m. in. w festiwalu sopockim. Mowa oczywiście o muzykach z zespołu Classix Nouveaux. Wystąpią w składzie: Sal Solo, Mike Sweeney, Rick Driscoll, Paul Turley i Andy Gouldstone, w towarzystwie trzech wokalistek.

STING — SOLO

Na duże tournee po Stanach Zjednoczonych, Japonii i krajach europejskich wybrał się Sting, tym razem bez grupy Police. Jest to zarazem reklama jego solowego longplaya „The Dream Of The Blue Turtle".

MADONNA — DEMORALIZUJE

Znana głównie dzięki przebojowi „Like A Virgin" Madonna szokowała publiczność zdejmując na estradzie biustonosz. Ostatnio zaś dała się sfotografować nago, zdjęcia zamieściły magazyny „Playboy" i „Penthouse". Piosenkarce zarzuca się, że nieobyczajnymi tekstami piosenek demoralizuje młodzież.

ZA ŻELAZNĄ KURTYNĄ

Grupa Iron Maiden wydała niedawno półgodzinne wideo na żywo podczas koncertów w Polsce i zatytułowane „Behind The Iron Curtain". Wśród nagranych utworów m. in. „Aces High" i „Run To The Hills".

MICK JAGGER LUBI MIEĆ DZIECI

Mick Jagger niebawem zostanie ojcem po raz czwarty. 29-letnia przyjaciółka lidera Rolling Stonesów Jerry Hall urodziła już córkę, teraz liczy na syna. Jagger ma też 14-letnią córkę ze żoną Bianca, Muzyk twierdzi, że to dopiero początek!

(jas)

ICH DWOJE I MORZE...

CAF - Camera Press

Mussolini byłby... uniewinniony

Z ŻĄDANIEM przeprowadzenia pokazowego procesu przeciwko Benito Mussoliniemu i dyktatorowi faszystowskich Włoch — wystąpiło Włoskie Stowarzyszenie Sędziów Wojskowych. Zdaniem prezesa stowarzyszenia, Vitto Mazzi, z uwagi na przestarzałe i tendencyjne podstawy prawne, na jakich oparta się do dziś wojskowa wymiar sprawiedliwości we Włoszech Mussolini miałby w takim procesie wszelkie szanse na... uniewinnienie. Celem przyświecającym wspomnianemu procesowi, którego przeprowadzenie Mazzi proponuje na listopad, nie jest oczywiście rehabilitacja rozstrzelanego pod koniec wojny przywódcy „czarnych koszul" lecz chęć ukazania na konkretnym przykładzie anachroniczności wojskowego prawa karnego w Italii, które m. in. uprzywilejowuje — jak stwierdzają włoscy prawnicy — wyższe stopnie wojskowe, dyskryminując prostego żołnierza.

Blondynki ciągle w modzie!

Foto: J. Krug

Powieść ciągle młoda

„Ania z Zielonego Wzgórza"

KANADYJKA Lucy Maud Montgomery należy do ulubionych pisarek polskich nastolatek. Jej powieść „Ania z Zielonego Wzgórza" wydano po polsku w 1912 r., a więc już w cztery lata po pierwszej edycji kanadyjskiej. Dzieje rudowłosej panienki o bujnej wyobraźni zafascynowały czytelników na całym świecie. Niewiele książek cieszyło się kiedykolwiek takim wzięciem. Naturalną koleją rzeczy zarówno czytelnicy, jak i wydawcy zaczęli domagać się kontynuowania losów Ani Shirley. Autorka napisała więc jeszcze dziewięć tomów. Ostatni w 1939 r. — niewiele lat przed śmiercią. Trzy z nich nie zostały do ąl przetłumaczone na polski.

Od pojawienia się „Ani z Zielonego Wzgórza" na półkach księgarskich, upłynęło ponad siedemdziesiąt lat, a jednak dziewczęta wciąż chcą czytać o mieszkance Wyspy Księcia Edwarda, która posiada rzadki dar: potrafi widzieć życie w tęczowych barwach i cieszyć się jego urodą, nieraz wbrew przeciwnościom losu. „Wiem z doświadczenia, że prawie zawsze można się z czegoś cieszyć, jeśli się tego pragnie. Tylko należy pragnąć naprawdę mocno". Oto jej filozofia. Ania umie też zdobywać sobie przyjaciół, ma nawet swego księcia z bajki... „Oswaja" świat trosk i smutków.

„Nasza Księgarnia" zapowiada wydanie jeszcze w tym roku innej, późnej powieści L. M. Montgomery. To „Błękitny zamek", przypomniany w ostatnich latach przez kilka adaptacji: radiową, telewizyjną i sceniczną (jako musical). Może dlatego zdecydowano się wznowić po wielu latach tę powieść, bajkę — nie bajkę o szarej i smutnej dziewczynie, której życie zmienia się nagle zupełnie... Zresztą wszystkie bohaterki pani Montgomery są smutne, samotne i obce otaczającemu je światu. Dopiero czas i działanie sprawiają, że los i do nich się uśmiecha.

TO zapewne ślady własnych przeżyć autorki. Jej życie było ciężkie i samotne, a droga twórcza nieżona była wieloma przeciwnościami. Przyszła pisarka studiowała w Halifax w Nowej Szkocji (jak Ania w Redmond) potem była nauczycielką, korektorką w gazecie, prowadziła pocztę w zastępstwie babci. Przeżyła wielką i nieszczęśliwą miłość, wreszcie — już prawie czterdziestoletnia — wyszła za mąż za pastora z którym przez wiele lat była zaręczona. Miała dwóch synów Kochała rodzinną wyspę i sprawiła, że miliony czytelników z całego świata zapragnęły ją również odwiedzić. Dziś istnieje tam dom-muzeum poświęcony najsławniejszej mieszkance tej malenkiej kanadyjskiej prowincji.

SKORO wydajemy „Błękitny zamek", sprawmy niebywałą frajdę wielbicielom Ani Shirley i przetłumaczmy resztę tomów cyklu o niej. A może przypomnieć również trylogię o Emilce? Pisarka ceniła tę powieść najwyżej w swoim dorobku, bardziej niż „Anię z Zielonego Wzgórza". Dzieje „Emily of New Moon" przełożone niezbyt fortunnie jako „Emilka ze Srebrnego Nowiu" to proces rodzenia i kształtowania się artystki-pisarki. A inne powieści jak „The Golden Road" („Złota droga") i „A Tangled Web" („Splątana pajęczyna")? Ich tematyka jest podobna. A dylogia o Pat („Pat ze Srebrnego Krzewu" i „Panj Pat")? Przed wojną wydano w Polsce (prócz cyklu o Ani i Emilce) jedyną „Historynkę" („Story Girl") i „Dziewczę z sadu" („Kilmeny of the Orchard").

Czemu w miarę możliwości nie opublikować jeszcze kilku z dwudziestu trzech powieści Lucy Maud Montgomery? Prawda, że ich poziom literacki jest różny, ale nawet słabsze śmiało zaliczyć można do dobrej literatury popularnej, której tak u nas brakuje. Może nie są niczym więcej, ale też niczym mniej.

Które z wydawnictw pierwsze spróbuje? Może „Nasza Księgarnia", która przecież już zrobiła pierwszy krok... Wdzięczność czytelników zapewniona.

Lidia BŁASZCZYK

Kiedy kobiety mordują?

OKAZUJE SIĘ, że najczęściej w afekcie i pod wpływem stresów psychicznych. Do takiego wniosku doszła po dziesięcioletnich badaniach profesor Irmgard Rode z Kolonii. Stres psychiczny jest powodem 85 proc. zabójstw dzieci, mężów, kochanków i innych członków najbliższej rodziny (u mężczyzn — 39 proc.). Aż 40 proc. ofiar kobiet stanowiła dzieci do lat sześciu. Prof Rode uważa, że „zabójstwo własnego dziecka jest krańcową formą reakcji na psychiczne i socjalne konflikty występujące podczas procesu wychowania".

„Mam tyle do odrobienia"

Broadway pożegnał Yula Brynnera

4 625 RAZY wcielał się Yul Brynner w postać króla Syjamu na scenie. Tytułowa rola w musicalu Rodgersa i Hammersteina chyba na zawsze pozostanie własnością tego znakomitego aktora.

ROZPOCZĄŁ od niej właśnie swoją wielką karierę i występem w tej samej roli zdecydował się pożegnać Broadway po 34 latach. Powiada. że nie tyle jest zmęczony, ile potrzebuje czasu na refleksję. „Mam tyle do odrobienia" — mówi — „spotkania z przyjaciółmi, koncerty, których nie zdążyłem usłyszeć, wystawy, których nie zobaczyłem... Scena przestała już być wyłączną moją satysfakcją".

Po raz pierwszy Yul Brynner wystąpił w roli syjamskiego władcy w 1951 roku. Entuzjaści jego sztuki oceniają, że przez wszystkie następne lata kunszt aktora miało okazję podziwiać 3 mln 600 tys. widzów w samym Nowym Jorku i 4,5 miliona w innych miastach, gdzie Yul Brynner grał gościnnie.

Musical „Król i ja" powstał na podstawie powieści brytyjskiej pisarki Margaret Landon, która w 1944 roku w beletrystycznej formie opisała autentyczne przeżycia angielskiej nauczycielki, Anny Leonowens, na królewskim dworze w ówczesnym Syjamie, a więc w dzisiejszej Tajlandii. Sprowadzona jako guwernantka następcy, Anna Leonowens stała się powiernicą króla — zaznajamia ia go z zachodnią kulturą i cywilizacją. Powieść i musical przepojone są sympatyczną atmosferą, a starcie Zachodu z Orientem nie wywołuje konfliktów. Przeciwnie, wzajemne poznanie pełne jest wdzięku, dobroci i radości. Niemało do takiego właśnie obrazu przyczynił się Yul Brynner.

Za występy na Broadwayu otrzymał najwyższe wyróżnienie teatralne. Za filmową wersję tej samej roli Oscara w 1956 roku.

Między pierwszym występem w musicalu w latach 50 a ostatnim 30 czerwca br. Yul Brynner zagrał w kilkudziesięciu filmach uzyskując światową popularność. Jeden ze sprawiedliwych w „Siedmiu wspaniałych", ożywiany elektroniczną maszynerią Homunculus z filmu „Świat Dzikiego Zachodu" — to role znane także w Polsce.

Charakterystyczna sylwetka, orientalne rysy i ogromny talent, który pozwolił mu na przezwyciężenie tak zwanych zewnętrznych warunków — Yul Brynner w każdej roli potrafił być przekonywający.

Odchodzi ze sceny zbliżając się do siedemdziesiątki. Biografowie nie są zgodni co do daty jego urodzenia. Powiada się, że ma 65, 67, a może 69 lat. On sam zaprzecza, że decyzja o wycofaniu z czynnego życia artystycznego została podpowiedziana przez lekarzy. I dodaje, że mimo rezygnacji z Broadwayu nie jest wykluczone, że powróci do królewskiej roli gdzieś na gościnnych występach zagranicznych.

Grzegorz WOŹNIAK

Myśl i przewiduj! Nie jesteś sam na drodze!

Krzyżówka na weekend

POZIOMO: 5) rzecz, 10) miasto w woj. poznańskim, 11) autor krytycznej oceny utworu literackiego filmu 12) dawny statek powietrzny o powłoce w kształcie cygara, 13) pracownik NIK-u, 16) rozłąka, 22) miejsce zwycięstwa wojsk Władysława Łokietka nad wojskami krzyżackimi (1331 r.), 23) nas claąnacy się odtąd linii organizacjaiel pewna przestrzeń, 24) roślina wodna z rodziny grzybieniowatych, 29) do mierzenia gorączki, 31) naczynie do podawania sałatek, warzyw, 34) malarz holenderski, twórca „Pejzaża z miłosiernym Samarytaninem", 35) oficjalna wiadomość, 36) działacz, 37) zakładany na rane.

PIONOWO: 1) walczy na ringu, 2) pieniądz naszych południowych sąsiadów, 3) dział gospodarki i administracji państwowej kierowany przez członka rządu, 4) tysiąc tysięcy, 5) naciskanie, napór, 6) zacisnięcie, 7) autor „Boskiej komedii", 8) jednostka masy, nochara na technicznym układzie jednostek miar (anagram wyrazu nitter), 9) potrawa z surowego mięsa, 14) liczba zgromadzonych członków organizacji niezbędna do prawomocności wyborów lub uchwał, 15) prelekcja, 17) niedoida, niezdara, 18) ..., nie drużba, 19) otacza lagunę, 20) jaja rybie, 21) sławny ogikarz brazylijski, 22) szósty okres ery paleozoicznej, 25) surowy prawodawca ateński, 26) miejsce pracy tracza, 28) lichy utwór literacki, 28) okładka książki, 29) imie autora „Snieżów Kilimandżaro", 30) ceremonial, 31) materiał do obicia stołu bilardowego, 32) sosna górska, 33) głos męski.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartkach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka na weekend". Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 3 bony PKO po 250 zł każdy ufundowane przez PZU.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dnia 19 lipca br.

POZIOMO: snóinik, nawjacz łódzko, mamidło, drżenie, dingo, raketa, klatka, tramp, balans, rybałt, trzos, szarak, chuchro, gracz, zdrowie, nalanie, okapi, nedznik, katata.

PIONOWO: spadek, zwyżka, jamnik, szmer, ośmak, nadlew, Klodawa, dżungla, sołowas, amant, lody, tama, atut, nazut, bosa, lista, nawa, rozdos, bałagan, łącznik, muślin, zdrada, rewanż, kredka, hennaozena.

Nagrody — bony premiowe PKO po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: **Robert Kaczmarek** Szczecin, **Tomasz Augustyn** Szczecin, **Leszek Ratajczak** Wolsztyn. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Pół żartem — pół serio

MINI—HOROSKOP

4. 08. – 10. 08. 1985 r.

BARAN — Tydzień sympatyczny przynoszący przemeczonym osobom spod znaku Barana — wypoczynek i miłe niespodzianki. Dawno nie widziana osoba potrafi na nowo oczarować Cię fantazją, wdziękiem i urokiem osobistym. Ważny Rak.

BYK — Dla Byków — urlopowiczów zapowiada się interesujący tydzień. Nie zabraknie atrakcji i fascynujących przeżyć. Niewykluczone wielkie emocje w sferze uczuć. Dla pozostałych tydzień spokojny z miłą niespodzianką w domu. Serdeczny Koziorożec.

BLIŹNIĘTA — W tych dniach domagać będą sprawy zawodowe, możliwy wyjazd za granicę lub finał ważnej transakcji. Działał rozważnie i przed podjęciem decyzji zasięgnij rady zaufanej i życzliwej Ci osoby. Romansami nie zawracaj sobie głowy. Lepsze finanse. Ważny Strzelec.

RAK — Raki wolnych zawodów odniosą wspaniały sukces. Energiczne i błyskotliwe mają w pracy pole do popisu. W sprawach osobistych robicie wszystko, by losy osób najbliższych potoczyły się w myśl Waszej koncepcji. Niezawodny Baran.

LEW — W działaniach zawodowych nawet najwięksi optymiści nie przewidzieli takiego obrotu wydarzeń. Płynie na fali powodzenia. W życiu osobistym korzystne zmiany, nowe plany i renesans uczuć. W perspektywie atrakcyjna podróż. Ufaj Wodnikowi.

PANNA — Na pierwszy plan wysuną się sprawy osobiste. Konsekwentna rywalizacja o względy osoby, która darzysz wielkim uczuciem, mimo chwil zwątpienia zapewni Ci ostateczny sukces. W pracy miła niespodzianka. Życzliwy Baran.

WAGA — Tydzień reklaksowy i nawet udany, jeżeli nie pozwolisz emocjom dochodzić do głosu. Atrakcyjne spotkanie towarzyskie i nowo poznana osoba znacznie poprawi Twój nie najlepszy humor. Zdrowie i finanse w normie. Kłopotliwy Strzelec.

SKORPION — W pracy pogłębiająca się skłonność do wymigiwania się od codziennych obowiązków i mieszania spraw służbowych z prywatnymi, w uczuciach kapryśne nastroje i wykorzystywanie swej przewagi nad partnerem. Dobra sytuacja materialna. Serdeczna Panna.

STRZELEC — W działaniach zawodowych okres ważnych przygotowań i postanowień. Rozważne postępowanie uchroni Cię przed rozczarowaniem. W sprawach osobistych wyciszenie konfliktów domowych. Udany wyjazd w gronie rodziny. Poprawa zdrowia i finansów.

KOZIOROŻEC — Nerwowy początek tygodnia. Silne impulsy w działaniach zawodowych. Pod wpływem Amora w końcu tygodnia poprawa samopoczucia, wzrost energii, odprężenie i burzliwy romans. Ożywienie życia towarzyskiego. Konfliktowy Byk.

WODNIK — Bardzo interesujący tydzień. Atrakcyjna podróż, nowe znajomości, wypoczynek i wakacyjne przygody. W sprawach osobistych renesans uczuć i miłe niespodzianki. Zdrowie dopisze, finanse też. Niezawodny Lew.

RYBY — Wzmożone działania zawodowe, duża odpowiedzialność i nerwowa atmosfera. Wszyscy na urlopach, wszystko spada na Ciebie. Nie wpadaj w panikę, doskonale potrafisz uporać się z obowiązkami. Sprawy osobiste zdążają w pożądanym kierunku. Licz się z Rakiem.

Szybki refleks narzeczonej

PEWNA 24-letnia Hinduska z Bangalore, imieniem Rajeeva, wybitnie zdecydowana na szybkie zamążpójście, wykazała się szybkim refleksem, gdy tuż przed ceremonią ślubną jej narzeczony zatrzymany został przez policję pod zarzutem bigamii. Kiedy bowiem jeden z gości weselnych, podciągający zawiedzioną narzeczoną nieoacznie wyznał, że aby uciszyć jej ból sam gotów byłby się żenić, bystra Rajeeva wzięła to za słowo i w chwili potem doprowadziła do przysłowiowego ołtarza.

Marines o długich włosach

ODDZIAŁY amerykańskiej piechoty morskiej stacjonujące poza granicami USA narażone są na coraz trudniejsze przejawy antypatii mieszkańców. Nie zawsze obecność gości w mundurach wzbudza zadowolenie. 9 czerwca br. szyicy biorący powietrzni zamordowali na pokładzie samolotu linii TWA lecącego z Aten do Bejrutu nurka R. D. Stethema. Żołnierz został zdekonspirowany na podstawie dokumentów, jakie posiadał przy sobie. Kilka dni później w ulicznej restauracji w El Salvador zostało zastrzelonych przez nieznanych sprawców czterech marines. Admirał Lee Baggit dowodzący US-Marines w Europie Zachodniej rozkazał podjąć „natychmiastowe środki zaradcze". Aby utrudnić zdemaskowanie amerykańskich żołnierzy zezwolono im na noszenie długich włosów oraz odbywanie prywatnych podróży zagranicznych na podstawie cywilnych dokumentów. Zdaniem samych zainteresowanych — jak podają agencje — kroki te nie wolną na poprawę wojskowego morale.

PRASÓW KA

OWOCE OBYWATELSKIEJ ŚWIADOMOŚCI

Kampania wyborcza do Sejmu — mimo kanikuły — nabiera coraz większego rozmachu. Trwa dyskusja nad Deklaracją Wyborczą PRON, przybywa nazwisk na listach kandydatów na posłów. Niebawem rozpocznie się ich publiczna prezentacja. W komentarzu redakcyjnym „Trybuny Ludu" między innymi czytamy:

„Kampania wyborcza do Sejmu będzie tym owocniejsza, im więcej wniesie do naszego życia świadomości obywatelskiej, politycznej i im więcej pobudzi wszechstronnej aktywności społecznej. Jedno i drugie jest nam bardzo potrzebne. I przed wyborami, i po nich".

RZĄD BEZ TAJEMNIC

Stałą praktyką rządu w ostatnich latach jest informowanie społeczeństwa o planowanych przedsięwzięciach i ich wykonaniu. Czy rząd wykonał postawione przed sobą zadania, których w pierwszym półroczu było 338, dwa razy więcej niż dni roboczych z sobotami włącznie? Prof. dr Zygmunt Rybicki, podsekretarz stanu w URM odpowiedział:

„Oceniając ilościowo — można stwierdzić, że spośród zaplanowanych zadań ponad 85 proc. wykonano, część jest jeszcze w realizacji. Życie narzuciło konieczność podejmowania innych, nie zaplanowanych prac. Wynikało to m.in. z tak ostrego „uderzenia" zimy w pierwszych miesiącach tego roku".

MORZA NIE WIDAĆ...

„Z Wałów Chrobrego w Szczecinie morza nie widać, ale jest ono tutaj wszechobecne".

Tak rozpoczyna się duży tekst o gospodarce morskiej na Pomorzu Zachodnim, zamieszczony w „Rzeczpospolitej". Odnotowujemy to z przyjemnością, gdyż zazwyczaj z Warszawy widać tylko wschodnią część bałtyckiego brzegu.

WRÓŻENIE Z... PIANY

Chociaż
* Za mało mydła
* Proszków do prania na styk
* Nie wystarcza pasty do zębów

Wykąpiemy się w... szamponie

Takie to prognozy dla czyścioszków snuje „Kurier Polski", wyjaśniając **zbliżającą się zadyszkę przemysłu mydlarskiego** brakiem ługu sodowego i permanentnymi wyłączeniami prądu.

CORAZ WIĘCEJ BUBLI

Rośnie **tempo dynamiki produkcji... bubli** w przemyśle wytwarzającym artykuły gospodarstwa domowego. W roku 1983 było ich za 5,5 mln zł, zaś w ubiegłym — już za 27 mln. To widać w sklepach.

NIE ZRZESZENI — LEPSI

PAP podała, iż w przedsiębiorstwach **„Polmozbyt" w Warszawie, Szczecinie i Łodzi kontrole wykazały wyraźną poprawę** gospodarności, rzetelności rozliczeń, kultury obsługi, terminowości i jakości usług. Ciekawe, że właśnie te przedsiębiorstwa **nie należą do zrzeszenia „Polmozbyt".**

ODSTRZAŁ NIEOGRANICZONY

„Życie Warszawy" zamieściło tekst „Dyrektor na rozbiegu" traktujący o trwających ostatnio popularność konkursach na dyrektorów. Zacytujmy wypowiedź 34-letniego inżyniera, który siedmiokrotnie stawał do konkursu, wygrywał, ale dyrektorem nie jest.

„I całe szczęście, bo dyrektor w Polsce tym się różni od zwierzyny łownej, że czas jego odstrzału jest praktycznie nieograniczony. Ja sam biorę udział w konkursie, bo lubię grać, ale kierowanie przedsiębiorstwem dzisiaj to naprawdę żadna atrakcja".

TEMAT WAKACYJNY

Żurnaliści najchętniej urlopują nad morzem, o czym łatwo się przekonać wertując krajową prasę. Po powrocie wszyscy podnoszą lament nad kiepską kondycją miejscowości wypoczynkowych, drożyzną (czy wierszówka zwróci poniesione koszty?) itp. itd. Szkoda tylko, że po sezonie temat ten znika z łamów gazet. Wybrzeże zasypia, gospodarze ośrodków wczasowych też. A w następnym roku — znowu to samo...

Nowa biografia Augusta Strindberga

„NIE lubić, czy więcz nienawidzieć Augusta Strindberga było dość łatwo. Dla przyjaciół — nie do zniesienia, podejrzliwy w stosunku do tych, którzy usiłowali mu pomóc, jako kochanek śmiertelnie niebezpieczny, jako mąż i ojciec po prostu nieodpowiedzialny".

Taką „cenzurkę" wystawił szwedzkiemu dramaturgowi i prozaikowi (1849—1912) autor nowej jego biografii Olaf Lagercrantz. W miarę jednak jej lektury mamy coraz więcej wątpliwości czy postać Strindberga zasługuje na potępienie czy podziw. Prawda, że potrafił postępować niegodziwie, był hipokrytą, oportunistą, cholerykiem. A jednak jego twórczość wpłynęła na rozwój teatru w znacznie większym stopniu niż dzieła mu współczesnych.

Lagercrantz stawia Strindberga w rzędzie tych twórców, którzy jako pierwsi usiłowali wniknąć w sferę podświadomości, traktowali zbliżenie między ludźmi — również seksualne — jak walkę na śmierć i życie.

Sam Strindberg był trzykrotnie żonaty i w każdym przypadku kończyło się to katastrofą. Był również blisko związany z kobietami, które pojawiają się w jego sztukach. Żył nieustannie w atmosferze skandalu. Biografia napisana przez Lagercrantza skłania do refleksji nad szczególnym związkiem między życiem stanowiącym pasmo nieustannych porażek osobistych, a aktywnością twórczą — być może na poły szaloną — która jednak uczyniła Strindberga autorem 50 dramatów lub ich szkiców, tomików poezji, opowiadań, komentarzy na tematy kulturalne i polityczne, a także pseudonaukowych monografii.

STRINDBERG miewał długie okresy rzeczywistego szaleństwa, rzucania się z nożem na wyimaginowanych nieprzyjaciół; potrafił całymi godzinami leżeć bez najmniejszego ruchu, jak martwy. Był osobowością niemal paranoidalną, podlegającą krańcowym zmianom nastroju, od ekscytacji po depresyjne próby samobójcze. Zmiany następowały czasem w ciągu kilku godzin.

Olaf Lagercrantz nie uważa owej utraty psychicznej równowagi za zwykłe odchylenie od normy. Widzi też w tym czynnik wywołujący proces twórczy i dostrzega — ze swoistym wyrachowaniem — jego rezultaty, które tak dalece wpłynęły na kształt współczesnego teatru.

Przekład: Marcin Pacula

41

— Nie. Kogoś innego.

— Czy na pewno to nie ma nic wspólnego z twoim pobytem w tym kraju?

Harry Shulz znowu napełnił kieliszki.

— Stawiasz za dużo pytań. Powiem ci, jaki mam plan i jak ja to wszystko widzę, a ty potem powiesz, co o tym myślisz. Pamiętaj, że ani ty, ani Sven i Gunnar nic nie ryzykujecie. To nie jest żaden podstęp. Pieniądze zostaną wypłacone gotówką. Pamiętaj... sto tysięcy dolarów... gotówką...

Kerstin dopiła szampana i łakomie oblizała wargi.

— Słucham cię, Bill.

Harry popatrzył na nią, zadając sobie pytanie, które męczyło go już od dłuższej chwili: czy ona zgodzi się, czy też nie? I zdecydował się na śmiały krok.

— Jutro rano polecisz pierwszym samolotem do Sztokholmu. Po przyjeździe pójdziesz prosto do siebie i zostaniesz tam. Nie ruszysz się z domu, bo będziesz czekała na wiadomość ode mnie. Przed odlotem podasz mi jeszcze swój adres i numer telefonu. Skontaktuję się z tobą w ciągu najbliższych czterech, pięciu dni. Wtedy zrobisz to, co ci zaraz powiem. Wyślesz mianowicie telegram do prezydenta-marszałka. Telegram podpisany przez Towarzystwo Lotnicze Gustaffssona. Zaraz podyktuję ci tekst... Słuchasz mnie?

— Tak — wykrztusiła.

Harry Shulz podyktował jej ułożony naprędce tekst:

„Kerstin Lundqvist, żona Svena Lundqvista pilota Waszej Ekscelencji, ofiarą śmiertelnego wypadku. Stop. Konieczny bezzwłoczny przyjazd do Sztokholmu Svena Lundqvista i Gunnara...".

— Jak się nazywa twój brat?

— Wettergren.

Harry Shulz ciągnął dalej:

„...i Gunnara Wettergrena brata Kerstin Lundqvist. Stop. Wysyłamy natychmiast zastępców pilota i mechanika. Stop. Gdy tylko przyjadą proszę wysłać wymienionych do Sztokholmu. Stop. Łączymy podziękowanie i wyrazy najgłębszego szacunku".

Spojrzał na nią uważnie.

— Powtórz.

Kerstin powtórzyła słowo w słowo podyktowany tekst telegramu.

— Świetnie! — pochwalił. — Zapamiętasz?

— Zanotuję to, jak tylko wrócimy do hotelu.

Odetchnął z ulgą. Ona się zgadza!

Chciał jednak upewnić się.

— Więc zgadzasz się? Za sto tysięcy dolarów?

Kerstin skinęła potakująco głową, wydawała się jednak trochę przestraszona.

42

— Myślisz, że to się uda?

— Jestem pewien.

— A... a... reszta?

— Pieniądze?

— Tak.

— Gdy tylko twój mąż i brat przylecą do Sztokholmu, zaraz przyjdą do ciebie. W ciągu piętnastu minut po ich przyjściu zjawi się u ciebie pewien człowiek. Wręczy ci kopertę zawierającą sto tysięcy dolarów. To wszystko. Ty tylko będziesz musiała wytłumaczyć mężowi i bratu, że znalazłaś im bogatego protektora. Musisz tylko coś wymyślić, coś przekonującego, o tym, jak mnie poznałaś. Polegam na tobie. Wszystkie kobiety zawsze potrafią znaleźć mniej więcej przekonujące argumenty w tego rodzaju wypadkach.

Kerstin nastroszyła się.

— Czemu nagle stałeś się taki cyniczny?

Jak rzutnik zmienia nagle przeźrocze ze zdjęciem pałacu wersalskiegoo na slajd z widokiem Zatoki Neapolitańskiej, tak gwałtownie zmienił się wyraz twarzy Harry'ego. Obdarzył Kerstin czarującym uśmiechem, takim, jakim zawsze potrafił ją rozbroić, dobrze już o tym wiedział.

— Nie chciałem być cyniczny — powiedział. — I jeszcze jedno. Przekonasz się, że mój plan nie ma żadnego słabego punktu. Jeżeli twój mąż i brat nie wrócą do Sztokholmu, nie dostaniecie pieniędzy. A jeżeli nie dostaniesz stu tysięcy dolarów w przeciągu kwadransa po ich przyjściu, zawsze możesz zawiadomić Towarzystwo Lotnicze Gustaffssona i w ten sposób zdążysz ukręcić łeb naszemu przedsięwzięciu. Ale możesz mi wierzyć, że nie będziesz musiała tego robić, bo zastępcy twojego męża i brata będą już na miejscu, a wcale nie będą pragnęli zapoznać się z ulubioną metodą prezydenta-marszałka wymierzania sprawiedliwości w trybie doraźnym, i nie będą chcieli, żeby ich rozstrzelano i powieszono za nogi na szubienicy, na głównym placu stolicy.

Kerstin popatrzyła na niego z przerażeniem.

— Ale kim są ci ludzie, którzy zastąpią Svena i Gunnara? I co chcą zrobić? Dlaczego decydują się na to zastępstwo?

Harry Shulz uśmiechnął się nieznacznie. Wyjął butelkę szampana z wiaderka z lodem, udał głębokie zatroskanie stwierdzając, że jest pusta, i strzelił palcami, wzywając kelnera podającego wina.

Kelner szybko podszedł do stolika.

Harry podkreślił paznokciem napis na etykiecie pustej butelki „Comtes de Champagne, Taittinger 1969".

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy, rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

JOLKA

H				K
	●		●	
	●	Z	●	
	●		●	
Z				A

— rozwieszone łóżko
— pieczenie w przełyku
— nóż do wycinania trzciny
— acydoza
— porcja żywności
— nasza piosenkarka greckiego pochodzenia
— był zuchem

kwadrat magiczny

	1	2	3	4	5
1					
2					
3					
4					
5					

1 — sala modlitw w meczecie, 2 — duże miasto w płd. Turcji, 3 — autor „Historii Hiszpanii", 4 — w akumulatorze, 5 — zabieg leczniczy lub kosmetyczny.

* * *

ananimówka

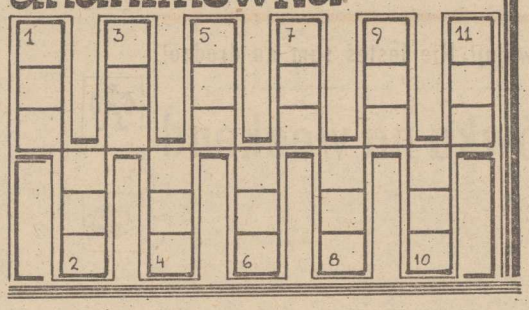

1—2) miasto w Bułgarii nad Strumą, 2—3) ważny węzeł kolejowy w obw. kujbyszewskim, 3—4) Michel, ur. 1901, francuski pisarz i etnograf, 4—5) Elias (1876—1936) fiński działacz ruchu robotn., 5—6) znakomita tancerka kubańska, 6—7) błonkówka, szkodnik drzewostanów, 7—8) masyw górski na Krymie, 8—9) miasto w pn. Izraelu, szlifiernie diamentów, 9—10) piaski strefy brzegowej jezior i rzek, 10—11) autor „Dialogów fikcyjnych".

TŁOKÓWKA

Kluczem do rozwiązania jest kolejność zapłonów silnika 6-cylindrowego.

M Z D E Ę R
C K Z A S U
M O D Ś Ą R
C U G P I Ł
I N Ą A J Z
L Z A Ł

* * *

ARYTMOGRAF

8	11	9	10	20	19	8
1	3	4	19	5	6	7
6	3	2	15	21	15	16
19	2	3	15	16	18	6
15	4	14	16	1	4	13
17	4	13	8	11	9	10
20	19	21	7	19	5	6
7	6	3	2	15	21	15
16	20	12	5	4	14	15

1 — wzajemnej adoracji = 1—2—3—4—5—6—7—8—1—3—2,
2 — wyrósł jak dąb a głupi jak... = 9—10—11—12,
3 — wielki, gęsty las = 13—14—15—16—17—4,
4 — delegacja = 18—16—19—20—1—4—21—17—4,

Opracował: Rudolf MACURA

Rozwiązania z nr 140

ANANIMÓWKA: Bitola, Alonso, osnuja, Ajudah, Hadera, arenal, Landor, rodnik, kinina, Aniche.

ARYTMOGRAF: głupoty ludzkiej nie można brać w rachubę, albowiem jest nieskończona.

JOLKA: pasta, nocka, elana, zgaga, pancerz, szczapa, Alabama.

KALAMBUR: tapioka.

KRZYŻÓWKA: izobata, rzeczka, Anabaza, granica, miarka, kolega, paczka, parafa, nora, Bona, Zych.

NAGRODY wylosowali: **Henryk Koziarek** Szczecin, **Krystyna Waryszak** Szczecin, **Leon Rycerz** Stargard. Nagrody są do odebrania w redakcji 3 piętro pok. nr 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Dokąd na urlop?

PLANUJĄC urlop powinniśmy brać pod uwagę także stan swego zdrowia. Nie każdy bowiem wyjazd na wakacje dobrze nam służy. Ludzie starsi, w wieku 60—70 lat, nie powinni oddalać się zbytnio od miejsca zamieszkania. Zarówno wysokie góry jak i odległe morze zmusi organizm tych osób do nadmiernego wysiłku, do dostosowania się do nowych warunków. Góry nie są wskazane dla osób cierpiących na nadciśnienie, niewydolność wieńcową i krążenia, mających nadwagę. Z kolei wakacje pod namiotem, czy też w luksusowych warunkach nad jeziorem nie posłużą dobrze osobom cierpiącym z powodu zmian stawowych i choroby reumatycznej.

Wbrew utartym opiniom, góry nie są wcale takie zdrowe, przynajmniej dla niektórych osób. Górskie powietrze zawiera mniej tlenu, zmuszając serce i cały układ krążenia do adaptacji, której cena zawsze jest duża. Góry są tylko dla ludzi absolutnie zdrowych.

Jeśli odczuwamy jakiekolwiek dolegliwości przed wyjazdem na urlop powinniśmy skontaktować się z lekarzem.

Dobre rady

◆ NIE NALEŻY przechowywać brudnej bielizny i odzieży, gdyż utrudnia to porządne wypranie.

◆ Pierąc w pralce automatycznej nie miesza się proszków krajowych i zagranicznych.

◆ Małe kawałeczki mydła rozgotowuje się w wodzie, następnie dodaje buteleczkę wody utlenionej i w tak przyrządzonej miksturze pierze się (w zwykłej pralce) ściereczki kuchenne i mocno zabrudzone ręczniki.

Perfumy z owoców

WYBORNY i nadzwyczaj wonny ekstrakt można zrobić następującym sposobem. Napełnić trzy części flaszki najlepszymi i zupełnie dojrzałymi poziomkami i malinami, zalać spirytusem, zakorkować, zapieczętować i na 3 miesiące postawić flaszkę w ciepłe miejsce. Po tym czasie można używać. Jeśli się chce urozmaicić zapach, to można wrzucić do flaszki kilkanaście świeżych fiołków lub listków róży. Inny równie wonny ekstrakt można zrobić z łupin jabłek i gruszek, wybierając do tego gatunki odznaczające się silnym zapachem. W tym celu łupiny te trzeba szybko wysuszyć, postępując dalej jak powyżej. („Oszczędnia kuchnia" 1948)

Ostrzeżenie zachodnioberlińskiego lekarza

Domowe wypieki niebezpieczne dla zdrowia

DO takiego wniosku doszedł zachodnioberliński lekarz specjalizujący się w chorobach powodowanych zakłóceniem równowagi eko logicznej. Dr Bernard Seifert twierdzi, iż podczas pieczenia ciast w kuchenkach opalanych gazem zwiększa się stężenie dwutlenku azotu. Normalnie jest go 50 mikrogramów, po upieczeniu ciasta — ponad 400. Stężenie to jest tak znaczne, iż praktycznie nigdy nie występuje nawet na najruchliwszych ulicach podczas szczytu. Dwutlenek azotu sprzyja m. in. rozwojowi chorób układu oddechowego.

„Urody nie da się zmierzyć centymetrem..."

...POWIEDZIAŁA dziennikarce „Przyjaciółki" Lidia Wasiak — dzieląc się swoimi refleksjami po dwóch latach od momentu koronacji na Miss Polonia 1983.

Jest to oczywiście prawda, aczkolwiek istnieją pewne proporcje pomiędzy poszczególnymi elementami np. twarzy, których zachowanie zapewnia jej miłe i harmonijne rysy.

Trzy części naszego oblicza powinny być w zasadzie równe. Pierwszą wyznacza linia od podstawy szczęki aż po wargę górną, druga sięga od niej do nasady brwi, trzecia obejmuje czoło aż po włosy. Jeśli pomiędzy poszczególnymi częściami panuje harmonia oznacza to charakter zrównoważony. Takiej właśnie proporcjonalnej twarzy życzyłyby pewnie sobie wszystkie kobiety, zwłaszcza, że niewiele jest tutaj do poprawienia, a świadczy dodatkowo o niekonfliktowej i zrównoważonej naturze.

Przyglądając się w lusterku stwierdzamy, najczęściej brak harmonii. Nie świadczy to bynajmniej o wadach charakteru, posiada też swoje zalety. Najbardziej rozwinięta część środkowa dowodzi ponoć o tym, że osoba taka jest przede wszystkim zmysłowa. Ważną rolę w jej psychice grają uczucia przyjaźni i miłości, upodobanie do rozmów, spotkań. Taką „wydłużoną" zazwyczaj twarz najchętniej chciałoby się zmienić. Można to zrobić umiejętnie posługując się najprostszymi kosmetykami. Na czoło i dolną część (poniżej ust) nakładamy jasny fluid, środkowe partie skracamy optycznie przez nałożenie ciemnego pudru. Pożądane jest także odpowiednie nałożenie różu na policzki: prawie w linii poziomej na wysokości środka nosa i ucha.

Wysokie czoło — znak bujnego życia intelektualnego, pomimo pozytywnego świadectwa także nie przysparza nam radości. Najprościej byłoby je przykryć włosami. Jeśli jednak decydujemy się żyć z odkrytym czołem nie należy go jeszcze podkreślać przez zbyt gładkie uczesanie.

Znajdzie zastosowanie także ciemny fluid, brwi nie powinny być grube i długie, najlepiej lekko uniesione do góry.

Dobrze rozwinięta dolna część twarzy zapowiada przewagę instynktów, świadczy o silnej woli, pracowitości takiej osoby. Nie jest ona jednak korzystna dla naszego wyglądu. Tuszować można silnie rozwinięte szczęki nakładając na boczne części twarzy (od ucha poniżej) dość ciemny róż — brązowy. Unikać należy także mocnego podkreślania ust ciemną pomadką.

Iwona KOŁODZIEJ

Ostrożnie ze słońcem

SŁONCE w nadmiarze jest czynnikiem, który powoduje ogromne szkody nietylko na skórze (usposabia do nowotworów złośliwych), w wielu przypadkach odbiera młodość. Tylko delikatna opalenizna dodaje urody. U ludzi w średnim i starszym wieku pod wpływem promieni nadfioletowych skóra ulega nie tylko ściemnieniu, lecz także robi się cieńsza, matowieje i marszczy się.

Nie znaczy to, że ze słońca nie można korzystać. Rozsądne używanie kąpieli słonecznych jest z wielu względów wskazane i dobroczynne. Przy właściwym dawkowaniu słońca skóra ciemnieje równomiernie, staje się grubsza i odporniejsza na wnikanie zarazków i bakterii. Plażowanie zalecane jest przy wielu chorobach.

Jednocześnie przy wielu innych znacznie pogarsza się stan organizmu. Stanowczo niewskazane jest dla osób cierpiących na dolegliwości serca, nadciśnienie, bezsenność, żylaki podudzi, a także przyjmujących pewne leki zwiększające wrażliwość na światło — tetracykliny, sulfopirydyny, salicylaty, sulfonamidy, oraz leczących się sokiem z dziurawca.

Mądre kobiety korzystając z doświadczeń własnych babek nie zapomną nigdy zabrać kapelusza na plażę, a brak intensywnej krótkotrwałej opalenizny zrekompensuje młodzieńczy wygląd twarzy przez wiele późniejszych lat.

Tak przy okazji — na basenie „Warszawianki" w stolicy dozwolony jest topless. Jednak jak na razie niewiele pań ma odwagę z tego skorzystać.

Pomajsterkujmy

Makrama

MAKRAMY są ostatnio bardzo modne w wielu krajach Europy, Azji i Ameryki. Jest to moda zarówno na posiadanie różnych przedmiotów jak i na samą umiejętność splatania węzełków ze sznurka. Można wykonać w ten sposób przeróżne użyteczne, a nawet artystyczne przedmioty: paski, torby, siatki na zakupy, serwetki, wiszące ogrody, dekoracyjne tkaniny ścienne.

W kilku kolejnych odcinkach z cyklu „Pomajsterkujmy" podamy sposób wykonywania podstawowych węzłów. Opanowanie techniki splatania umożliwi następnie wykonanie różnych przedmiotów według własnego pomysłu.

MAKRAMY wykonujemy z różnych dostępnych sznurków: z konopi, z sizalu, z bawełny, a także ze sznurków z włókien sztucznych. Sam wybór tworzywa uzależniony jest od rodzaju i przeznaczenia makramy. Do sznurkowych kompozycji wplatać można dodatkowe elementy w postaci:

— koralików szklanych i drewnianych (np. ze starych liczydeł)
— kolorowych piór
— korzeni, patyczków itp.

Zasiadając do wiązania trzeba mieć centymetr krawiecki oraz nożyczki do cięcia sznurków. W zależności od oczekiwanej długości wykonywanej makramy, sznurki muszą też mieć odpowiednią długość, tj. około 8 razy dłuższe niż gotowy model. Na przykład jeśli chcemy zrobić pasek o długości 1 m, tniemy sznurki po 8 m każdy i składamy na pół, wiążąc je tzw. węzłem mocującym na sznurku poprzecznym rozbitym (dla ułatwienia) na płytce pilśniowej. Aby zbyt długie końce sznurków nie przeszkadzały nam w pracy, należy je zwinąć w kłębuszki i zabezpieczyć gumkami, a w miarę postępu roboty, popuszczać trochę sznurka z każdego kłębuszka.

A OTO węzły od których należy rozpocząć naukę splatania kompozycji ze sznurków:

Rys. 1. **węzeł mocujący** — jest to pojedyncze zawieszenie sznurka złożonego na na pół, stosuje się przy rozpoczęciu roboty.

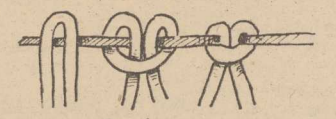

Rys. 1

Rys. 2

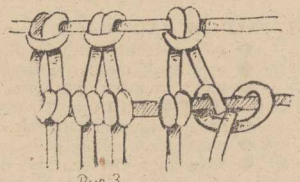

Rys 3

Rys. 2. **węzeł tkacki** (inaczej płaski) — składa się z dwóch półwęzłów. Dwa środkowe sznurki tworzą rdzeń, dwa zewnętrzne oplatają go.

Rys. 3. **węzeł żebrowy poziomy** na jednym sznurku stanowią rdzeń, biegnącym albo w prawo albo w lewo, pozostałe sznurki wiążą węzły.

Kopalnia Węgla Kamiennego „Marcel"

44-310 Wodzisław Śl. ul. Korfantego 52
woj. katowickie

zatrudni do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat

W WYMIENIONYCH ZAWODACH:

- górnik
- ślusarz
- elektryk

oraz do pracy dołowej pracowników niewykwalifikowanych, którym kopalnia stwarza możliwości zdobycia kwalifikacji w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego oraz na kursach specjalistycznych w ośrodkach Ministerstwa Górnictwa i Energetyki, co gwarantuje szybkie zdobycie zawodu i zapewnia wzrost dochodów pieniężnych.

Kopalnia „MARCEL" nowo przystępującym do pracy zapewnia:

— wynagrodzenie wg układu zbiorowego dla PW,
— dodatek stabilizacyjny dla osób podejmujących po raz pierwszy pracę pod ziemią, w wysokości 1000 zł miesięcznie w ciągu 2 lat oraz 500 zł w okresie dalszych 3 lat,
— wynagrodzenie specjalne z Karty Górnika,
— dodatkowe nagrody roczne tzw. 13 i 14 pensja
— nagrodę z okazji „Dnia Górnika" w wysokości miesięcznego zarobku,
— dodatkowy płatny urlop z tytułu Karty Górnika,
— nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45 i 50 lat pracy,
— węgiel deputatowy w wysokości 8 ton rocznie w naturze lub ekwiwalencie,
— bezzwrotną pożyczkę w wysokości 100 000 zł dla młodych małżeństw po pół roku nienagannej pracy,
— dla zamiejscowych zakwaterowanie w Domu Górnika,
— dla mieszkańców Domu Górnika za rozłąkę w wysokości 45 zł za każdy dzień,
— reklamację od służby wojskowej,
— wcześniejsze przejście na emeryturę,
— korzystanie z książeczki oszczędnościowej „Górnik".

Kandydaci do pracy zobowiązani są przedłożyć dokumenty powszechnie wymagane.

Nie przyjmujemy osób zwolnionych dyscyplinarnie i tych, którzy porzucili pracę.

UWAGA!
Przy Kopalni „Marcel" istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach: górnik, mechanik, elektryk na korzystniejszych warunkach.
Wyróżniający się uczniowie mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górniczym.
Młodzież zamiejscową kwaterujemy w internacie.
Bliższych informacji udzielają: Dział Zatrudnienia Kopalni „Marcel", ul. Korfantego 52 oraz sekretariat: ZSG Wodzisław, ul. Orkana 23

DOJAZD DO KOPALNI „MARCEL"
PKP — Katowice — Rybnik — Radlin Śl. Obszary
PKS — Katowice — Rybnik — Wodzisław Śl.
WPK — Rybnik — Marcel, Wodzisław — Marcel.

3758a-K

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „ROZBARK"

w Bytomiu, ul. Chorzowska 12

PRZYJMIE DO PRACY

pod ziemią:
PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH I NIEWYKWALIFIKOWANYCH
w wieku od 18 do 40 lat,

na powierzchni:
PRACOWNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH I NIEWYKWALIFIKOWANYCH
W ODDZIAŁACH BUDOWLANYCH

Zgłaszający się winni przy sobie posiadać: dowód osobisty, książeczkę ubezpieczeniową, książeczkę wojskową, zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy z adnotacją o zajęciach sądowych, dla osób z rolnictwa zaświadczenie z Urzędu Gminy potwierdzające okres pracy w gospodarstwie rolnym wraz z adnotacją, że może pracować poza rolnictwem.
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia Kopalni Węgla Kamiennego „Rozbark" w Bytomiu, ul. Chorzowska 12, tel. 81-22-81, wewn. 647-653.

ZASADNICZA SZKOŁA GÓRNICZA KOPALNI „ROZBARK"
w Bytomiu, ul. Oświęcimska 31
PRZYJMUJE ZAPISY ABSOLWENTÓW SZKÓŁ PODSTAWOWYCH
na rok szkolny 1985/86.

KSZTAŁCI W ZAWODACH:
- górnik technicznej eksploatacji złóż,
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego,
- elektromonter górnictwa podziemnego.

WARUNKI PRZYJĘCIA:
- nie przekroczony 18 rok życia,
- ukończenie szkoły podstawowej,
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela: sekretariat szkoły, Bytom, ul. Oświęcimska 31, tel. 81-03-88.

3622-K

Pracownicy poszukiwani

SZCZECIŃSKA FABRYKA NARZĘDZI
w Szczecinie,
ul. Narzędziowa 23/25

zatrudni nw. pracowników:

- **inżyniera mechanika na stanowisko głównego mechanika**

wymagania:
— staż pracy minimum 5 lat
— znajomość zagadnień mechaniczno-energetycznych

- **specjalistę ds. energetycznych**

— wykształcenie wyższe lub średnie elektryczne

- **specjalistę ds. remontów**

— wykształcenie wyższe lub średnie mechaniczne.

Bliższych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 612-421, wew. 321.
3710-K

WOJEWÓDZKA DYREKCJA INWESTYCJI
w Szczecinie,
ul. Bulwar Gdański 2

zatrudni:

- **głównego specjalistę ds. finansowo-księgowych**
- **specjalistę ds. umów**
- **specjalistę ds. cen i kosztów**
- **specjalistę ds. analiz, ocen i sprawozdawczości z wykształceniem odpowiednio wyższym lub średnim ekonomicznym lub technicznym o specjalności budowlanej oraz praktyką w przedsiębiorstwach budowlanych lub służbach inwestorskich.**

Bliższych informacji udziela Zespół Organizacji i Kadr, tel. 354-51.
3711-K

NAUKA

TECHNICZNE teksty angielskie tłumaczę. 22-40-95. 21544-G

PRACA

POMOC domowa na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre, tel. 382-57. 21582-G
SPÓŁKA „Inez" zatrudni szwaczki, tel. 526-346. 20257-G

KUPNO

WAGĘ pasieczną kupię, tel. 789-36. 21527-G
BONY PeKaO kupię, 22-31-57. 21410-G

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK w szeregowcu 80 m kw. sprzedam, tel. 88-174, dzwonić po 16. 21642-G
SEGMENT na Pogodnie sprzedam, tel. 420-27. 21516-G
PARTER bliźniaka na Pogodnie sprzedam, tel. 708-62 (16—21). 21573-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126 p (1979) — sprzedam, tel. 725-85 po 20. 22514-G
SILNIK Mercedesa 220 D sprzedam, ul. Piotrkowska 8 (Gumieńce). 21165-G
KREDENS antyk sprzedam, Szczecin, ul. Pocztowa 39/18, po godz. 16. 21184-G
PRALKĘ automatyczną (małą) sprzedam, 22-30-47. 21407-G
PEKIŃCZYKA, szczeniaka sprzedam, Ścieglennego 8/10. 21612-G
OWCZARKI niemieckie 8-tygodniowe sprzedam, ul. Okólna 92, Górne Golęcino. 21433-G
ALTUSY 110, wzmacniacz i gramofon „Adam" sprzedam, tel. 39-133. 21506-G
ALTUSY 110, planino elektryczne Weltmeister sprzedam, 239-232 grzecznościowy. 21656-G
KOMPUTER ZX Spectrum sprzedam, tel. 22-51-09. 21533-G
DUŻĄ wieże Diory sprzedam, tel. 22-81-83. 21644-G
OKAZJA! Agaty tanio sprzedam, tel. 899-21 po godz. 20 (niedziela). 21235-G

RÓŻNE

SPECJALISTYCZNA pralnia, farbiarnia, Jarosław Lipowski Bohaterów Warszawy 7 (blisko Mickiewicza) czyści, dobarwia zamsze i kożuchy oraz farbuje kożuchy i odzież włókienniczą. Obecnie terminy krótkie. Cena według cennika. Zapłata przy odbiorze. 21306-G
COLOR Rubiny, Wróblewski, 82-32-89. 21610-G
TELENAPRAWY śródmieście, Sirowy, 524-158. 20900-G
TELENAPRAWY, Miałkowski, 394-83. 21224-G
TELENAPRAWY, Knop, 351-06. 19019-G
TELENAPRAWY, Serocki, 82-35-25. 18921-G
TELENAPRAWY, Spicker, 613-658. 20202-G
KOLOR Jowisz, Neptun 22-77-95, Radek. 21600-G
TELENAPRAWY, Michalak, 613-994. 21645-G
ANTENY, Zoc, 718-27. 21169-G
USŁUGI gazowe, Skorzewski, 500-724. 18964-G
USŁUGI gazowe, 472-79 Korycko. 20931-G
NAPRAWA lodówek, Kimszal, 775-23 (18—20). 20934-G
CYKLINOWANIE, Bróżda, 52-33-06. 21446-G
CYKLINOWANIE, Rosłoński, tel. 22-29-41. 21649-G
CYKLINOWANIE, Hadrian, 748-40. 21448-G
UKŁADAM, cyklinuję, 352-45, Goch. 21623-G
PRALKI automatyczne, Molenda, 23-15-81. 21541-G
ZAKŁAD murarski, Witold Sidoruk, ul. Zajęcza 10c przyjmie zlecenie na budowę domku. 21583-G
WYNAJMĘ lokal o pow. 40 m kw. na cichą produkcję, tel. 722-24. 21553-G
USŁUGI hydrauliczne, Tatarczuk, tel. 614-121. 21083-G
ZAGINĄŁ biały Fiat 125 p nr rej. SZF 6284, informacje za nagrodą, tel. 365-33. 21246-G

LOKALE

CUDZOZIEMIEC wynajmie 3—4-pokojowe mieszkanie z telefonem, garaż, chętnie willa, tel. 787-76 (godz. 17—20). 21589-G
ZAMIENIĘ 2 kawalerki, jedną w Szczecinie, drugą w Policach na 2 lub 3 pokoje, tel. 719-17. Nie wykluczone stare budownictwo. 21531-G
POZNAŃ, mieszkanie spółdzielcze M-4 (63 m kw.) zamienię na podobne w Szczecinie, tel. 22-35-91 Szczecin. 21556-G
WŁASNOŚCIOWE M-3 Niecka Niebuszewska — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21557.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 (skr. poczt. 70-925 Szczecin) redaktor naczelny — Ireneusz Jelonek. DRUK: Szczecińskie Zakłady Graficzne TELEFONY centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-33, dz. ekonom.-morski 427-72, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca

„Nigdy nie wyobrażaliśmy sobie, że to może być tak trudne..."

Robienie dzieci

LIDIA WASOWICZ naukowy komentator UPI pod powyższym tytułem pisała z San Francisco o kłopotach małżeństw amerykańskich pragnących mieć dzieci.

WIELKIE oczekiwanie rozpoczęło się od momentu, gdy Barbara Johnson zużyła ostatnią pigułkę antykoncepcyjną.

Razem z mężem z radością zaplanowali przyjście na świat dziecka od tej chwili za dziewięć miesięcy. Czytali, że połowa wszystkich ciąży w Stanach Zjednoczonych jest rezultatem nie chcianych „wypadków". Byli zatem przekonani, że będzie to prostą sprawą dla tych spragnionych dziecka.

W przekonaniu, że zapłodnienie powinno być natychmiastowym wręcz skutkiem ich aktu płciowego odbywanego bez zastosowania środków antykoncepcyjnych, małżeństwo to nie czyniło już żadnych innych przygotowań. Kochali się w weekendy. Ale miesiąc minął i nic się nie wydarzyło.

Następnego miesiąca wymyślili nowy plan: kochali się 6 razy na dobę, bez wymówek, bez wyjątków. Pani Johnson ku jej zdziwieniu i udręczeniu po 30 dniach odczuła menstruacyjne skurcze.

Po upływie 6 miesięcy, przygnębieni i przekonani, że idzie tu chyba o przypadek trwałej niepłodności, małżeństwo doszło do wniosku, że czas najwyższy złożyć wizytę lekarzowi. Ten zaś zapewniał ich, że nie ma tu żadnych problemów zdrowotnych. Powiedział im, aby spróbowali ponownie, na luzie, aby byli cierpliwi i szli do łóżka, gdy będą się czuli dobrze, poczynając od 10 dnia po rozpoczęciu przez panią Johnson kolejnego cyklu.

Nigdy nie wyobrażaliśmy sobie, że może to być tak trudne przedsięwzięcie — powiedziała pani Johnson. Po wizycie u lekarza zrozumieliśmy jak bardzo pozbawione podstaw było to co czyniliśmy, uważając to za tak prostą sprawę.

Następnej menstruacji pani Johnson się już nie doczekała. Wkrótce urodziła dziecko. Była to dziewczynka.

Johnsonowie nie są jakimś wyjątkiem.

Eksperci od spraw płodności powiadają, że około połowa małżeństw w wieku rozrodczym ma sporo problemów pragnąc doczekać się dziecka i poszukuje porady u lekarzy.

Obok różnych poglądów o antykoncepcji i niepożądanej ciąży istnieje też mit o tym, że jesteśmy bardzo płodne — powiada Candice McKinnon, która prowadzi zajęcia na temat płodności i świadomego macierzyństwa w San Rafael (Kalifornia).

Lini Bodian, konsultantka ds. płodności i świadomego macierzyństwa mówi: wiele kobiet telefonuje do nas po trzech czy też czterech miesiącach prób. Uspokajamy je mówiąc, aby się nie martwiły i zadzwoniły do nas gdy nic nie zdarzy się w ciągu następnych ośmiu czy dziewięciu miesięcy.

Na 100 kobiet rozpoczynających życie seksualne bez stosowania żadnych środków antykoncepcyjnych, 15 zachodzi w ciążę w okresie pierwszego miesiąca, dalszych 70 w ciągu roku, a pięć kolejnych do końca 2 roku — powiadają lekarze. Ok. 10 proc. małżeństw amerykańskich pozostaje bezpłodnych. Okres płodności jest o połowę skrócony w rezultacie kolejnych ciąż.

W ubiegłym roku na 55 mln Amerykanek w wieku rozrodczym 6 mln zaszło w ciążę — powiada dr Luella Klein, przewodnicząca Amerykańskiej Akademii Położnictwa i Ginekologii. 2,7 mln spośród nich ciążę swoją zaplanowało z góry.

Podczas gdy globalny krajowy wskaźnik urodzeń wykazuje mocną tendencję zwyżkową — 3,29 mln urodzeń w 1972 r., 3,68 mln w 1982 r. — to równocześnie najbardziej dramatyczny wzrost następuje u kobiet w wieku powyżej 30 lat — twierdzą urzędnicy z Krajowego Ośrodka Statystyki Zdrowia w Hyatasville w stanie Maryland. Liczba dzieci urodzonych przez matki w wieku 30—40 lat wzrosła w okresie dziesięciu lat z 375 001 do 605 273.

Dlaczego niektóre kobiety łatwo zachodzą w ciążę, a inne muszą się nad tym trudzić, pozostaje tajemnicą — powiedział dr John Jarret II, docent położnictwa i ginekologii akademii medycznej w stanie Indiana. Wpływ na to mają takie czynniki, jak wiek, żywione obawy, wcześniejsze aborty w późnych okresach ciąży, długotrwałe stosowanie środków antykoncepcyjnych i bardzo nieregularne cykle menstruacyjne.

U kobiet najbardziej płodny okres przypada na lata 20—24 — powiadają lekarze — a zajście w ciążę po raz pierwszy staje się trudniejszą sprawą w wieku powyżej 30 lat. Na uniwersytecie Yale przebadano 40 przypadków kobiet bezdzietnych stwierdzając, że zajście w ciążę w wieku powyżej 35 lat przedłuża się średnio od 6 miesięcy do ponad 2 lat.

Największym problemem — zdaniem wielu ekspertów — jest niedoinformowanie. Fakt ten może wywołać zdziwienie w naszych czasach masowej komunikacji i powszechnej oświaty. Obok utrzymywania się błędnych poglądów, w myśl których niedojście do zapłodnienia w pierwszych kilku miesiącach oznaczać ma rzekomo trwałą bezpłodność, wiele par małżeńskich — jak powiadają położnicy i ginekolodzy — posiada bardzo małą wiedzę na temat cyklów kobiecego organizmu, na temat najlepszego i najgorszego okresu w jakim należy podejmować stosunki aby doprowadzić do zapłodnienia.

Jak wiadomo 92 proc. wszystkich poczęć ma miejsce między 10 i 16 dniem, licząc pierwszy dzień ostatniej miesiączki jako dzień pierwszy.

Jarret zaleca odbywanie stosunków co drugi dzień zaczynając od 10 do 18 dnia cyklu.

„Jeżeli będziecie mieć stosunki co dzień, może to zmniejszyć ilość spermy i w ten sposób zmniejszyć szansę na zapłodnienie" — powiada.

Zwykle musi zostać wyprodukowanych 30 mln plemników, aby miały one szansę na dotarcie do jajeczka i zapłodnienie go, ale jedynie mniej niż 200 dociera w jego pobliże. Plemniki utrzymują się przy życiu 48 godzin, a jajeczko 24. Co miesiąc istnieje tylko jeden dzień, gdy może dojść do ich połączenia, dającego początek nowemu życiu.

Jedno jajeczko (łac. ovum) wytwarzane jest w jajnikach co miesiąc. W czasie owulacji opuszcza ono jajnik i przemieszcza się w kierunku jajowodu, delikatnej, elastycznej struktury prowadzącej do macicy.

Plemniki poruszając się poprzez macicę w kierunku jajowodu napotykają na swej drodze jajeczko i tak dochodzi do zapłodnienia. Zapłodnione jajeczko lub też embrion — przemieszcza się do macicy, gdzie rozwija się na jej ściance.

Jest taki moment, niepodobny do innych, kiedy z niejasnych powodów plemnik łączy się z jajeczkiem i wszystko się zmienia — powiada ginekolog Robert Epstein z San Francisco.

Dla Deborah, która prosiła, aby nie podawać jej nazwiska moment ten przyszedł tak nieoczekiwanie, że nawet lekarze byli tym zdziwieni. **„Wracałam do siebie po poronieniu, które — zdaniem lekarzy — miałam dwa tygodnie wcześniej. W dwa tygodnie później zaszłam w ciążę. Przez pierwsze dwa miesiące lekarze sądzili, że występujące u mnie objawy to reakcja na wcześniejszą ciążę".**

Ramona Shewi z San Francisco, która od roku stara się o to, aby zajść w ciążę powiada, że od czterech miesięcy była chora, brała aspirynę i jadła dużo gorącej zupy, tak iż sądziła, że dostała rozstroju żołądka — a okazało się, że jest w ciąży.

Aby dopomóc sobie w ustaleniu płodnego okresu, kobiety posługują się zwykłymi termometrami do mierzenia temperatury ciała, które wykazują nawet drobne zmiany temperatury jakie zachodzą w czasie owulacji (jajeczkowania), lub też posługują się metodą analizy pojawiającej się zwiększonej ilości śluzu, co poprzedza owulację.

Nie ma zbyt wielu książek na ten temat, a uświadamianie każdej kobiety jak kontrolować swój cykl, zabiera bardzo dużo czasu, tak że zmuszeni byliśmy od 1980 roku rozpocząć kursy uświadamiające — powiada McKinnon z Instytutu Świadomego Macierzyństwa.

Kobiety, które stosowały środki antykoncepcyjne potrzebują przynajmniej miesiąca, aby ich organizm powrócił do normalnego funkcjonowania — mówią lekarze. Kobiety, które stosują środki domaciczne lub pigułki, potrzebują od trzech do czterech miesięcy zanim spróbują zajść w ciążę.

Aby sprawdzić wyniki tych starań mają do dyspozycji różne testy. Spośród 11 rodzajów domowych testów ciążowych dostępnych na rynku — pierwszy z nich to tzw. kolorowa pałeczka, która wetknięta w pierwszą poranną próbkę moczu, nabiera niebieskiego koloru jeśli kobieta poczęła. Taki odczyt uzyskiwany w ciągu 30 minut, otrzymuje się już na trzeci dzień po utracie okresu.

Tekst ten oparty jest na monoclanalnych antyciałach — bardzo specyficznych proteinach, które reagują jedynie na specyficzne obce substancje. W takim przypadku na hormon HCG, lub też inaczej mówiąc chorionic gonadotropin, który jest wytwarzany w czasie ciąży.

Innego rodzaju test polegający na zmianie barwy odczynnika to „E. P. T. plus", którego przeprowadzenie wymaga dwóch godzin i może być stosowany w 9 dni po utracie okresu. Dalszych 9 testów ujawnia ciążę tworząc obwódkę na dnie testowej probówki.

„Sądzę, że domowe testy ciążowe mają duże znaczenie, gdyż kobiety dopiero wtedy udają się do lekarza, gdy są pewne swej ciąży, a im wiedzą o tym szybciej tym lepiej" — mówi Jarret.

Troska o stan zdrowia matki w początkowym okresie ciąży ma kluczowe znaczenie, gdyż najważniejszy okres w rozwoju płodu (łac. fetus) dla jego serca, płuc, mózgu i systemu nerwowego — przypada na pierwszych 8—10 tygodni ciąży.

„Jak tylko kobieta się dowie, że będzie matką — powiada dr Epstein — może powstrzymać się od używania tytoniu, alkoholu, leków, kofeiny, aspiryny i innych rzeczy, które mogą zaszkodzić płodowi".

Lekarze stosują trzy rodzaje testów ciążowych. Test mikroskopowy wymaga dwóch minut na przeprowadzenie i pozwala stwierdzić poczęcie w pięć dni po utracie okresu. Test probówkowy wymaga dwóch godzin i pozwala stwierdzić ciążę w okresie od 3 do 9 dnia od utraty menstruacji. Badanie serum krwi na HCG jest testem, który pozwala wykryć ciążę na tydzień przed spodziewanym terminem okresu, ale jest on kosztowny i przeprowadzenie go wymaga 24 godzin.

Test ciążowy datowany na 1350 rok przed naszą erą w starożytnym Egipcie polegał na tym, że kobieta piła miksturę z przetartego arbuza i mleka kobiety, która urodziła syna. Jeśli miała wymioty, traktowana była jako brzemienna.

Później w Grecji Hipokrates sugerował, aby kobiecie dawano miód i wodę przed zaśnięciem. Jeśli jej żołądek buntował się w czasie nocy, ogłaszano ją brzemienną. W wieku XIII i XIV lekarze sądzili, że jeśli kobieta jest w ciąży, to w jej moczu można stwierdzić obecność mleka.

Pierwszym rzeczywiście naukowym testem ciążowym był słynny „test szczurzy" zastosowany w 1927 r. i będący nadal w użyciu jeszcze za życia poprzedniego pokolenia. Lekarze zaszczepiali szczurowi kobiecy mocz. Jeśli hormon HCG był w nim obecny, powodował gromadzenie się krwi w jajnikach zwierzęcia.

as

Uśmiechnij się!

— Wygląda na to, że i pani jest wliczona do rachunku!

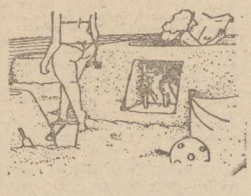

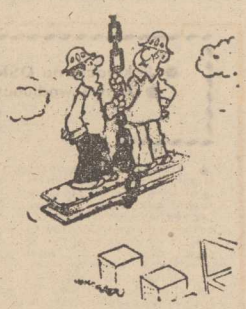

— Przedtem pracowałem jako nauczyciel, ale nerwy nie wytrzymały.

5 minut z wiceprezesem PZPN Zbigniewem Jabłońskim

O Dziekanowskim i Wijasie...

— WCIĄŻ nie rozstrzygnięta jest sprawa reprezentacyjnych piłkarzy (Wijas i Dziekanowski), którym, jak na razie, przyszło oglądać pierwsze spotkania ligowe z trybun. Co pan o tym sądzi?

— Powiedzmy sobie od razu, że te sprawy muszą być jak najszybciej załatwione. Jeśli chodzi o Dziekanowskiego to, powinien on grać w Widzewie. Podpisał bowiem z tym klubem kontrakt aż do 1990 roku. I nic i nikt go nie zwolni. Na pewno w tej sprawie PZPN nie podejmie żadnej decyzji. Sami byliśmy za wprowadzeniem umów i sami też musimy tego przestrzegać. Jeżeli prezesi klubów nie dogadają się, Dziekanowski będzie nadal siedział na trybunie.

— Sprawa J. Wijasa ma jednak inne podłoże...

— Bardzo czyste. Jeżeli Jerzy Wijas spełni swój obowiązek wobec ojczyzny i odbędzie służbę wojskową, będzie po niej mógł występować w każdym klubie, Wówczas wybór będzie należał tylko do niego. Proszę pana, każdy z piłkarzy musi odbyć służbę wojskową. My natomiast wyjdziemy z propozycją, aby wojsko przed wcieleniem piłkarza, poinformowało o tym klub na kilka miesięcy przed tym faktem. Nie będzie wtedy konfliktów, a klub zostanie zmuszony do wcześniejszego szukania następcy.

Rozm.: B. T.

Ustalono skład reprezentacji kajakarzy

2 szczecinianie jadą na MŚ

USTALONO skład reprezentacji Polski na kajakarskie mistrzostwa świata. Odbędą się one w dniach 12—15 bm. w Mechelen (Belgia). Wśród zawodników, którzy będą bronić barw naszego kraju znalazło się dwóch przedstawicieli szczecińskiego Wiskordu. Są to: kajakarz — Kazimierz **Krzyżański** i kanadyjkarz — Jan **Wiczewski**. Krzyżański, jako jedyny z Polaków wystąpi na 3 dystansach — w czwórce na 1 km oraz w dwójce — z **Wegnerem** na dystansach 500 i 10 000 metrów. Wiczewski natomiast — wraz z **Soloduchą** walczyć będzie w wyścigu c-2 na dystansie 10 000 metrów. **(jg)**

Przez dwa dni

Wydział Ligi PZPN obraduje w Szczecinie

WCZORAJ w budynku klubowym Pogoni, przy ul. Twardowskiego, rozpoczęły się dwudniowe obrady Wydziału Ligi Polskiego Związku Piłki Nożnej. Tematami obrad są m. in.: **„Ocena rozgrywek sezonu 1984/85 oraz analiza występów wszystkich ligowych zespołów"**, której dokonał Edmund **Zientara**, i realizacja wniosków z lutowej narady przedstawicieli I- i II-ligowych klubów.

— **Podczas tej „dwudniówki"** — mówi przewodniczący Wydziału Bronisław Michaliszyn — **omówimy szereg innych spraw, dotyczących polską piłkę nożną. Dużo miejsca poświęcimy świadczeniom dla piłkarzy I i II ligi. Wymienimy poglądy, prawdopodobnie z podjęciem decyzji, co do kosztów za transmisje telewizyjne. Będziemy również dyskutować o obsadzie obserwatorów spotkań piłkarskich i zadań dla nich. Tematów jest zdecydowanie więcej, ale powyższe stanowią pierwszym miejscu.**

W SZCZECIŃSKICH obradach uczestniczy wiceprezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Zbigniew **Jabłoński**. **(bt)**

„Ziemia Gorzowska" o III lidze

„UCZCIWI PRZEGRYWAJĄ" — w wywiadzie pod tym tytułem, zamieszczonym w tygodniku „Ziemia Gorzowska" (nr 30 z 26 lipca br.) trener Lechii Z. Góra Stanisław Adamski, mówi m. in.:

„Trzecia liga to przedsionek piekła. Wbrew pozorom mniejsze zło ma miejsce w drugiej lub pierwszej lidze, bo tam wiele spraw jest unormowanych, usankcjonowanych przez prawo. To co się dzieje w trzecioligowym światku, to jawny rozbój (...). Kupowanie i sprzedawanie punktów oraz załatwianie sędziów jest na porządku dziennym. Jak w tej sytuacji można mówić o wyciąganiu wniosków szkoleniowych i (...) co np. może zrobić trener, jeżeli kilku zawodników za jego plecami sprzedaje mecz. Wie o tym, ale im tego nie udowodni. A jeśli za nimi stoją jeszcze działacze, to w ogóle nie ma o czym rozmawiać. W grę wchodzą tak duże kwoty, że bardzo łatwo ulec pokusie. Tylko naprawdę nieliczni są w stanie się przed tym obronić.

Na pytanie „Dokąd to prowadzi" St. Adamski odpowiada: — Sam nie wiem, wiem tylko, że zespoły grające uczciwie, czysta piłkę nie mają szans na sportowy awans.

II i III liga dołączają do ekstraklasy

ŁKS - dawna drużyna Jezierskiego zagra w sobotę z Pogonią

DO piłkarzy ekstraklasy, którzy zainaugurowali nowy sezon tydzień temu, w sobotę i niedzielę dołączą także drużyny II i III ligi. Sympatycy futbolu będą więc mieli pełnię sportowych emocji.

W PROGRAMIE II kolejki spotkań o mistrzostwo ekstraklasy następujące mecze: **Zagłębie S. — Lechia, Lech — Stal, Bałtyk — Zagłębie L., GKS — Ruch, ŁKS — Pogoń, Śląsk — Legia, Górnik W. — Widzew, Motor — Górnik Z.** Szlagierem serii inauguracyjnej było wysokie zwycięstwo 6:0 Górnika Zabrze nad Zagłębiem Sosnowiec. Już u progu sezonu zabrzańscy piłkarze uświadomili wszystkim o co walczyć będą w obecnych rozgrywkach. Już zresztą przed ich rozpoczęciem drużynę z Zabrza **uznano za pretendenta nr 1 do tytułu mistrza Polski.** W swym obecnym składzie ma ona ogromne szanse na powtórzenie sukcesu z minionego sezonu.

Pogoń zagra w Łodzi — w sobotę o godz. 18. W poprzednim sezonie portowcy z ŁKS zremisowali 0:0 i wygrali 3:0. W inauguracyjnym pojedynku z Ruchem łodzianie przegrali 1:2, a Pogoń zremisowała ze Śląskiem 1:1. Obie drużyny czują po tych meczach pewien niedosyt. Należy więc spodziewać się ich zaciętej rywalizacji. Niewątpliwie za ŁKS przemawia atut własnego boiska choć z formą u obu drużyn by to jeszcze nie najlepiej. Atutem Pogoni natomiast jest (w pewnym sensie) fakt, że jej trener Leszek **Jezierski** zna dobrze łódzkie środowisko piłkarskie, w którym przepracował wiele lat, prowadząc m. in. drużynę ŁKS. Może więc znajdzie na nią skuteczną receptę.

Przeciw łodzianom portowcy zagrają najprawdopodobniej w tym samym składzie, co ze Śląskiem, w Szczecinie.

W II LIDZE, w inauguracyjnym spotkaniu piłkarze Stali Stocznia podejmować będą bydgoskiego Zawiszę. O zmianach kadrowych w naszym zespole pisaliśmy wcześniej. W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo II ligi zmierzą się **Odra O. — Chrobry, GKS Jastrzebie — Zagłębie W., Dozamet — Radomiak, Gwardia — Śleza, Odra W. — Moto Jelcz, Arka — Olimpia P., Szombierki — Piast.** Grupa jest silna i zapewne piłkarzom ze Szczecina niełatwo będzie pokusić się o odgrywanie w niej znaczącej roli. Uważamy jednak iż Stal stać na lepszą grę niż w minionym sezonie, który trudno nazwać udanym. **Oczekujemy też od zespołu walki o miejsce w gronie pierwszych sześciu drużyn.**

W III lidze, złożonej z 14 zespołów, aż pięć reprezentuje nasz okręg.

A OTO zestawienie par pierwszej kolejki: **Flota — Arkonia** (niedziela godz. 11), **Lucznik Strzelce Krajeńskie — Energetyk, Pogoń Świebodzin — Chemik, Sparta Szamotuły — Błękitni, Lubuszanin Drezdenko — Stilon, Lechia Z.G. — Stoczniowiec, Celuloza Kostrzyn — Warta Poznań. (jg)**

NOWY rekord świata w biegu na 1500 m ustanowił Anglik Steve Cram (z prawej) uzyskując rezultat 3:29,67. Drugi na mecie był Marokańczyk Said Aouita.

CAF

Konkurs OZPN, Pogoni i „Kuriera"

Krzysztof Sasim wygrał piłkę

JAK już informowaliśmy Okręgowy Związek Piłki Nożnej, Morski Klub Sportowy Pogoń i nasza redakcja organizują konkurs-plebiscyt na piłkarską „jedenastkę" czterdziestolecia. Typować można nazwiska wszystkich zawodników, którzy w okresie 40 lat występowali w szczecińskich (nie tylko Pogoni) drużynach futbolowych. Konkurs potrwa do końca I rundy rozgrywek. Pierwszy jego KUPON ukazał się w programie — informatorze MKS Pogoń, wydanym na mecz ze Śląskiem. Należało go przesłać do redakcji lub wrzucić do skrzynki na budynku prasowym przy pl. Hołdu Pruskiego, by uczestniczyć w losowaniu nagrody tygodnia. Kupony można też zbierać i jednorazowo wysłać po zakończeniu rozgrywek. W ten sposób traci się jednak szanse ubiegania się o nagrodę tygodnia, a uczestniczyć się będzie jedynie w losowaniu (po I rundzie) nagród głównych. Korzystniejsze jest zatem wysyłanie typowań po każdym szczecińskim meczu Pogoni. Jednocześnie informujemy, że wszystkie dotychczas nadesłane kupony są w redakcji przechowywane i wezmą udział w losowaniu głównym. Wczoraj natomiast dokonaliśmy losowania nagrody tygodnia, która stanowi piłka nożna. Padła ona na kupon nadesłany przez Krzysztofa **Sasima** zam. w Szczecinie przy Matejki 15/37. Jej wręczenie nastąpi w przerwie meczu Pogoń — GKS, w środę. W tym samym czasie odbędzie się losowanie nagród wśród posiadaczy, wydanych na to spotkanie, programów - informatorów. Znajdujące się w nich kupony należy wrzucić (tak jak to było na meczu Pogoń — Śląsk) do ustawionych wokół stadionu urn, a kupony konkursu „11 czterdziestolecia" nadesłać do niedzieli 11 bm. na adres „Kuriera" lub wrzucić do redakcyjnej skrzynki przy ul. Hołdu Pruskiego. **(jg)**

● Rekreacja na OSM ● Klęska młodych kolarzy ● Brawo wodniacy! ● Nie ma zgody wśród działaczy

O tym się mówi...

◆ OGÓLNOPOLSKA Spartakiada Młodzieży nie może być celem samym w sobie. Musi być ona podporządkowana interesom wysokiego wyczynu, stanowiąc dlań kuźnię młodych talentów i jednocześnie ważny etap w budowie tegoż sportu przez duże „S". Tymczasem obserwujemy niepokojące zjawisko nabierania przez nią charakteru niemal rekreacyjnego. Na zakończonej niedawno w Rzeszowie XII OSM grano m. in. w... kręgle, a poziom niektórych dyscyplin bardziej przypominał rekreację niż wyczyn. Jest to efektem umieszczania w programie (niemal na siłę) jak największej ilości dyscyplin. Dyktuje to pogoń za punktami, nie zaś jak najlepszego zaprezentowania się na tych zawodach — które wielu traktuje jako cel zasadniczy swoich działań. Skutki tak ukierunkowanej pracy z młodzieżą najlepiej widać na arenach międzynarodowych, na których polski sport jest coraz mniej widoczny. Spartakiada — koło na glinianych nogach — zastępuje bowiem sukcesy na zagranicznych arenach, o które coraz trudniej. Mamy też przykłady takie, że w wielu ośrodkach nie posiadających zespołów seniorskich, umożliwiających młodym ludziom kontynuowanie kariery sportowej w niektórych dyscyplinach, tylko i wyłącznie z myślą o spartakiadzie krzewi się pewne sportowe kariery. Przecież to jest zwykłe marnotrawstwo ludzkiego wysiłku i pieniędzy, niweczenie ambicji młodych zawodników. Liczy się jednak spartakiada. Skoro jedni wystawiają w określonym sporcie swą ekipę to dlaczego my mamy być gorsi. No i gra się na OSM w... kręgle. A potem są problemy z wyborem 10 najlepszych sportowców w Polsce i licznych regionach. Jak tak dalej pójdzie to laureatami plebiscytów staną się zwycięzcy zawodów w... ringo. Pora zatem najwyższa by spartakiada w sposób bardziej efektywny zaczęła pracować na potrzeby sportu wyczynowego.

◆ Skoro już przy młodzieży jesteśmy słów kilka o mistrzostwach świata juniorów w kolarstwie szosowym i torowym. Sądzę czyli się one niemal klęską naszych reprezentantów. Od najlepszych dzieli nas przepaść. I dotyczy to zarówno umiejętności jak i sprzętu. Jednocześnie wysłaliśmy na MS ekipę, której skład fachowcy określają jako wielce dyskusyjny. Praca z kolarską młodzieżą w naszym kraju wyraźnie więc szwankuje. Przy okazji warto też odnotować i to, że choć mamy w naszym mieście silne kolarstwo torowe seniorów, żaden z reprezentantów Szczecina na nie występował w juniorskiej reprezentacji. Tak jak w kraju, tak i w Szczecinie brak nam więc utalentowanej kolarskiej młodzieży.

◆ Niebawem odbędą się mistrzostwa świata w wioślarstwie i kajakarstwie. Nie zabraknie na nich szczecinian. Barw kraju bronić będzie 8 naszych wioślarzy i 2 kajakarzy (o których piszemy osobno). Nasi wodniacy mocno więc zaakcentowali swój powrót do krajowej czołówki. Wyrazem rosnącej roli Szczecina w obu tych sportach jest także przyznanie w ostatnim okresie naszym działaczom organizacji poważnych imprez wioślarskich i kajakowych. I tak trzymać panowie!

◆ Piramida szczecińskiego futbolu wygląda obecnie następująco: Pogoń — w ekstraklasie. Stal Stocznia w II lidze, Arkonia, Chemik, Energetyk, Błękitni i Flota — w III. Z tej struktury można wyciągać wzajemne korzyści na niwie tzw. transferów. Może ona także zgodzić niezdrową rywalizację, jeśli kluby nie będą szły sobie na rękę, wychodząc z założenia iż oddanie określonego piłkarza oznacza osłabienie własnej drużyny i wzmocnienie rywala. Taka metoda wciąż się nie osłabnie, a pierwsze jej symptomy są już widoczne. Nie ma bowiem zgody między niektórymi działaczami niektórych klubów. Stracić na tym może tylko szczeciński futbol. Nie sądzę by realne było w najbliższych latach zarówno uzyskanie awansu jak i utrzymanie w ekstraklasie drugiego obok Pogoni, szczecińskiego zespołu. Możemy mieć jednak przynajmniej dwóch II-ligowców. I tą spośród III-ligowych „jedenastek", która mieć będzie najwięcej perspektywy osiągnięcia sukcesu powinna być kadrowo wzmacniana przez pozostałe. Podobnie jak i Pogoń, nasz reprezentacyjny zespół piłkarski. Lepiej przecież mieć drużynę w ekstraklasie i np. 2 zespoły w II lidze niż powiedzmy 7 czy 8 w trzeciej. I warto by zrozumieli to wszyscy zajmujący się na co dzień futbolem. **(jg)**

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 15 — korty tenisowe przy al. Woj. Polskiego — otwarty turniej tenisowy.

SOBOTA

Godz. 9 — korty tenisowe — c. d. turnieju tenisowego.

Godz. 11 — stadion przy ul. Bandurskiego — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Zawisza Bydgoszcz.

NIEDZIELA

Godz. 9 — korty tenisowe — c. d. turnieju tenisowego.

Godz. 10 — kąpielisko Głębokie — trening triathlonistów.

Godz. 11 — stadion przy ul. Matejki w Świnoujściu — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Flota — Arkonia.

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

DELFIN (468-78) „Butch Cassidy i Sundance Kid" g. 15.45, 18 — USA, l. 15; „Pod wulkanem" g. 20 — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (458-18) „A stawka jest śmierć" g. 16, 18, 20 — fr., l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **KORAB** — niedziela: „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 13 — pol.; **KOSMOS** (380-03) „Zagadka nieśmiertelności" g. 16, 18.15, 20.30 — ang., l. 18; sobota: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; niedziela: g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15; „Pechowiec" g. 20.30 — fr., l. 18; **BAŁTYK** (733-35) sobota i niedziela, „Psy wojny" g. 17.30, 19.30 — USA, l. 18; „Imperium kontr atakuje" g. 15.15 — USA, l. 13; **OGRODOWE** — „Seksmisja" g. 21.30 — pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **POLONIA** (22-18-34) „Nie ma mocnych" g. 14.30 — pol.; „Przedszkole" g. 16 — radz., l. 15; „Żandarm na emeryturze" g. 18.30 (piątek, sobota i niedziela); **PIONIER** (475-02) „Za siedmioma morzami" g. 15.30 — NRD; „Blues Brothers" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; sobota i niedziela: „Blues Brothers" g. 16.40, 19.15 — USA, l. 15; „Za siedmioma morzami" g. 11.30, 15 — NRD; „Reksio i nośna kura" g. 13, 14; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Żandarm na emeryturze" g. 16.30, 18.30 — fr., l. 12; **DERBY** „Cena strachu" g. 21.30 — USA, l. 18; sobota i niedziela: „Tom Horn" g. 21.30 — USA, l. 18; **ZAMEK** — „Dzień kolibra" g. 14.30 — pol., l. 12; „Cały ten zgiełk" g. 17, 19.30 — USA, l. 15; sobota: „Dzień kolibra" g. 12.30, 14.30; „Cały ten zgiełk" g. 16; niedziela: g. 17; **MARS** — piątek: „Kiedy dojrzewa Jagoda" g. 16 — jug., l. 12; „Błękitny grom" g. 17, 19.15 — USA, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Ucieczka z Alcatraz" g. 18.30 — USA, l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Zemsta po latach" g. 16, 18 — kanad., l. 15; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Widziadło" g. 18 — pol., l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) „Walka o ogień" g. 18 — kanad., l. 18; sobota: g. 13.30; „Tajemniczy upiór" g. 12; niedziela: „Walka o ogień" g. 16; **BAJKA** (Police) „Żandarm na emeryturze" g. 17, 19 — fr., l. 12 (sobota i niedziela); **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Komandosi z Nawarony" — ang., l. 15; „Kukaracza" — radz., l. 12; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Thais" — pol., l. 18; „Zwariowana rodzinka" — węg.; **MEWA** (Żelechowa) niedziela: „Błękitny grom" g. 16 — USA, l. 15; **JUTRZENKA** (Chojna) „Star 80" — USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Tootsie" — USA, l. 15; „Wyprawa po złote włosy" — CSRS; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek i niedziela: „Więzień Brubaker" — USA, l. 18; „Wrota do nieba" — radz., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Wielki Szu" — pol., l. 18; „Żandarm w Nowym Jorku" — fr.; **WENUS** (Goleniów) „Seksmisja" — pol., l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Ballada o Narayamie" — jap., l. 18; **DAR** (Stargard) „W starym dworku" — pol., l. 18; „Jeździec bez głowy" — radz. (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Wysna złoczyńców" — pol.; „Dziecko Rosemary" — USA, l. 18.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

(niedziela)

KORAB — „Zaginął piesek" g 11, 12; **BAŁTYK** — „Z ogniem nie ma żartów" g. 11; **PIONIER** — „Za siedmioma morzami" g. 11.30, 15; „Reksio i nośna kura" g. 13, 14; **HETMAN** — „Wyprawa na wysoe" g. 12; „Żandarm na emeryturze" g. 13.15; **ZAMEK** — zestaw bajek g. 11, 12, 13; **MARS** — „Była sobie mała świnka" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Duchy puszczy" g. 14; „Superpotwór" g. 15 16.40; **PRZYJAŹŃ** — „Błękitny ptak" g. 14.30; **1 MAJ** — „Sześć niedźwiedzi i clown Cebulka" g. 15; „Za siedmioma morzami" g. 16.30; **HUTNIK** — „Tajemniczy upiór" g. 14.30; **BAJKA** — „Robinson Kruzoe marynarz z Yorku" g. 12; **MEWA** — „Straż pożarna" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — STAROMŁYŃSKA 1 — Byliśmy — Jesteśmy — Będziemy — polska granica zachodnia i północna w 1000-leciu — g. 9.30—15.30; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo książąt pomorskich; Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Stare srebra — g. 9.30—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział historii miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 35-lecia; Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyr. Janiny Szczerskiej; Dzieje fortyfikacji Szczecina; Dawne widoki Szczecina; Medale Szczecina w 40-leciu ze zbiorów mgr inż. Ryszarda Brycha g. 9.30—15.30; **13 MUZ** — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Jarosława Eysymonta — g. 10—18.

MUZEA w sobotę i niedzielę otwarte w godz. 10—16.

TELEWIZJA

PROGRAM I

17.20 Wiadomości, 17.30 Studio Lato, 19 Dobranoc, 19.10 Studio Festiwalowe — Moskwa 85, 19.30 Dziennik, 20 Monitor rządowy, 20.30 Film radz. — „Kryptonim „Trzinton", 21.40 Żniwa 85, 21.50 Komentarze, 22.20 Spotkanie z pisarzem — Halina Auderska, 22.50 Studio Lato, 23.20 Wiadomości.

PROGRAM II

18 Bliżej prawa, 18.30 Kronika (lok.), 19 „Zbliżenia", 19.20 Przeboje Dwójki, 19.30 Dziennik, 20 Film dokum. „Dżamna czy Yamuna", 20.30 Obrazki baletowe „Yesterday", 21.05 Razem z Dwójką, 21.30 „Pod niebieską flagą", 22 Film hol. — „Wilhelm Milczący", 22.50 „Rozmowy intymne", 23.30 Wiadomości.

SOBOTA

8.30 Tydzień na działce, 9 Teleferie, 9.50 Film TVP — „Gdzieś na krańcach świata", 10.15 Pr. poetycki, 10.30 Wiadomości, 10.40 Sztuka TV — „Granica", 11.50 „Na krawędzi słowa", 12.10 Kronika lat pierwszych, 12.50 Poradnik rolniczy, 13.20 Na harcerskim szlaku — Kielce 85, 14.05 Rep. „Warczygłowa", 14.30 Pr. wojskowy, 15 Wiadomości, 15.10 TV lista przebojów, 15.30 Pr. dla niesłyszących, 16 Film — „Wielka miłość Balzaka", 16.55 „Profesor", 17.30 1 liga piłkarska, 18.20 Losowanie Dużego Lotka, 18.30 Pr. publ. kulturalnej — „Sukces", 18.50 Dobranoc, 19 Studio Festiwalowe — Moskwa 85, 19.30 Dziennik, 20 Festiwal Młodzieży — Moskwa 85, 22 Wiadomości, 22.05 Sport, 22.20 Koncert jubileuszowy Karela Gotta, 23 Kino nocne — „Jakaś inna kobieta".

PROGRAM II

16 Wiadomości, 16.10 „Saga lesnego rodu", 16.40 Wideoteka, 17.05 Opowieści myśliwskie, 17.25 Zespół „Dom", 18.10 Dary lasu, 18.30 Bliżej wsi (lok.), 19 Spektrum, 19.30 Dziennik (dla niesłyszących), 20 Opowieści myśliwskie, 20.10 Wokół estrady — Krzysztof Jaślar, 20.40 Święty gaj, 20.50 Recital duetu fortepianowego Michał Banasik i Andrzej Zubek, 21.15 Prosto z Etiopii, 21.50 Kartki z podróży — spotkanie z Jerzym Połomskim, 22.15 Film jap. — „Musashi", 23 Wiadomości, 23.05 Opowieści myśliwskie.

NIEDZIELA

7.20 i 7.40 TTR, 8.05 Tydzień, 9 Teleferie, 10.30 Wiadomości, 10.35 Wielkie rzeki świata — Rzeka Sw. Wawrzyńca, 11.30 Malowane świecie będą ze ścian, 11.55 „7 anten", 12.55 Kraj za miastem, 13.20 Koncert na Zamku Królewskim, 13.40 „Pegaz", 14.10 Przyroda polska — łąki, 14.40 „Poczdam", 15 Wiadomości, 15.10 „Tam gdzie rośnie wanilia", 15.55 W starym kinie — „Nikt nic nie wie" — CSRS, 17.10 Kulisy wielkiej polityki, 17.40 Sport, 18.10 „Troska o przyszłość świata", 18.25 Antena, 19 Wieczorynka, 19.10 Moskwa 85, 19.30 Dziennik, 20 Film TV ang. — „Diana", 20.50 Klub międzynarodowy, 21.25 Sport, 21.55 „Style, nastroje, sentymenty", 22.55 Wiadomości.

PROGRAM II

14.10 Film dla niesłyszących — „Diana", 15 Pr. wojskowy, 15.30 Klub 85 — program przedwyborczy (lok.), 16 Wiadomości, 16.05 Wzdłuż Wisły — wzdłuż Polski — Płock, 16.20 Kino Oko, 17 Jutro poniedziałek, 17.25 Film TV hiszp. — „Jeździec w czarnej masce", 18.25, 20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Płock, 19.30 Dziennik (dla niesłyszących), 20 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego, 21.40 Sensacje XX wieku — samobójcy i zbrodniarze, 22.05 Film TV NRD — „Bracia Lautensack", 22.55 Wiadomości, 23 „Wspomnienia z wakacji".

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.25 Dixieland w Dreźnie, 16.25 „Od stóp do głów", 16.50 Gimnastyka, 17 Wiadomości, 17.15 Widowisko dla dzieci, 17.45 Pieśni ludowe, 18.15 Studio Festiwalowe — Moskwa 85, 18.50 TV dziecięca, 19 Pr. popnaukowy, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Film z serii „Bergerac", 21 Film — „Tancerze z Broadwayu", 22.45 Kronika, 23 Film TV — „Zamordowany atakuje".

PROGRAM II

17.35 Gimnastyka, 17.45 Wiadomości, 17.50 TV dziecięca, 18 Pr. poetycko-liryczny, 18.55 Wiadomości, 19 Melodie filmowe, 20 Film fr. — „Historia Adeli H", 21.30 Kronika, 22 Studio Festiwalowe — Moskwa 85, 22.30 Film węg. — „Gdzieś w Europie".

SOBOTA

PROGRAM I

9.15 Gimnastyka, 9.25 Kronika, 10 Widowisko dla dzieci, 11 Pr. dla niesłyszących, 16.10 „Saga leśnego rodu", 16.40 Wideoteka, 17.05 Opowieści myśliwskie, 17.25 Zespół „Dom", 18.10 Dary lasu, 18.30 Bliżej wsi (lok.), 19 Spektrum, 19.30 Dziennik (dla niesłyszących), 20 Opowieści myśliwskie, 20.10 Wokół estrady — Krzysztof Jaślar, 20.40 Święty gaj, 20.50 Recital duetu fortepianowego Michał Banasik i Andrzej Zubek, 21.15 Prosto z Etiopii, 21.50 Kartki z podróży — spotkanie z Jerzym Połomskim, 22.15 Film jap. — „Musashi", 23 Wiadomości, 23.05 Opowieści myśliwskie.

NIEDZIELA

7.20 i 7.40 TTR, 8.05 Tydzień, 9 Teleferie, 10.30 Wiadomości, 10.35 Wielkie rzeki świata — Rzeka Sw. Wawrzyńca, 11.30 Malowane świecie będą ze ścian, 11.55 „7 anten", 12.55 Kraj za miastem, 13.20 Koncert na Zamku Królewskim, 13.40 „Pegaz", 14.10 Przyroda polska — łąki, 14.40 „Poczdam", 15 Wiadomości, 15.10 „Tam gdzie rośnie wanilia", 15.55 W starym kinie — „Nikt nic nie wie" — CSRS, 17.10 Kulisy wielkiej polityki, 17.40 Sport, 18.10 „Troska o przyszłość świata", 18.25 Antena, 19 Wieczorynka, 19.10 Moskwa 85, 19.30 Dziennik, 20 Film TV ang. — „Diana", 20.50 Klub międzynarodowy, 21.25 Sport, 21.55 „Style, nastroje, sentymenty", 22.55 Wiadomości.

PROGRAM II

14.10 Film dla niesłyszących — „Diana", 15 Pr. wojskowy, 15.30 Klub 85 — program przedwyborczy (lok.), 16 Wiadomości, 16.05 Wzdłuż Wisły — wzdłuż Polski — Płock, 16.20 Kino Oko, 17 Jutro poniedziałek, 17.25 Film TV hiszp. — „Jeździec w czarnej masce", 18.25, 20.55 Wzdłuż Wisły, wzdłuż Polski — Płock, 19.30 Dziennik (dla niesłyszących), 20 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego, 21.40 Sensacje XX wieku — samobójcy i zbrodniarze, 22.05 Film TV NRD — „Bracia Lautensack", 22.55 Wiadomości, 23 „Wspomnienia z wakacji".

UWAGA: TV zastrzega sobie prawo do zmian w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

15.25 Dixieland w Dreźnie, 16.25 „Od stóp do głów", 16.50 Gimnastyka, 17 Wiadomości, 17.15 Widowisko dla dzieci, 17.45 Pieśni ludowe, 18.15 Studio Festiwalowe — Moskwa 85, 18.50 TV dziecięca, 19 Pr. popnaukowy, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Film z serii „Bergerac", 21 Film — „Tancerze z Broadwayu", 22.45 Kronika, 23 Film TV — „Zamordowany atakuje".

PROGRAM II

17.35 Gimnastyka, 17.45 Wiadomości, 17.50 TV dziecięca, 18 Pr. poetycko-liryczny, 18.55 Wiadomości, 19 Melodie filmowe, 20 Film fr. — „Historia Adeli H", 21.30 Kronika, 22 Studio Festiwalowe — Moskwa 85, 22.30 Film węg. — „Gdzieś w Europie".

SOBOTA

PROGRAM I

9.15 Gimnastyka, 9.25 Kronika, 10 Widowisko dla dzieci, 11 Pr. rozrywkowy, 12 Wspomnienia o D. Szostakowiczu, 12.40 Chiński film dokum., 12.50 Wiadomości, kronika, 13 Iluzjoniści, 14.30 „Błękitne okno", 15.30 Widowisko dla dzieci, 16 Muzyczne intermezzo, 17 Wiadomości, 17.10 Sport, 18.50 TV dziecięca, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Komedia — „Variété", 21.15 „Pociąg wraca", 21.45 Widowisko TV, 23.15 Kronika.

PROGRAM II

14 Wyścigi samochodowe, 15.30 „Śladami wielkich odkryć", 16.15 Bajka radz. — „Księżniczka poszukiwana", 17.45 Wiadomości, 17.50 TV dziecięca, 18 Film TV CSRS — „Srebrny sarkofag", 18.55 Wiadomości, 19 Sport, 20 Komedia ang. — „Lepszy wróbel w ręku...", 21.30 Kronika, 22 Film CSRS — „Wędrówka życia".

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 20, 22, 23.

14.00 Magazyn muzyczny „Rytm", 14.55 Pięć minut o książce, 16.05 Muzyka i Aktualności, 17.30 Z nagrań studia Programu I, 18.05 Merkuriusz rządowy, 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii, 19 Z kraju i ze świata, 19.30 Radio dzieciom: „Rozmarzone nutki", 20.15 Koncert życzeń, 20.35 Wiersze dla Ciebie, 21.05 Kronika sportowa, 21.15 Muzyka baroku, 22.05 Na różnych instrumentach, 22.20 Repetycje z jazzu polskiego, 23.10 Panorama świata, 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 17, 20.55, 0.50.

14.30 Folklor na maple świata, 15 „Syreny z Tytana", 15.10 Znane czy nie znane?, 15.30 Muzyka na syntezatorze, 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 16.50 „Plama ciemności", 17.05 Felieton, 17.15 Dziennik, 17.20 Rozśpiewana młodzież, 17.40 Klub Rolnika, 18 Koncert życzeń, 18.30 Wakacyjny Klub Stereo, 19.00 Wieczór w filharmonii, 21 Wieczorne refleksje, 21.05 Z kolekcji nagrań Janusza Komana, 21.30 Wieczór literacko-muzyczny, 21.40 „Między zmęczeniem a odpoczynkiem", 22.10 Płyta z gwiazdką, 23 „Wieniec dla sprawiedliwego", 23.20 Inspiracje literackie w muzyce, 24.05 Głosy, instrumenty nastroje, 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

SERWIS: 15, 16, 17, 18.

15.05 Wakacje na dwóch kółkach, 15.10 Premiery i hity, 15.50 „Pod żegnalne spojrzenie", 16 Zapraszamy do Trójki, 17.30 Polityka dla wszystkich, 18.05 Informacje sportowe, 19 „Potop", 19.30 Troche swinga..., 19.50 „Zabić strach", 20 Z koncertów Józefa Skrzeka, 20.45 Klub Trójki, 21 Trzy kwadranse jazzu, 21.45 Klub Trójki, 22.15 Śpiewać poezję, 22.45 Przeczytajcie raz jeszcze", 23.50 „Świst według Garpa".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 17, 19.30, 23.50

15.05 Między nami, 16 Lektury nastolatków, 16.10 Instrumentarium muzyki rozrywkowej, 16.30 Widnokrąg, 17.05 Muzyka na letnie popołudnie, 18 Magazyn, 18.20 Muzyczne hobby, 18.40 Studio ekspertów, 19.40 Zielnik polski, 19.55 O twórczości dla dzieci, 20.20 Wieczór muzyki i myśli, 22 Antologia muzyki kameralnej, 22.50 Lektury Czwórki, 23 Muzykoterapia, 23.30 Człowiek i nauka.

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6.30, 7, 8, 9, 10, 14, 16, 20, 22, 23.

8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej, 8.15 Muzyka poranna, 8.45 Żołnierski zwiad, 9 Lato z radiem, 9.05 Informacje o warunkach jazdy na drogach, 11 Prognoza pogody, 11.30 „Lesio", 11.50 Serwis turystyczny dla zmotoryzowanych, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.30 Muzyka folklorem malowana, 12.45 Rolniczy magazyn, 13.10 Radio kierowców, 13.30 Koncert reklamowy, 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm", piosenka tygodnia, 14.55 Pięć minut o filmie, 15 Bank przebojów, 16.05 Muzyka i Aktualności, 17 Studio sport, 18 „Matyślakowie", 18.30 Studio sport — cd, 19 Z kraju i ze świata, 19.30 Radio — dzieciom: „Żałosna historia diabła Fajferka", 20.15 Przy muzyce o sporcie, 21.05 Tygodnik Kulturalny, 21.25 Gwiazdy operowe w lekkim nastroju, 22.05 Na różnych instrumentach, 22.20 Na rockową nutę, 23.10 Panorama świata, 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 6, 8 17, 20.50, 0.50, 6.30 Studio Bałtyk, 8.05 Naszym zdaniem, 8.40 Stereotoniczne archiwum polskiej piosenki, 8.30 Poranna serenada, 9 „Wieniec dla sprawiedliwego", 9.20 „Podaruj mi trochę słońca", 9.50 „Plama ciemności", 10 Wakacje melomana, 11 Zawsze po jedenastej, 11.10 „Wieczyperony", 11.30 Tydzień w Stereo, 12 Sztafeta orkiestr, 12.25 Z fonoteki 40-lecia, 13.05 Zawód nauczyciel, 13.20 Z malowanej skrzyni, 13.30 Album operowy, 14 Gwiazdozbiór czyli najlepsi z najlepszych, 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy, 16.50 „Plama ciemności", 17.05 Felieton, 17.15 Dziennik, 17.20 Szczecińskie piosenki, 17.40 Tydzień na Zachodnim Wybrzeżu, 18 Róża wiatrów, 18.30 Muzyczna Galeria Dwójki, 19.20 Miniatura literacka — „Helga", 19.30 Wieczór w filharmonii, 20.55 Wieczorne refleksje, 21 Z kolekcji nagrań Janusza Komana, 21.30 Wieczór literacko-muzyczny, 21.35 Teatr Pit — „Jego pierwsza twarz", 22.10 Studio Stereo zaprasza, 23 „Wieniec dla sprawiedliwego", 23.20 Studio Stereo zaprasza, 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

SERWIS: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18.

7.30 Polityka dla wszystkich, 8.30 „Pożegnalne spojrzenie", 9.05 Wizyty i podróże, 9.20 Mała poranna muzyka, 10 „Potop", 10.30 Złote lata swinga, 11 Nie czytaliśc.e — to posłuchajcie, 11.15 Wokół muzyki latynoskiej, 11.50 „Zabić strach", 12.05 W tonacji Trójki, 13 „Obmowa", 13.30 „Teatr Naturalny" słuch, 14 Lato w filharmonii, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.30 Gerry Kilworth — „W samotności", 16 Zapraszamy do Trójki, 18.05 Informacje sportowe, 19 Szkoła pełna słońca, 19.30 Trochę swinga..., 19.50 „Zabić strach", 20 Lista przebojów, 22.15 Teatrzyk Zielone Oko — „Pułapka", 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

7.15 „Czarny koral z Malediwów", 7.30 „Hallo, wakacje!", 8.10 Człowiek w swoim „M", 8.30 Poranna pozytywka, 8.50 Aktualności, 9.05 J. niemiecki, 9.30 Muzyczny supplement, 9.30 Zgadnij sprawdź, odpowiedz, 10 Alfabet piosenki aktorskiej, 10.30 Vademecum słów i znaczeń — „Plotka", 11 Rozgłośnia harcerska, 12.10 Polskie zespoły instrumentalne, 12.20 Biuro Literackie, 12.30 Między fantazją a nauką, 13 Złota seria Claudia Arrau'a, 13.55 Fel. literacki Witolda Billipa, 14 O kulturę słowa, 14.20 Śpiewa Wanda Warska, 14.30 Popołudnie młodych słuchaczy — „Z muzami pod rękę", 15 Teatr dla Młodzieży — „Tajemnicza wyspa", 16.05 Z mikrofonem po kraju, 17.05 Pejzaż polski, 17.20 Klub wydawców, 18 Koncert przedwieczorny, 19 Portrety Polaków, 19.35 Swingowe granie, 20.30 Wieczór ze słuchowiskiem — „Homer i Orchidea", 21.30 Piosenki — przeboje, 21.50 Felieton literacki, 22 Spotkanie z reportażem, 22.25 Muzyczne biografie, 22.50 Ernest Hemingway", 23 Kulisy scen i scenek, 23.30 Rozmowy intymne.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 17, 19, 20, 23.

7.25 Moskwa z melodią i piosenką, 8.05 Magazyn wojskowy, 9 Lato z radiem z Krakowa, 12.05 W samo południe, 12.45 Muzyczne nowości tygodnia, 13 Przegląd tygodników, 13.15 Z kolekcji gwiazd estrady, 14 Klasycy operetki, 14.30 „W Jezioranach" 15 Koncert życzeń, 16 Wesoły autobus, 17.05 Dialogi historyczne, 17.20 Radio w samochodzie, 18 Magazyn międzynarodowy, 18.20 Radio w samochodzie, 19.10 Koncert na jeden głos, 19.30 Radio dzieciom, 20.05 Śladem naszych interwencji, 21.30 Słynni wirtuozi, 22 Teatr PR — „Gałązka migdałowa", 23.20 Bliskie spotkania z Tomitą.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7, 13, 17, 21, 0.55.

7.05 Quod libet — czyli co kto lubi, 7.40 Jerzy Rybiński i inni, 8 Koncert życzeń, 8.25 Nie tylko gospodyni, 8.45 Audycja wojskowa, 9.05 Poranek z muzami, 11 Legenda tamtych lat, 12 Muzyka dla kolekcjonerów, 13.05 Koncert z nagrań Orkiestry PRiTV, 13.50 Piosenki z dobrą dykcją, 14.15 Klasycy muzyki rozrywkowej, 15 Koncert chopinowski, 15.30 Katalog wydawniczy, 15.35 Piosenki na życzenie, 17.05 Radiowa Biblioteka Muzyczna, 18 Romanse i nie tylko, 18.45 Pieśni bez słów, 19 Romanse i nie tylko, 19.45 A. Dvorak — Scherzo capriccioso op. 66, 20 Romanse i nie tylko, 20.45 H. Berlioz — Scena miłosna z symfonii „Romeo i Julia", 21.05 Wiadomości sportowe, 21.20 Lista byłych przebojów, 22.10 Wieczór płytowy, 0.10 W świecie kamerzystyki.

PROGRAM III

SERWIS: 7, 13, 19.

8 Sprawy i sprawki wielkiego świata, 8.20 Komu piosenkę... 8.45 „Moskwa 85", 9 Muzyczny poranek filmowy, 9.30 Z mojej płytoteki, 10 „Tylko 50 minut", 10.30 Bliskie spotkania, 11 Pod dachami Paryża, 11.30 „Niebieski Krzyż" — słuchowisko, 12 Recital Michela Dintricha, 12.50 Bliskie spotkania, 13.05 Niech gra muzyka, 14 Prywatnie u Stella Weber, 14.15 „Jestem jaka jestem", 15 Życie na gorąco, 15.20 „Moskwa 85", 15.30 Odkurzone przeboje, 15.50 Bliskie spotkania, 16 Dzieła, interpretacje, nagrania, 17 Powiększenia, 17.30 Studio Trójki, 18 „Emerytura" — słuch, 19.05 Baw się razem z nami, 21 Wiersze K. Kamila Baczyńskiego, 21.20 Koncertowy aneks „Muzycznych portretów", 22 Rozmyślania przed północą, 22.10 Anno Domini B—A—C—H, 22.50 Rozmyślania przed północą, 23 Zapraszamy do Trójki, 23.50 „Świat według Garpa".

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 7, 12.05, 17, 19.30, 23.50.

7.10 W świątecznym nastroju, 8 Kleinoty muzyki i słowa, 8.20 Anegdoty i fakty, 8.50 Psalmy Mikołaja Gomółki, 9 Transmisja mszy rzymskokatolickiej, 10 Recital organowy, 10.30 Teatr dla Dzieci — „Kłopoty z duchem", 11 Rozgłośnia Harcerska, 11.59 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej, 12.10 Zagadki muzyczne, 12.30 Wyprawy Czwórki, 13.30 Pieśń romantyczna, 13.45 Krajobrazy historyczne, 14.15 Monografie, 14.45 Popołudnie młodych słuchaczy — „Kwiatowy kalendarz", 15.05 Teatr dla Młodzieży, 15.50 Muzyka nastolatków, 16 Socjologia i życie potoczne, 16.05 Festiwal Międzynarodowy, 16.45 Dorośli o harcerstwie, 17.05 Quiz popularnonaukowy, 17.50 Muzyka lutniowa XVII w, 18 Nabożeństwo Starokatolickiego Kościoła Mariawitów, 18.40 Jan Sebastian Bach na skrzypcach, 19 Alfa i Omega — magazyn, 19.35 Echa festiwali i konkursów muzycznych, 20.20 Wieczór muzyki i myśli, 22 Refleksje i rezonanse muzyczne, 22.50 Lektury Czwórki, 23 Zesp. „Completorium", 23.10 „Gwiazdozbiór paryski".

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ czynne będą sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze, nabiałowe w godz. od 7 do 13 przy ul. Bałtyckiej 25, Karpiej, Mechanicznej Lubeckiego, Komuny Paryskiej, Ziemowita Włościańskiej, Pokoju, Stołczyńskiej, Bohaterów Warszawy, Batalionów Chłopskich Zołędziowej, al. Niepodległości (nr skl. 67 i 260), al. Wojska Polskiego 134 i 11 (od 22), Jaworowej, Miodowej Mariana Buczka 35, Potulickiej, 5 Lipca Pocztowej, Bol. Krzywoustego (nr skl. 131), Dworskiej, Kolumba Karola Miarki, Mieszka I, Rewolucji Październikowej 10, Królowej Jadwigi 9, Bol. Krzywoustego 15, Śląskiej 19, 26 Kwietnia, Światowida 47, Kościelnej 29, Odrowąża 5, Artyleryjskiej, Asnyka 13, Miejskiej na Strzałowskiej 2, Robotniczej 12, Nehringa 45, Szczecińskiej 12, Stołczyńskiej 75, Unii Lubelskiej, Tatrzańskiej, Chopina, Przyszłości, Leleweła 8, Parkowej 12, Barbary 2, Witkiewicza, Zawadzkiego 55, Struga Dunikowskiego, Krakowskiej (do 11), Axentowicza, przy rest. Domowa, Kupiłów, Obr. Stalingradu, Odzieżowej, Krasińskiego, al. Wojska Polskiego 42, Szerokiej, Pyrzyckiej, Rymarskiej, Wrzesińskiej, Goszczyńskiego os. Bukowe (do 10), Ściegiennego 7, Niemcewicza (Konsumy), al. Jedności Narodowej, Mariana Buczka 21 „Mazurek", Metalowej, al. Piastów, al. Wyzwolenia, Pułaskiego, Jagiellońskiej.

Sklepy dyżurne czynne od 7 do 17 przy ul. ul.: Emilii Gierczak 27, Łokietka 18, ul. Popiela, Komuny Paryskiej, Dzierżonia, Bazarowej, Reymonta, Nad Odrą, Sanockiej, al. Niepodległości (od 11 do 16).

Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz PSS „Społem" przy al. Jedności Narodowej 47 czynne od 10 do 17.

Sklepy mięsno-wędliniarskie garmażeryjne, drobiarskie czynne od 8 do 13 oraz rybne przy al. Wyzwolenia 10 al. Wojska Polskiego 32, Świerczewskiego 25, Sklepy i kioski warzywno-owocowe oraz mleczarnorolne czynna cała sieć w godz. od 9 do 14 oraz do godz. 17 placówki o obsadzie wieloosobowej.

Sklepy monopolowe czynne od 13 do 17 przy ul. Stołczyńskiej, Bogusława, Tkackiej. Sklepy przemysłowe czynne w godz. od 10 do 16.

Kioski „Ruchu" czynna cała sieć w godz. od 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 przy al. Wyzwolenia 29, al. Wyzwolenia róg Piotra Skargi, al. Wojska Polskiego róg Jagiellońskiej, Karola Miarki róg Ku Słońcu, Mickiewicza róg Brzozowskiego Budziszyńskiej, Basen Górniczy al. Niepodległości, pl. Hołdu Pruskiego, Emilii Gierczak, Rydla, Dworzec Gł. PKP do godz. 22.

W NIEDZIELĘ czynne będą Delikatesy przy al. Wyzwolenia 6 od 9 do 13, al. Jedności Narodowej 47 od 13 do 17.

Kioski „Ruchu" czynna połowa stanu sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do godz. 18 i 22 tak jak w sobotę, czynny będzie także kiosk przy Jasnych Błoniach w godz. od 11 do 18.

POCZTA

CAŁĄ dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym PKP. Pozostałe wymienione czynne będą od 8 do 13 przy ul. ul.: Dworcowej 20, Pocztowej 5, al. Wyzwolenia 70 Mickiewicza 130, Strzałowskiej 46 Dubois 9, Zamkniętej 2, Krakowskiej 19, Zegadłowicza 12, A. Krzywoń 10, Metalowej 30, Bohaterów Warszawy 55, Stołczyńskiej 149 Szczecińskiej 21, Jarowita 9, Batalionów Chłopskich 79, Bałtyckiej 38, pl. Dzierżyńskiego 1, w Załomiu, al. Wojska Polskiego 35 Milczańskiej 1, Szkolnej 11, Włościańskiej 1, Chopina 26, w Policach 1 przy ul. Grunwaldzkiej 16 oraz Police 3 przy al. Piastów 5 czynny od 9 do 11.

KOMUNIKACJA

ŚRODKI komunikacji miejskiej WPKM kursować będą wg świątecznego rozkładu jazdy.

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można dokumenty Mariusza Jacoszka i Mirosława Błaszczyka.

PRZYBŁĄKAŁ się duży szorstkowłosy pies, rasy mieszanej, podpalany. Wiadomość — tel. 38-502 po godz. 16.

PRZYBŁAKAŁA się suka rasy wilczur. Wiadomość tel. 37-672 po godz. 20.

Teatr „Ateneum" w Szczecinie

„Policja" Mrożka

Z DZIESIĘCIOMA spektaklami „Policji" Sławomira Mrożka przyjechał do Szczecina warszawski Teatr „Ateneum" Zobaczymy znanych i lubianych aktorów: Jana Świderskiego (który także reżyserował spektakl), Jana Kociniaka, Krystyne Borowicz, Mariana Kociniaka, Leonarda Pietraszaka i Tadeusza Chudeckiego. „Policja" jest wystawiana na scenie Teatru Polskiego od wczoraj do 5 bm. włącznie o godz. 17 i 20. Sprzedaż biletów w kasie teatru od godz. 16.

Weekend nad Jeziorem Dąbskim

Gdzie gospodarzy wielu...

JEZIORO Dąbskie. Jedyny akwen, nad którym ochłody i wypoczynku szukają przede wszystkim mieszkańcy prawobrzeżnego Szczecina. I nie tylko.

OTO fragment listu, jaki napisała do naszej redakcji pani Zofia Reszke-Leszczyńska z ul. Kapitańskiej. Nasza Czytelniczka zwraca uwagę na odcinek „dzikiej" plaży znajdujący się tuż obok Campingu PTTK i ośrodka weekendowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej.

„Dostęp do jeziora w tym właśnie miejscu został przez kogoś ogrodzony prowizorycznie drutem kolczastym, zaś na brzeg wprowadzono wrak stalowej barki i dwa wraki kutrów, a teren byłej piaszczystej plaży został zasmiecony gruzem, przegniłymi deskami i innymi śmieciami. Inne, niedyś dostępne odcinki jeziora zostały ogrodzone przez rybaków i działkowiczów, uniemożliwiony jest więc jakikolwiek dostęp do wody".

Z reguły nie zachęcamy do korzystania z nie strzeżonych kąpielisk. Jeśli jednak ktoś ma ochotę rozłożyć się z kocykiem blisko wody — to chyba nic w tym złego...

Nasz reporter był ostatnio nad Jeziorem Dąbskim. Uwagi przekazane w liście znajdują pełne potwierdzenie. Jak doszło do takiego bałaganu? W sposób bardzo prosty. Otóż ktoś przekazał wyeksploatowaną jednostkę firmie, która obiecała ją zaadaptować dla innych potrzeb. W tym przypadku odbiorcą „prezentu" było koło wędkarzy przy WPEC. Schemat dość typowy...

PRZYPOMNIJMY w tym miejscu choćby historię starej pogłębiarki, która na swą przystań mieli zaadaptować kajakarze z „Wiskordu". Od kilku lat po dziś dzień wrak spoczywa na kanale taczacym zakłady z rzeka. Nie ma nawet funduszy, aby pociąć setki ton złomu i wywieźć do huty.

W Inspektoracie Żeglugi Śródlądowej dowiedzieliśmy się, że z barka na tzw. Małym Dąbskim były problemy, ale w ubiegłym roku. Odkąd jednak solidnie ją na brzegu zakotwiczono, przestała ona interesować inspektorat, jako ewentualna przeszkoda nawigacyjna...

MOŻE zatem sprawą zaśmiecenia brzegu jeziora zajmie się służba porządkowa? Szczecinianie nie mają przecież wbrew pozorom — zbyt wielu miejsc do plażowania nad wodą. Dodatkowy odcinek brzegu, na którym WPEC zorganizował sobie owo składowisko złomu rzeczywiście doskonale się do tego nadawał.

Jest to chyba zresztą skandal, że jezioro leżące obecnie dokładnie w centrum miasta (wystarczy spojrzeć na plan Szczecina) każdy ogradza jak chce i kiedy chce.

(mor)

W niedzielę w Klubie „13 Muz"

Spotkanie z Janem Świderskim

KLUB „13 Muz" zaprasza w niedzielę (4 bm.) o godz. 12 na spotkanie z prof. Janem Świderskim — wybitnym aktorem i reżyserem warszawskiego Teatru „Ateneum", wychowawca wielu pokoleń absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Gość będzie mówił o swej pracy nad rolami, o procesie kształtowania się osobowości twórczej; w programie są także wspomnienia o — znanym dobrze szczecińskiej publiczności teatralnej — Józefie Grudzie, reżyserze spektaklu „Fryderyk Wielki" z Janem Świderskim w roli głównej (oglądaliśmy te sztukę dzięki Teatrowi Telewizji).

Z inicjatywy Zakładowej Rady PRON

Pracownicy „Ruchu" na rzecz Funduszu Pomocy Szkole

PRZED kilkoma miesiącami z inicjatywy Zakładowej Rady PRON rozpoczęto wśród pracowników Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki w Szczecinie zbiórkę pieniędzy na rzecz Funduszu Pomocy Szkole. Dotychczas zebrano już prawie 80 tys. zł. Część tych pieniędzy postanowiono przeznaczyć na zakup pomocy dydaktycznych dla Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, z którym przedsiębiorstwo utrzymuje stałą współpracę.

(m)

Zamek zaprasza

W NIEDZIELĘ, 4 sierpnia o godz. 18.00 w Sali Bogusława w Zamku Książąt Pomorskich odbędzie się koncert kameralny w wykonaniu Elżbiety Stefańskiej-Łukowicz (klawesyn), Grzegorza Olkiewicza (flet) i Mirosława Pietkiewicza (organy). W programie utwory Bacha, Walthera, Haendla i Telemanna.

Również w niedzielę o godz. 12.00 w ramach „Koncertów Południowych" na dziedzińcu Zamku wystąpi zespół bluesowy „After Blues", laureat I nagrody Nadbałtyckich Spotkań Bluesowych Sopot 1985.

(Jacz)

Awaria instalacji wodnej w „Medicusie"

Powódź na pl. Zwycięstwa

W NOCY ze środy na czwartek w spółdzielni „Medicus" nastąpiła awaria instalacji sanitarnej, co stało się przyczyną zalania pomieszczeń kilku instytucji znajdujących się w tym budynku.

POWÓDŹ zdarzyła się na skutek pęknięcia plastikowej rurki doprowadzającej wodę do spłuczki klozetowej.

Najbardziej ucierpiał sklep filatelistyczny, w którym uległy zniszczeniu znaczki na sumę 21 tys. zł. Ale panująca w sklepie wilgoć może spowodować niebawem straty trudne do przewidzenia. Potok wody spływający z sufitu spowodował również zalanie pomieszczeń kawiarni „Uśmiech", gdzie uległy zniszczeniu wykładziny, fotele oraz elewacje sali i zaplecza, które nie tak dawno były malowane. Nie liczymy już strat spowodowanych zamknięciem kawiarni dla konsumentów.

SPŁYWAJĄCA przez kilka godzin woda zalała ponadto znajdujące się na parterze pomieszczenia PZM i sklepu z zegarami. W placówce PZM zalane są dywany i uległy awarii telefony, natomiast w sklepie zniszczona została część towarów. Nie wiadomo też, jakie skutki będą w przyszłości — bowiem wszystkie te placówki mają sufity wykonane z materiałów drewnopochodnych, które nasiąkły wodą i trudno powiedzieć co będzie z nimi dalej.

Administratorem całego budynku jest „Prokom" bezsilny wobec „Medicusa", która to spółdzielnia już po raz drugi w tym roku zalała cały budynek. Poprzednia awaria powstała wskutek zatkania rur kanalizacyjnych i spowodowała również szkody. Wydaje się, że kompetentne osoby w „Medicusie" powinny zwrócić większą uwagę na stan urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych, które są często przyczyną awarii przynoszących znaczne straty materialne.

(MK)

Brak gospodarza?

Uliczki bez nadzoru

PISALIŚMY swego czasu o dwóch uliczkach (czytaj: ścieżkach), którym dzięki znakom drogowym nadano range wielkich magistrali. Ta niezrozumiała decyzja dotyczy uliczek bez nazw prowadzących od ul. Budzysza Wosia, Reymonta i Paderewskiego. Do tej pory nie było odzewu na nasza notatkę. Nie zareagowała ani jednostka która podjęła te decyzje, ani też wykonawca tego polecenia.

Otrzymaliśmy natomiast wiele sygnałów od Czytelników, wskazujących na podobne nonsensy w innych rejonach miasta. Ostatnio interweniowali także mieszkańcy uliczki bez nazwy prowadzącej między ogródkami i domkami od ul. Przybyszewskiego do ul. Mickiewicza. Ciągnie się ona równolegle do ulic Traugutta i Grzegorza z Sanoka.

Tym razem chodzi o to, że nie wiadomo kto jest gospodarzem tego „traktu". Wielu mieszkańców skarży się, że inni poszerzają swoje działki kosztem tej uliczki, co uniemożliwia dojazd do własnych garaży i domów. Jest to faktycznie bardzo wąska dróżka, na której w czasie ruchu może zmieścić się zaledwie tylko jeden samochód osobowy. Teren ten lustrowali przedstawiciele straży pożarnej, jak i miejscowego komisariatu MO. Uznali oni, że obecny stan drogi zagraża bezpieczeństwu na wypadek pożaru, lub innym nieprzewidzianym kataklizmom. Myślimy, że sprawą tą winien zająć się Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego.

Czas najwyższy wyjaśnić te dwa problemy. Sądzimy, że będzie wreszcie reakcja na postulaty Czytelników.

(z)

Naturyści zapraszają

W SZCZECINIE powstał oddział Polskiego Towarzystwa Naturystycznego, z którym można kontaktować się listownie pisząc na adres: 70-952 Szczecin 2, skrytka pocztowa 638. Starania naturystów o udostępnienie im choćby części Plaży Mieleńskiej nie przyniosły na razie rezultatu. Znaleźli jednak miejsce, gdzie mogą się spotykać i zapraszają wszystkich chętnych. Zbiórka w Dąbiu przy pomniku — w sobotę o godz. 9 i 11 oraz w niedzielę o godz. 9.

(jas)

WPKM na razie obserwuje...

Nowości w komunikacji

OD kilku dni Pomorzany mają nową linię autobusową nr 63. Można nią m. in. dojechać na Dworzec Główny PKP. Pasażerowie nie są jednak w pełni usatysfakcjonowani. Dlaczego nowa linia ma przystanek końcowy przy ul. Szpitalnej, a nie na ul. Smolańskiej — przy tramwajowej pętli?

W dyrekcji WPKM dowiedzieliśmy się, że problem lokalizacji „końcówki" nowego autobusu był gruntownie zbadany. Na ul. Smolańskiej nie ma miejsca dla zawracania dużych przecież wozów.

— Nie jednak nie jest jeszcze przesądzone — uspokojono nas. — **Nowa linia funkcjonuje dopiero kilka dni. Będziemy ją przez pierwszy miesiąc wnikliwie obserwować i z pewnością zostaną tam wprowadzone jakieś innowacje.**

Dodajmy przy okazji, że pasażerowie posiadający bilety miesięczne na tramwaj linii 3 i 6 mogą je wykorzystywać właśnie w owym połączeniu mieszanym: tramwajem do ul. Szpitalnej i dalej nowym autobusem.

Z Pomorzan na Głębokie kursuje już nowy tramwaj — „dwunastka". W sezonie letnim wozy jadące na kąpielisko miejskie będą z pewnością zatłoczone, natomiast zimą — jak się nam wydaje — zdublują „jedynkę" i „dziewiątkę".

(Mor)

Notatnik szczeciński

● DOM Kultury „Hetman" SM „Kolejarz" (ul. 9 Maja 17) zaprasza dzieci i młodzież do wzięcia udziału w imprezach w dniach 5—7 bm. od godz. 11 do 13 czynna będzie Groteka, natomiast od godz. 13 do 15 gry i zabawy na boisku.

● DK SM „Śródmieście" (al. Wyzwolenia 85) zaprasza dzieci i młodzież na wycieczkę turystyczną 5 bm. o godz. 11 zbiórka w DK. Natomiast we wtorek (6 bm.) o godz. 11 na konkurs plastyczny pt. „Wakacje".

● SM „DAB" organizuje dla dzieci i młodzieży zbiorowe wyjście na plażę nad Jeziorem Dąbskie. Zbiórka w sobotę o godz. 11 w klubie przy ul. Ustki 13. Natomiast 6 bm. o godz. 11 — zbiorowy wyjazd do wesołego miasteczka.

● SM „DAB" proponuje również 5 bm. o godz. 11 zbiorowe wyjście na plażę. Zbiórka — Klub Spółdzielców przy ul. Rydla 93.

Jak w średniowieczu...

„Egzorcystka"

ZDUMIEWAJĄCĄ historię opowiedział nam dziś rano dyżurny oficer RUSW. Wczoraj wczesnym popołudniem w Dąbiu, do pewnej kobiety przebywającej samotnie w mieszkaniu przyszła nieznajoma proponując okazyjne kupno sweterków. Spotkawszy się z odmową — oświadczyła, iż pani domu jest... opętana przez diabłów i ona przepędzi je na cztery wiatry.

Rozpoczęła się wielka mistyfikacja: „egzorcystka" mrucząc zaklęcia nalała do talerza wody, włożyła do niej szklankę, po czym zażądała pieniędzy i kosztowności, „aby zaklęcia nabrały mocy". Otrzymane 9 tys. zł i złoty łańcuszek włożyła do szklanki, owinęła gazetą i wyszła oświadczając, że idzie do kościoła modlić się o pomyślność egzorcyzmów. Wkrótce wróci...

Ofiara oszustki po kilku godzinach daremnego oczekiwania pobiegła na komisariat, gdzie opowiedziała z detalami co się jej przytrafiło.

Należy wątpić aby znalazła się jeszcze jakaś równie naiwna kobieta, ale na wszelki wypadek ostrzegamy i podajemy z grubsza rysopis „egzorcystki": wiek — około 40 lat, korpulentnej budowy ciała, ubrana na kolor jasnorudy, nosi okulary. Mówiąc — sepleni.

(ap)

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Elektrowni — 991; Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986. INFORMACJE: PKS — odjazdy i przyjazdy autobusów 409-80; odjazdy autobusów pospiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; pociągi odjeżdżające — 933; pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 428-14 (piątek w g. 8—12); Służba Zdrowia — 446-46 i 425-25 — g. 8-15; sobota: g. 8—13; SZPITALE: Chir. Dziecięca — Wojciecha 7; **sobota:** Chir. Dziecięca — Unii Lubelskiej (dyżur oparzeniowy); Dyżur ogólny — Unii Lubelskiej; **niedziela:** Wojciecha 7; Chir. Dorosłych — II Pomorzany; sobota: Unii Lubelskiej; niedziela: Arkońska; PRZYCHODNIE: Dziecięca — Wojciecha 7 — g. 20—8; Dorosłych — al. Jedn. Narodowej 12 — 19—7; Stomatologiczna — al. Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7, **sobota i niedziela:** Dziecięca — Wojciecha 7 — całą dobę; Dorosłych — al. Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 13 — cała dobę; Stomatologiczna — al. Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; APTEKI DYŻURUJĄCE: Krzywoustego 7a — 366-73; al. Wyzwolenia 107 — 221-012; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-422; Zdroje, Bat. Chłopskich 54 — 612-573. **Apteki czynne w sobotę jak w każdy dzień roboczy:** Ku Słońcu 43 — 741-84; Komuny Paryskiej 40 — 227-930.